

CEKILE

PODLASKIE

HISTORIA – LITERATURA – SZTUKA

NR 1 (21)

Siedlce, jesień-zima 2024

Spis treści

ARTYKUŁY NAUKOWE

Tadeusz Bohatyrewicz
Skarb denarów cesarstwa rzymskiego z I i II w. n.e. znalezione na gruntach wsi Grochówka / 4

Rafał Dydycz
Z dziejów badań nad historią terenów powiatu łosickiego / 10

Mateusz Pachucki
Działalność Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie gminy Siemień w latach 1918-1919 / 16

Andrzej Prządka
Bibliografia Siedlec – refleksja o tym, co było i o tym, co być może / 31

ESEJE

Dariusz Magier
Archiwum ponowoczesne / 37

Marcin Sutryk
A_Galeria. Artystyczne serce uniwersytetu / 42

Agnieszka Mazek
Grafika w Pracowni Sztuki Uniwersytetu w Siedlcach / 48

Anna Karolina Zwoniarska
Kobiecość autentyczna / 50

Weronika Marszelewska
Z grafiką w stronę wschodzącego słońca / 52

RECENZJE I OMÓWIENIA / 54

FELIETON

Marcin Kruszyński
Te ostatnie wakacje 1939 / 84

SZKICE PODLASKIE: Historia – Literatura – Sztuka

Redakcja: Barbara Bandzarewicz (sekr. red.), Roman Bobryk, Tadeusz Boruta, Dariusz Magier (red. nacz.),
Maciej Tołwiński (skład, layout, proj. okładki)

Recenzent artykułów naukowych: dr hab. Krzysztof Latawiec, prof. UMCS

Wydawca: Instytut Historii Uniwersytet w Siedlcach; Siedleckie Towarzystwo Naukowe

© Copyright by UwS i STN, 2024

ISSN 0208-8924

Kontakt z redakcją: dariusz.magier@uws.edu.pl

Druk: Volumina.pl

Fotografie niepodpisane są własnością jednostek UwS przygotowujących materiały.

Od Redaktora



Wypełnić pustkę

Drodzy Czytelnicy!

Pzed 12 laty ukazał się ostatni numer „Szkiców Podlaskich” – naukowego czasopisma wydawanego od 1986 r. w Siedlcach przez Siedleckie Towarzystwo Naukowe i Instytut Historii ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej, dziś Uniwersytetu w Siedlcach. Od ponad trzech lat próbujemy reaktywować pismo, przekonując się na własnej skórze, że łatwiej jest zaprzepścić coś, co funkcjonuje, niżli później przywrócić do istnienia. Nie mam jednak żadnych wątpliwości, że warto ten wysiłek podjąć. „Szkice Podlaskie” wyrobiły sobie bowiem dużą renomę w naukowym świecie Południowego Podlasia. Na łamach czasopisma publikowali zarówno znani badacze związani z siedleckim środowiskiem akademickim, jak i regionaliści. To tutaj ogłaszano wyniki kluczowych dla regionu badań, zwłaszcza z zakresu lokalnej historii.

Czas jednak płynie nieubłaganie. „Niepodobna wstąpić dwukrotnie do tej samej rzeki” – pisał Heraklit, i w gronie redakcyjnym doskonale zdajemy sobie z tego sprawę. W ciągu minionej dekady zmieniły się realia społeczne regionu. Dość wspomnieć, że sama uczelnia, jego intelektualne serce, trzykrotnie zmieniała w tym czasie nazwę. Niszę zajmowaną wcześniej przez „Szkice Podlaskie” zajęły inne czasopisma lokalne. Natura nie znosi próżni. Czy zatem jest jeszcze na lokalnym rynku wydawniczym miejsce na ten tytuł? W mojej opinii tak. Ale w zmienionej formule, dostosowanej do dnia dzisiejszego. Dlatego proponujemy zmianę zarówno formatu czasopisma, jak i charakteru jego zawartości. Pragnąc kontynuować publikację ważnych dla Południowego Podlasia recenzowanych opracowań naukowych, chcemy równocześnie nadać wydawnictwu charakter informatora o tym, co w dziedzinie humanistyki, której zakres określa podtytuł czasopisma: HISTORIA – LITERATURA – SZTUKA, dzieje się w miejscowym środowisku akademickim oraz w jego otoczeniu społecznym. Jako redakcja pisma związana z Uniwersytetem nie możemy oderwać się od dwusemestralnego rytmu jego życia. Stąd pomysł, by wydawać dwa numery w roku oraz zaprosić do współpracy studentów, którzy w swych osobach łączą świat akademicki z miejscami swego zamieszkania. Wszystko to jest oczywiście pewnym eksperymentem, łącznie z wewnątrzhumanistyczną interdyscyplinarnością wpisana w formułę funkcjonowania redakcji, która – liczę – przyniesie pozytywne efekty informacyjno-wizualne.

Czy nam się to uda? Jeśli Czytelnik, skuszony ciekawością wznowionego tytułu, po lekturze będzie czekał na jego kolejny numer, to o przyszłość „Szkiców Podlaskich” jestem spokojny.

Dariusz Magier
31.08.2024

Tadeusz Bohatyrewicz

Polski Związek Numizmatyczny, Oddział Podlaski

Skarb denarów cesarstwa rzymskiego z I i II w. n.e. znaleziony na gruntach wsi Grochówka

A hoard of Roman Empire denarii from the 1st and 2nd centuries AD found on the grounds of the village of Grochówka

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024
<https://doi.org/10.34739/sp.2024.01.01>

Streszczenie

Artykuł opisuje odkrycie skarbu denarów cesarstwa rzymskiego z I i II wieku n.e. na gruntach wsi Grochówka w Polsce. Znaleźisko miało miejsce we wrześniu 1887 roku, kiedy to w trakcie prac przy kopaniu rowu natrafiono na ponad 500 monet rzymskich. Miejscem znalezienia skarbu była podmokła łąka, przez którą płynął mały strumień, oddzielając grunt wsi Krzewica od gruntów wsi Grochówka. Skarb zawierał denary z czasów czterech lub pięciu cesarzy rzymskich, a także cesarzowych Faustyny i Justyny. Informacja o znalezieniu skarbu pojawiła się w prasie, i choć nie jest wiadome, kto dokładnie go znalazł, to wiadomo, że proboszcz parafii Międzyrzec, Adolf Pleszczyński, potwierdził autentyczność monet. Istnieją różne wersje dotyczące lokalizacji, gdzie miało miejsce znalezienie skarbu, ale z argumentów przedstawionych w dokumencie wynika, że skarb został znaleziony na gruntach wsi Grochówka i powinien być określany jako „Skarb z Grochówki”.

Summary

Treasure of denarii of the Roman Empire from the 1st and 2nd centuries AD. found on the land of the village of Grochówka. The document describes the discovery of a treasure of denarii of the Roman Empire from the 1st and 2nd centuries AD. on the land of the village of Grochówka in Poland. The discovery took place in September 1887, when noblemen were digging a ditch on the streak and found over 500 Roman coins. The place where the treasure was found was a wet meadow through which a small stream flowed, separating the land of the village of Krzewica from the land of the village of Grochówka.

The treasure contained denarii from the times of four or five Roman emperors, as well as empresses Faustina and Justina. Information about finding the treasure appeared in the press, and although it is not known who exactly found it, it is known that the parish priest of Międzyrzec, Adolf Pleszczyński, confirmed the authenticity of the coins. There are several different locations where the treasure was found, but from the arguments presented in the document it follows that the treasure was found on the land of the village of Grochówka and should be referred to as the Grochówka Treasure. The document also details other finds of Roman coins in the area that further support this theory.

Słowa kluczowe:

archeologia, Grabówka, Rzym, Krzewica, skarb

Keywords:

archeology, Grabówka, Rome, Krzewica, treasure

W wrześniu 1887 roku szlachcice ze wsi Grochówka, kopiąc rów na smugu (podmokła łąka), znaleźli ponad 500 monet – denarów cesarstwa rzymskiego. Miejsce znalezienia tego skarbu to podmokła łąka, przez środek której płynął mały strumień. Rozgraniczał on grunty wsi chłopskiej Krzewica, które znajdowały się na lewym brzegu od gruntów wsi szlacheckiej Grochówka na prawym brzegu tego strumienia. W dalszym biegu wpada on do Krzyny Północnej i przez okolicznych mieszkań-

ców nazywany jest Krzymoszką. Administracyjnie wieś Krzewica należała w tym czasie do powiatu radzyńskiego, a Grochówka do łukowskiego. Obecnie, po kilkukrotnych zmianach administracyjnych, Krzewica znajduje się w powiecie białskim, a Grochówka w siedleckim.

Wiadomość o znalezieniu skarbu podał „Kurier Warszawski” już 22 października 1887 roku¹. Była to informacja ogólna i nikt z piszących później o tym skarbie nie powoływał się na ten artykuł. Kolejna wiadomość o znalezisku ukazała się w „Tygodniku Ilustrowanym” w styczniu 1888 roku. Ponieważ zawiera ona dużo szczegółów zamieszczam ją w całości:

Na Podlasiu, pod miastem Międzyrzecem odkryto niedawno ślady, wskazujące, iż przez okolice tamte w II wieku naszej ery przechodził wodny trakt handlowy, łączący cesarstwo rzymskie z Bałtykiem. Niedaleko bowiem od wspomnianego miasta, pomiędzy wsiami Krzewica i Grochówka, przy kopaniu rowu na smugu, rozdzielającym grunty tych wsi, znaleziono przeszło 500 monet rzymskich. Wszystkie te monety (denary) pochodzą z czasów czterech [pięciu – przyp. T.B.] cesarzy lub ich żon, z okresu stu lat, a mianowicie Trajana (od 98-go do 116 po Chr.), Adrijana (napis po grecku) 117 – 138; Antonina Piusa 138 – 161, Marka Aureliusza 169 – 180, Komoda 180 – 192, a nadto cesarzowej Faustyny i Justyny. Monety te nie były znalezione w jednym punkcie, ale jakby rozsiane na przestrzeni kilku łokci, widocznie uronione, a następnie mułem pokryte zostały na głębokość kilkunastu cali pod powierzchnią ziemi. Prawdopodobnie dostały się one tutaj na skutek rozbicia się statku, przed 50-ciu bowiem laty, niedaleko od tego miejsca, przy kopaniu rowu pod Międzyrzecem, znaleziono przód statku wraz z masztem. W owym czasie musiała przepływać tamtędy szeroka i głęboka rzeka, lecz dziś sączy się zaledwie mała struga.

Równocześnie z odkryciem powyższych numizmatów proboszcz parafii Międzyrzec, ks. Pleszczyński, który ogłosił powyższą wiadomość, odkrył we wsi Żabce, odległej o 5 wiorst o Międzyrzecza starą mogiłę, na której znajduje się kamień z szarego granitu z wykutą na nim tarczą, pokrytą liniami, podobnymi z kształtu do korony szlacheckiej. Po odkopaniu mogiły, znaleziono w niej starożytne urny².

Z treści artykułu nie wynika, kto znalazł te monety. Trzeba też uściślić informację o granicy dzielącej grunty wsi Krzewica i Grochówka. Gruntów tych nie oddziela smug – jak napisano w artykule – ale płynący przez środek smugu strumień. Ksiądz Adolf Pleszczyński w monografii parafii międzyrzeckiej podaje, że skarb ten znaleźli szlachcice ze wsi Grochówka kopiąc rów na smugu. Dodaje też, że „pieniądze te

nie były zakopane w jednym punkcie, ale leżały rozsypane wzdłuż strugi”³. Miejsce znalezienia skarbu, choć znajdowało się na gruntach wsi Grochówka, było jednak bliżej Krzewicy, zatem zwrot „koło wsi Krzewica” w opisach miejsca znalezienia jest zgodny ze stanem faktycznym. Pozostałe informacje o skarbie są zbieżne z podanymi we wcześniejszym artykule zamieszczonym w „Tygodniku Ilustrowanym”.

Należy wyjaśnić, iż proboszcz parafii międzyrzeckiej, ks. Adolf Pleszczyński, był znanym w okolicy miłośnikiem starożytności, a nawet amatorsko prowadził wykopaliska archeologiczne. Ten fakt był powszechnie znany okolicznym mieszkańcom, dlatego znalazcy skarbu zwrócili się do niego o zidentyfikowanie monet. Poza znalazcami i księdzem Pleszczyńskim nikt tego skarbu w całości nie widział. Być może miał do niego dostęp warszawski archeolog i miłośnik starożytności Józef Przyborowski. Jemu to bowiem ks. Pleszczyński w kwietniu 1888 roku podarował jednego denara cesarza Kommodusa. Ale to już mój domysł.

W publikacjach pojawiły się następujące lokalizacje miejsca znalezienia skarbu:

1. W cytowanym na wstępie artykule z „Tygodnika Ilustrowanego” napisano: „pomiędzy wsiami Krzewica i Grochówka, przy kopaniu rowu na smugu rozdzielającym grunty tych wsi znaleziono przeszło 500 monet rzymskich”.
2. W „Zapiskach Numizmatycznych” z roku 1887 oraz w „Wiadomościach Numizmatyczno-Archeologicznych” poinformowano, że skarb znaleziono „pod Międzyrzecem”⁴, pomijając nazwy wsi Krzewica i Grochówka. I tę lokalizację znalezienia skarbu powielano w późniejszych publikacjach.
3. Informację o znalezieniu w Krzewicy pojedynczej monety zamieścił Feliks Kopera w „Wiadomościach Numizmatyczno-Archeologicznych”. Była to zapewne moneta, którą ks. Pleszczyński podarował Józefowi Przyborowskiemu.
4. W roku 1951 archeolog prof. Stefan Nosek z Lublina, w opracowaniu o czasach starożytnych i wczesnośredniowiecznych na Lubelszczyźnie, pisząc o tym skarbie użył sformułowania „skarb z Krzewicy”⁵. I tak miejsce znalezienia skarbu nazywają później piszący o nim naukowcy, w tym i prof. Andrzej Kunisz⁶.
5. W roku 1967 w „Wiadomościach Numizmatycznych” rosyjski numizmatyk W. M. Potin, na pod-

1 A. Pleszczyński, *Odkrycie archeologiczne*, „Kurier Warszawski” 304 z dnia 22 października 1887 r., s. 2-3.

2 „Tygodnik Ilustrowany” 263 z dnia 14 stycznia 1888 r.

3 A. Pleszczyński, *Opis historyczno-statystyczny parafii międzyrzeckiej*, Warszawa 1911, s. 145-146.

4 F. Kopera, *Materiały do inwentaryzacji sztuki i kultury w Polsce*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 5, 1905-1906, szp. 233.

5 S. Nosek, *Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu*, „Annales UMCS”, Sectio F, 6, 1951, s. 315 i n.

6 A. Kunisz, *Trzy skarby denarów rzymskich województwa lubelskiego*, „Wiadomości Numizmatyczne” 16, 1972, s. s. 91-94; Tenże, *Skarb denarów rzymskich z Krzewicy pod Międzyrzecem Podlaskim*, „Rocznik Międzyrzeczki” 18, 1986, s. 189-200.

stawie materiałów z archiwum w Leningradzie, zamieścił artykuł, w którym napisał, że skarb znaleziono w Grochówce. Ale ta informacja nie została przez numizmatyków zaakceptowana i nadal posługiwano się terminem, że jest to skarb z Krzewicy⁷.

6. W 1969 roku w „Roczniku Międzyrzeckim” dr Marian Kowalski opisał dwa denary rzymskie znalezione w Międzyrzeczu Podlaskim w 1968 roku jako drugie z kolei znalezisko. „Pierwsze w ilości około 500 sztuk (cesarzy Trajana, Hadriana, Antonina Piusa, Marka Antoniusza, Kommodusa oraz cesarzowej Faustyny i Justyny) zostało znalezione w okolicy miasta w roku 1887”. M. Kowalski nie dopatrywał się możliwości, by te dwie monety pochodziły z tego właśnie skarbu i nie wspominał, że skarb znaleziono na gruntach wsi Grochówka⁸.

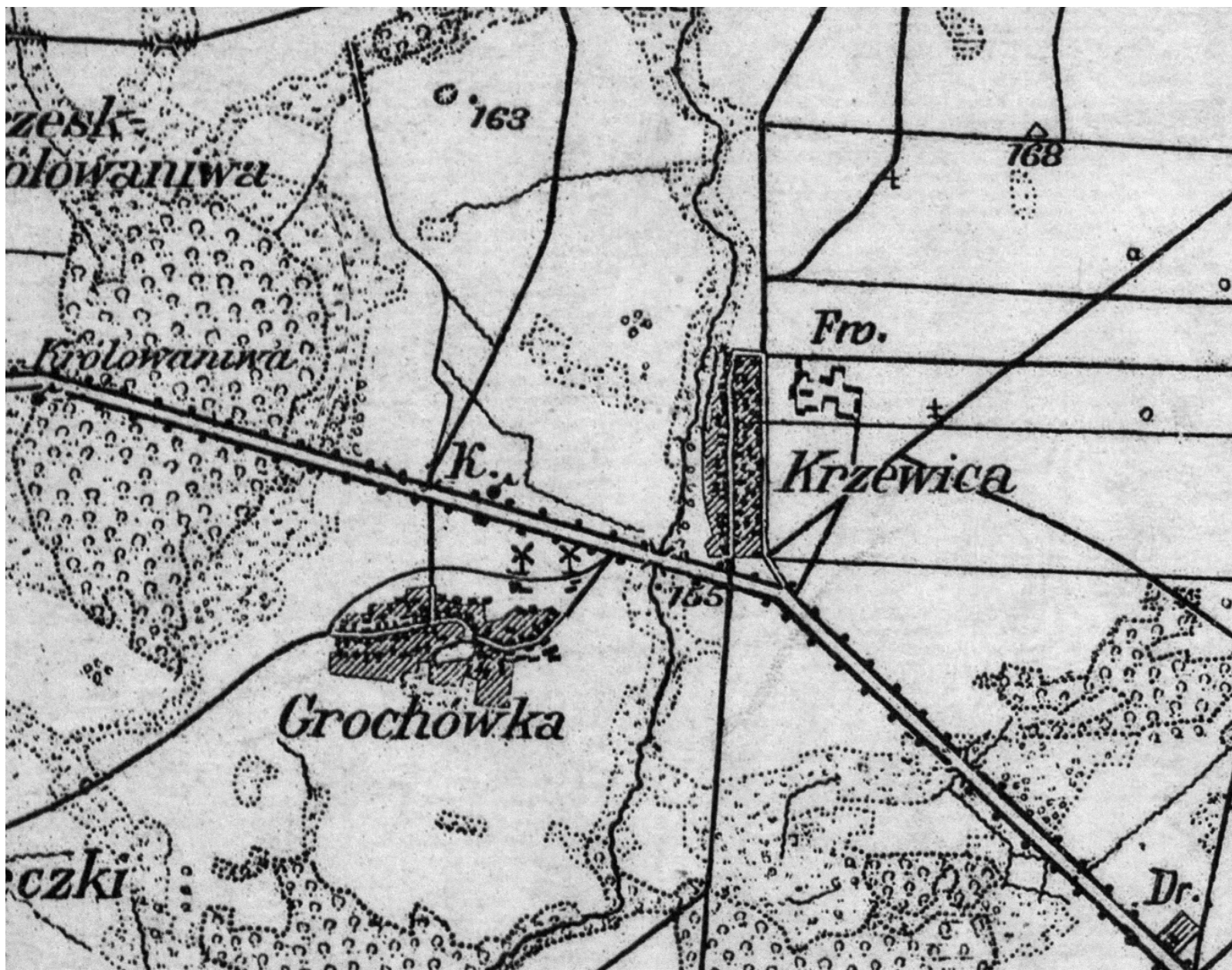
Powyżej przedstawiono wszystkie występujące w publikacjach wersje miejsca znalezienia skarbu. Pora zaprezentować swój punkt widzenia w tej kwestii. Uważam, że skarb znaleziono na gruncie wsi Grochówka, choć miejsce to znajduje się bliżej wsi Krzewica, i należy określać go jako „Skarb z Grochówki”. Oto argumenty za przyjęciem tej tezy:

1. Skarb znaleźli szlachcice ze wsi Grochówka kopiąc rów na smugu. To stwierdzenie zawarł ks. A. Pleszczyński w monografii parafii międzyrzeckiej⁹. Jak na wstępie zaznaczyłem, Krzewica to wieś włościańska (chłopska), położona na lewym brzegu wspomnianego strumienia, a Grochówka to wieś szlachecka, której grunty znajdowały się na prawym brzegu strumienia. Znając uwarunkowania społeczne w XIX wieku nie do pomyślenia było, aby szlachcic pracował (jako parobek) na rzecz chłopów. Szlachcice kopali rów na swoim gruncie, czyli na prawym brzegu strumienia.
2. W dokumentach znajdujących się w archiwach w Petersburgu podano, że skarb pochodzi z Grochówki. To znaczy, że informację o skarbie do Komisji Archeologicznej w Petersburgu przesłali urzędnicy z powiatu Łuków, na terenie którego znajdowała się wieś Grochówka, a nie z powiatu Radzyń, na terenie którego znajdowała się wieś Krzewica.
3. Na istniejących mapach tego terenu sporządzonych w XX wieku zaznaczono istnienie rowów jedynie na prawym brzegu tego strumienia, a więc na gruntach należących do wsi Grochówka. Na lewym brzegu, a więc od strony wsi Krzewica, na tych mapach nie zaznaczono żadnego rowu, co oznacza, że nikt tam w roku 1887 nie kopał.

Piszący dotychczas o skarbie nie dokonywali badań mających ustalić dokładne miejsce jego znalezienia, ale wykorzystywali informację prasową z roku 1888, a później fakt, iż S. Nosek opisywał go jako „skarb z Krzewicy”. Ale i on nie dokonywał ustaleń w tym zakresie i nie przedstawił żadnych argumentów potwierdzających ten fakt. Później jego opinię powielali inni, w tym prof. Andrzej Kunisz. Reasumując należy stwierdzić, że skarb znaleziono w pobliżu wsi Krzewica, ale na gruncie należącym do wsi Grochówka, i powinien być określany jako „skarb z Grochówki”, a nie „skarb z Krzewicy”.

Co się z tym skarbem stało, dotychczas nie wiadomo. Z artykułu rosyjskiego numizmatyka W. M. Potina wynika¹⁰, że 3 monety przesłano do Komisji Archeologicznej w Petersburgu. Zostały one zidentyfikowane jako wybite w okresie panowania Antoninusa Piusa (132-161 n.e.). Komisja Archeologiczna domagała się przesłania do Petersburga pozostałych monet, ale w dokumentach nie ma wzmianki, że tak się stało. Kolejną monetą z tego skarbu jest denar wybity w okresie panowania cesarza Kommodusa, który w kwietniu 1888 roku otrzymał Józef Przyborowski od ks. A. Pleszczyńskiego. Przypuszczam, że ks. Pleszczyński otrzymał od znalazców kilka lub kilkanaście denarów i jeden z nich podarował właśnie J. Przyborowskiemu. Dwa następne denary zostały znalezione w Międzyrzeczu w roku 1982. Były to: denar cesarza Hadriana z lat 119-128 oraz Antoninusa Piusa z lat 148-149. Zidentyfikował je i opisał Marian Kowalski w „Roczniku Międzyrzeckim”¹¹, ale nie skojarzył tego faktu ze znalezionym wcześniej skarbem na polu wsi Grochówka, choć znał treść artykułów o jego znalezieniu i powinien też znać ustalenia W. M. Potina. Ks. A. Pleszczyński nie informował o znalezieniu w tej okolicy innych skarbów zawierających denary. Marian Kowalski opisał skarb z Grochówki jako skarb z Międzyrzecza. Jest wielce prawdopodobne, że to kolejne monety, które ks. Pleszczyński otrzymał od znalazców skarbu, a później podarował komuś innemu. I te zagubione monety zostały po latach wtórnie odnalezione, choć teraz nadano im status samodzielnego znaleziska. A więc mamy już znanych 6 denarów z opisywanego skarbu. Ale to nie ostatnie słowo. W Muzeum Regionalnym w Siedlcach znajduje się bowiem zbiór 20 denarów cesarstwa rzymskiego o niemal identycznym składzie, jak opisywany już w roku 1888 skarb znaleziony koło wsi Krzewica. Zaprezentowałem je dokładnie w „Lamusie”¹². W zbiorze tym znajdują się poniższe denary.

7 W. M. Potin, *Znaleziska monet na obszarze Polski według danych archiwów leningradzkich (1859-1889)*, „Wiadomości Numizmatyczne” 11, 1976, s. 15.
8 M. Kowalski, *Znalezisko monet rzymskich z II w. n.e. w Międzyrzeczu Podlaskim*, „Rocznik Międzyrzecki” 1, 1969, s. 210-211.
9 A. Pleszczyński, dz. cyt., s. 14-146.
10 W. M. Potin, *Znaleziska monet...*
11 M. Kowalski, *Znalezisko monet rzymskich...*, s. 210-211.
12 T. Bohatyrewicz, *Czy denary ze skarbu z Grochówki/Krzewicy?*, „Lamus” 40, 2013, s. 1-7.



Fragment Mapy Topograficznej Polski - WIG 1923

[http://maps.mapywig.org/m/WIG_maps/series/100K/A40_B35_\(L33\)_Losice_1923_LoC_G6520_s100_P6.jpg](http://maps.mapywig.org/m/WIG_maps/series/100K/A40_B35_(L33)_Losice_1923_LoC_G6520_s100_P6.jpg)

Hadriana (117-138) – 4 egzemplarze:

1. Av. Popiersie cesarza w lewo (heraldycznie), legenda nieczytelna. Rv. Stojąca postać w prawo (Jupiter); legenda: „...COS III...” pozostała część napisu zatarta; srebro, średnica 18,4 mm, waga 3,00g.
2. Av. Popiersie w lewo. Legenda nieczytelna. Rv. Zarys stojącej postaci w prawo; legenda nieczytelna; średnica 17,8 mm, waga 2,81 g.
3. Av. Popiersie w lewo. Napis „...IANVS AVG...” Rv. Postać stojąca w prawo; legenda „...MONE...” (Junona Moneta); średnica 16,8 mm, waga 2,96 g.
4. Av. Popiersie w lewo; legenda „ADRIANVS...” Rv. Zarys stojącej postaci; legenda „VICTORIA AUG...”; średnica 17,2 mm, waga 2,66 g.

Antoninusa Piusa (138-161) – 4 egzemplarze, w tym 2 denary jego żony Faustyny (+ 141):

5. Av. Popiersie w lewo; legenda „...TONINV.. PIVS...”. Rv. Leżący prostokąt (stół), nad nim linia pozioma załamana w dół (uskrzydłony piorun?); legenda „...III...”; średnica 18,1 mm, waga 2,84 g.
6. Av. Popiersie w lewo; legenda „...NVS AV.. PIV..”. Rv. Postać stojąca w prawo, rękę opiera na modusie stojącym na dziobie okrętu (Annona?); legenda „...R...O... X COS III”; średnica 16,2 mm, waga 2,70 g.

Faustyny Starszej, żony Antoninusa Piusa.

7. Av. Popiersie kobiety w lewo; legenda „... DIVA FAV...”. Rv. Stojąca postać w prawo; le-

Szkice Podlaskie

genda „...R...” zatarta (może Fortuna?); średnica 16,3 mm, waga 2,75 g.

8. Av. Popiersie kobiety w lewo; legenda „...N. DIV ...AV...”. Rv. Zarys stojącej postaci w prawo; legenda „...NL.” (AETERNITAS?); średnica 16,3 mm, waga 2,68 g.

Marka Aureliusza (161-180) – 5 egzemplarzy, w tym 1 denar jego córki Lucili – późniejszej żony Lucjusza Werusa, który współrządził z Markiem Aureliuszem w latach 161-169. Lucila z rozkazu Kommodusa w roku 182 została zesłana na wyspę Capri a następnie zamordowana.

9. Av. Popiersie w lewo; legenda „...LIVS CAESAR A...”. Rv. Postać stojąca w prawo; legenda nieczytelna; średnica 17,4 mm, waga 2,31 g.
10. Av. Popiersie w lewo; legenda „IMP M AVREL ANTO...”. Rv. Postać siedząca w prawo; legenda „CONCORD AVG..”; średnica 17,6 mm, waga 2,71 g.
11. Av. Popiersie w lewo; legenda „AVRELIVS ..”. Rv. Stojąca postać w prawo; legenda nieczytelna (Minerwa?); średnica 18 mm, waga 2,70 g.
12. Av. Popiersie w lewo; legenda „...NVS AV...”. Rv. Stojąca postać w prawo; legenda „...PV III COSIII” (może Roma?); średnica 17,4 mm, waga 2,93 g.

Lucilla, córka M. Aureliusa, żona Lucjusza Werusa (161-169), w 182 roku cesarz Komodus zesłał ją na wyspę Capri, a w następnym zamordował.

13. Av. Popiersie kobiety w lewo; legenda „...N LVCIL...”. Rv. Zarys siedzącej postaci w prawo; legenda „...PVDI ..” (może Pudicitia?); średnica 17 mm, waga 2,49 g.

Kommodusa (180-192) – 7 egzemplarzy. Zbiór ten sprawia wrażenie jakby ktoś celowo dobierał jego skład.

14. Av. Popiersie w lewo w wieńcu laurowym; legenda „... ANT P...”. Rv. Postać siedząca w prawo; legenda nieczytelna (może Jupiter?); średnica 17,6 mm, waga 2,35 g.
15. Av. Popiersie w lewo w wieńcu laurowym; legenda zatarta. Rv. Siedząca postać w prawo; legenda nieczytelna.
16. Av. Popiersie w lewo; legenda „...MODVS AN...”. Rv. Postać stojąca w prawo (Roma?); wytarta; średnica 17,3 mm, waga 2,71 g.
17. Av. Popiersie w lewo; legenda „...ANTP...”. Rv. Stojąca postać w prawo (Mars?); legenda zatarta; średnica 17,9 mm, waga 3,20 g.
18. Av. Popiersie w lewo; legenda „...M CO...”. Rv. Postać siedząca w prawo, w ręce trzyma kulę (Securitas?); legenda „...ORBPM...”. średnica 18,2 mm, waga 2,80 g.
19. Av. Popiersie w lewo; legenda nieczytelna. Rv. Stojąca postać w prawo trzyma wagę i róg obfitości (equitas?); legenda „...PM...COS”; średnica 17,2 mm, waga 2,55 g.

20. Av. Popiersie w lewo; legenda „NVS COMMOD...”. Rv. Stojąca postać w prawo, w prawej ręce trzyma róg obfitości (Annona); legenda nieczytelna; średnica 16,8 mm, waga 2,63 g.

Wszystkie monety tego zbioru znajdują się w bardzo złym stanie zachowania. Popiersia panujących cesarzy i kobiet na stronie głównej są mocno wytarte i trudne do rozpoznania. Legendy otokowe także wytarte i słabo czytelne są tylko ich fragmenty. Wizerunki bóstw i personifikacji na stronie odwrotnej również mocno wytarte i w niektórych przypadkach niemożliwe do zidentyfikowania. Legendy otokowe strony odwrotnej wytarte i czytelne tylko ich fragmenty. Identyfikacji monet dokonała Janina Wiercińska z Muzeum Narodowego w Warszawie.

Za tym, że jest to część skarbu znalezionej na gruntach wsi Grochówka w 1887 roku przemawiają następujące okoliczności:

- denary sprzedał Muzeum Ziemi Podlaskiej w Siedlcach mieszkaniec Łukowa o nazwisku Zdanowski, a w Grochówce już w XVIII wieku notowana jest rodzina Zdanowskich; w roku 1887 Grochówka była w powiecie łukowskim.
- cena 60 złotych, którą w 1967 roku zapłacono za 20 denarów, jest niska; w 1976 roku w Desie monety 10-złotowe z dwudziestolecia międzywojennego kosztowały około 100 złotych. Informacja o zapłaceniu sprzedającemu 60 zł przy opisie każdego denara może oznaczać, że za każdą monetę zapłacono 60 zł, co w sumie za 20 monet dałoby kwotę 1200 zł. To już suma realna.
- według pracownika Muzeum sprzedawca kupił te denary gdzieś na Dolnym Śląsku; uważam to za próbę kamuflażu, aby władze nie miały pretensji o posiadanie monet; w tym czasie wyroby ze srebra mogły kupować jedynie przedsiębiorstwa posiadające zezwolenie na skup srebra.
- przedział czasowy denarów z Muzeum Regionalnego w Siedlcach jest taki sam jak denarów z Grochówki.
- w okolicy Łukowa nie notowano znaleziska podobnych monet.
- ksiądz A. Pleszczyński nie podawał, że znalazł gdzieś denary Cesarstwa Rzymskiego.

Zbiór z Muzeum Regionalnego w Siedlcach nie był dotychczas dostrzegany przez numizmatyków i historyków opisujących znaleziska denarów na wschodnim Mazowszu i Podlasiu. Dotychczas również nikt nie łączył go ze skarbem z Grochówki. Niedawno jego istnienie odnotował Andrzej Michałowski z Muzeum Narodowego w Warszawie, ale nie łączył go ze skarbem z Grochówki (Krzewicy).

Według moich ustaleń dotychczas opisano 26 denarów ze skarbu liczącego około 500 denarów, co stanowi około 5% . Są to:

1. Cesarza Hadriana – 5 monet.
2. Cesarza Antoninusa Piusa – 8 monet, w tym dwa denary jego żony Faustyny.
3. Cesarza Marka Aureliusza – 5 egzemplarzy, w tym 1 denar jego córki Lucili.
4. Cesarza Kommodusa – 8 egzemplarzy.

Podsumowując warto zaznaczyć, że występujący w literaturze „skarby z Krzewicy” w rzeczywistości powinny być określane „skarbem z Grochówki”. Wyraźnie zaznaczył to W. M. Potin, choć nie znalazło to odbicia w późniejszych publikacjach o odkryciach denarów rzymskich na Mazowszu i Podlasiu. Większość autorów wymienia tylko nazwy miejscowości, w których je znaleziono, nie opisując ich składu szczegółowo, w tym i omawianego skarbu. Wyjątkowo więcej uwagi poświęcili mu prof. Marian Gumowski i Andrzej Kunisz. Nie znalazłem wzmianki, by miejsce znalezienia tego skarbu znajdowało się w zainteresowaniu archeologów, a szkoda. Wprawdzie w badaniach naukowych dotyczących dużego obszaru nie ma znaczenia niewielka odległość między miejscowościami, ale dla mieszkańców ma to istotne znaczenie. Stanowi bowiem niewątpliwą atrakcję turystyczną.

Bibliografia

- Bohatyrewicz T., *Czy denary ze skarbu z Grochówki/Krzewicy?*, „Lamus” 40, 2013.
- Kopera F., *Materiały do inwentaryzacji sztuki i kultury w Polsce*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 5, 1905-1906.
- Kowalski M., *Znalezisko monet rzymskich z II w. n.e. w Międzyrzeczu Podlaskim*, „Rocznik Międzyrzeczki” 1, 1969.
- Kunisz A., *Skarby denarów rzymskich z Krzewicy pod Międzyrzeczem Podlaskim*, „Rocznik Międzyrzeczki” 18, 1986.
- Kunisz A., *Trzy skarby denarów rzymskich województwa lubelskiego*, „Wiadomości Numizmatyczne” 16, 1972
- Nosek S., *Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu*, „Annales UMCS”, Sectio F, 6, 1951.
- Pleszczyński A., *Odkrycie archeologiczne*, „Kurier Warszawski” 304 z dnia 22 października 1887.
- Pleszczyński A., *Opis historyczno-statystyczny parafii międzyrzeczkiej*, Warszawa 1911.
- Potin W.M., *Znaleziska monet na obszarze Polski według danych archiwów leningradzkich (1859-1889)*, „Wiadomości Numizmatyczne” 11, 1976.
- „Tygodnik Ilustrowany” 263 z dnia 14 stycznia 1888 r.

Rafał Dydyca

Szkoła Podstawowa im Bohaterów Akcji V2 w Sarnakach

Z dziejów badań nad historią terenów powiatu łosickiego

From the history of research on the history of the areas of Łosice County

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024
<https://doi.org/10.34739/sp.2024.01.02>

Streszczenie

Powiat łosicki posiada bogatą, wartą badań historię. Pomimo że dotychczas nie doczekał się mono-graficznego opracowania swych dziejów, w przeszłości podejmowano wiele inicjatyw badawczych, które skutkowały wieloma publikacjami dotyczącymi wąskich tematycznie aspektów przeszłości. Znaczna część z nich związana jest z działalnością Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łosickiej. Artykuł stanowi analizę dotychczasowych badań historycznych tego terenu.

Summary

Łosice County has a rich history worth researching. Although it has not yet had a monographic study of its history, many research initiatives have been undertaken in the past, resulting in many publications on narrow thematic aspects of the past. A significant part of them is related to the activities of the Society of Friends of the Łosice Land. The article is an analysis of previous historical research in this area.

Słowa kluczowe:

bibliografia, historia, Łosice

Keywords:

bibliography, history, Łosice

Powiat łosicki zajmuje wschodni kraniec województwa mazowieckiego, jednak znajduje się na terenie historycznego Podlasia. Posiada wartą badań, bogatą historię. Jednak z powodu swego niewielkiego obszaru, a także krótkiej historii funkcjonowania, nie doczekał się monograficznego opracowania swych dziejów. Pomimo tego osoby poszukujące informacji o przeszłości tych terenów mogą znaleźć wiele ciekawych informacji rozsianych po pracach dotyczących większych obszarów.

Łosice na przestrzeni dziejów kilkakrotnie stawały się centrum lokalnej jednostki administracyjnej – powiatu. Po raz pierwszy miało to miejsce ponad dwieście lat temu, kiedy obszary te zostały włączone do Księstwa Warszawskiego i wtedy to powstał powiat łosicki, wchodzący w skład departamentu siedleckiego. Po utworzeniu Królestwa Polskiego, od 1816 r., nadal były stolicą powiatu, w trójstopniowym podziale administracyjnym, jednak o ograniczonych kompetencjach. Sytuacja taka utrzymała się do 1844 r. i likwidacji trójstopniowego podziału administracji terytorialnej¹. Kolejny raz Łosice stały się ośrodkiem powiatowym w 1956 r. i podział ten utrzymał się do roku 1975, a następnie od 1999 do dzisiaj². Będąc ośrodkiem administracyjnym, stało się również elementem badań ogólnopolskich znajdziemy zatem tom poświęcony powiatowi łosickiemu w katalogu zabytków sztuki³ czy też nazwom miejscowym⁴.

1 R. Zubkowicz, *Zmiany granic i przynależności administracyjnej ziem dzisiejszego powiatu łosickiego*, (w:) *Przemiany administracyjno-gospodarcze na Ziemi Łosickiej XV – XXI wiek*, pod red. A. Indraszczyk, Warszawa-Łosice 2006, s. 20-21.

2 Tamże, s. 30-33.

3 *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Tom X Województwo warszawskie, Zeszyt 6 powiat Łosicki*, red. I. Galicka i H. Sygietyńska, Warszawa 1965.

4 *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych. 128, Powiat łosicki, województwo warszawskie*, red. nauk. L. Kaczmarek, Warszawa 1971.

Niniejszą pracę warto zacząć od kilku inicjatyw, jakie miały miejsce w Łosicach, kiedy stały się one ośrodkiem władz powiatowych w połowie XX wieku. Pojawienie się powiatu łosickiego w ramach reformy z 1956 r. zapoczątkowało wzmożoną aktywność lokalnych miłośników historii, czego dowodem było założenie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łosickiej w 1965 r.⁵ Owocem ich starań została zorganizowana 17 IX 1966 r. sesja popularnonaukowa. Owocem tej sesji była pozycja książkowa pt. *Łosice 1264-1966*⁶ (wyd. 1969 r.) jako pierwsza publikacja będąca próbą podsumowania dziejów miasta i regionu. Zawierała ona cztery artykuły: S. Aleksandrowicza o dziejach łosic w okresie XIII – XVIII w., S. Kalabińskiego o walkach chłopskich w czasie rewolucji 1905 - 1907, B. Falińskiej o badaniach językoznawczych, a także J. Bąka o osiągnięciach regionu łosickiego po II wojnie światowej. Oprócz wymienionych powyżej artykułów w czasie konferencji miała miejsce dyskusja, w której poruszono temat remontu budynku tzw. starostwa i przeznaczenia go na lokalne muzeum⁷. Pomimo owocnego początku zmiany administracyjne, likwidacja powiatów i utracenie przez Łosice roli lokalnego centrum w 1975 r., spowodowały utratę dynamiki w działaniach towarzystwa i ostateczne zawieszenie jego działalności w 1989 r. Po niespełna dziesięcioletniej przerwie, w 1997 roku udało się reaktywować TPZŁ. Na jego czele stanął Tomasz Dobrowolski – nauczyciel historii w miejscowym liceum, wybitny badacz-regionalista, pierwszorzędnym znawcą lokalnej historii. Odnowione towarzystwo dynamicznie przystąpiło do działań mających na celu rozwój badań nad lokalną historią ponownie powołanego do życia reformą 1 stycznia 1999 r. powiatu łosickiego. W maju 1998 r. miała miejsce pierwsza z serii konferencji. Poświęcona była ona 400-leciu unii Brzeskiej. Jej efektem było między innymi wzniesienie tablic pamiątkowych przy ul. Białskiej i Piłsudskiego w Łosicach. W tych

miejscach od XVII do początku XX wieku funkcjonowały cerkwie unickie, a przy nich cmentarze grzebalne.

W kolejnych latach badania nad historią powiatu łosickiego weszły na wyższy poziom. Dzięki współpracy z Muzeum Historii Ruchu Ludowego kolejne konferencje oprócz wygłoszenia referatów kończyły się również opublikowaniem materiałów pokonferencyjnych (pomocnym okazał się fakt, iż dyrektor tegoż muzeum – dr Janusz Gmitruk urodził się w Świniarowie i uczęszczał do łosickiego liceum). W maju 2001 r. miała miejsce konferencja *Dzieje oświaty na Ziemi Łosickiej XIX-XX w.*, której efektem była publikacja *Dzieje oświaty na Ziemi Łosickiej*. Zawarto w niej 4 artykuły mówiące o historii oświaty w regionie łosickim, a także 12 artykułów opisujących szkoły i placówki oświatowe funkcjonujące w owym czasie w Łosicach⁸. W listopadzie 2002 r. miała miejsce konferencja zatytułowana: *Ziemi Łosickiej drogi do niepodległości*, której efektem jest publikacja pokonferencyjna⁹.

Dwa lata później, w listopadzie 2004, miała miejsce konferencja, której hasłem przewodnim było: *Ziemia Łosicka - mozaika religijno-kulturowa i polityczna*. Materiały posesyjne wydano w roku 2005 i w tejże publikacji znajduje się 14 artykułów dotyczących tematyki wyznaniowej, narodowościowej i politycznej na obszarze powiatu łosickiego¹⁰. W kolejnym roku miała miejsce konferencja p.t. *Rozwój administracyjno-gospodarczy Ziemi Łosickiej*. (Listopad 2005 r.), jej efektem była publikacja pt. *Przemiany administracyjno-gospodarcze na Ziemi Łosickiej XV – XXI wieku*.¹¹ Uzupełnieniem tych tematów była konferencja, jaka miała miejsce w grudniu 2006 r. *Przemiany gospodarczo-społeczne i kulturowo-obyczajowe na Ziemi Łosickiej*. Rok 2007 przyniósł konferencję poświęconą *Wybitnym jednostkom w dziejach Ziemi Łosickiej i ich wpływowi na rozwój regionu i kraju*, materiały z tej konferencji zostały wydane w kolej-

5 Założenia dokonała grupa miejscowych działaczy: Michał Lelejko, Romuald Mikoszewski, Józef Rumik, Marian Wyczółkowski, spośród których ten ostatni pełnił funkcję prezesa.

6 *Łosice 1264-1966* red. J. Kazimierski, Warszawa 1969.

7 Próby te okazały się bezskuteczne i budynek powyższy został rozebrany. W jego miejscu stoi dziś pamiątkowy kamień.

8 *Dzieje oświaty na Ziemi Łosickiej*, red. A. Indraszczyk, Warszawa 2002.

9 *Ziemi Łosickiej drogi do niepodległości*, red. A. Indraszczyk. Warszawa – Łosice 2004. Zawiera następujące artykuły: S. Brzeziński, *Ziemia Łosicka w powstaniach narodowych 1830 i 1863 r.*; T. Dobrowolski, *Ziemia łosicka w powstaniu styczniowym*, tegoż, *Ziemi Łosickiej drogi do niepodległości 1864-1918*; J. Gmitruk, *Gdy wieś ratowała życie (1939-1944)*; A. Indraszczyk, *Konspiracyjny ruch ludowy i Bataliony Chłopskie w Łosickiem 1940-1944*; A. Charczuk, *Oddział partyzancki 34 pp „Zenona” i jego związki z Ziemią Łosicką*. A także wspomnienia i relacje K. Kasprzyk, Z. Czarkowskiej, i K. Jakimiuka oraz sprawozdanie Tadeusza Sobieszczaaka „Dudka” i Kazimierza Wojtkiewicza „Wysokiego” o działalności upamiętniającej historię OP 34 pp majora „Zenona”.

10 *Mozaika Ziemi Łosickiej: religia, kultura, polityka*, red. A. Indraszczyk. Warszawa – Łosice 2005. W pracy tej znajdują się następujące artykuły: J. Berger, *Z przeszłości statystycznej Ziemi Łosickiej (do 1914)*; F. Gryciuk, *Kształtowanie się sieci parafialnej Kościoła prawosławnego na Południowym Podlasiu*; D. Wereda, *Społeczność unicka w Łosicach w XVIII w.*; Ks. K. Matwiejuk, *Duchowość Unitów Podlaskich, Historyczno-statystyczny opis parafii cerkiewnej w osadzie Łosice powiatu konstantynowskiego siedleckiej gubernii*; oprac. T. Dobrowolski, R. Dmowski, *Biskup Feliks Łukasz Lewiński – pierwszy biskup Diecezji Janowskiej czyli Podlaskiej*; W. Terlikowski, *Drobna szlachta na Podlasiu i w parafii Hadynów*; B. Białokozowicz, *Kornica w życiu i twórczości Mikołaja Janczuka*; B. Kozaczyńska, *Mala architektura elementem założeń rezydencjonalnych na Ziemi Łosickiej*; G. Chryć, *Żydzi w Łosicach XVII – XX w.*; R. Zubkowicz, *Społeczność żydowska Sarnak w okresie 1810-1825, w świetle źródeł metrykalnych parafii rzymskokatolickiej*; W. Charczuk, *Ruch narodowy w Łosickiem do 1939 r.*; A. Indraszczyk, *Ruch ludowy na ziemi Łosickiej w latach 1918-1939*; J. Gmitruk, *Wieś i ludowcy w Łosickiem po 1944 r.*

11 *Przemiany administracyjno-gospodarcze na Ziemi Łosickiej, XV-XXI wiek*, red. A. Indraszczyk. Warszawa – Łosice 2006. Znalazło się w niej dwanaście artykułów: R. Zubkowicz, *Zmiany granic i przynależności administracyjnej ziem dzisiejszego powiatu łosickiego*; A. Średzińska, *Sytuacja ekonomiczno-gospodarcza Łosic w XVII – XVIII wieku. Starostowie łosicy i ich działalność na rzecz rozwoju miasta*; J. Maroszek, *Jarmarki i targi na południowym Podlasiu w XV – XVIII wieku*; T. Dobrowolski, *Sytuacja społeczno-gospodarcza na wsi Podlasia Południowego w I połowie XIX wieku*, i G. Welik, *Gospodarcza rola wielkiej własności ziemskiej Ziemi Łosickiej na przełomie XIX i XX wieku*; J. W. Nowosielski, R. Zubkowicz, *Tradycje produkcji piwa w Sarnakach*, S. Kordaczuk, *Wiatraki. Przyczynek do historii młynarstwa wietrzengo na terenie powiatu łosickiego*; P. Tymoszek, *Oblicze społeczno-gospodarcze Łosic w latach 1919-1932*; J. Gmitruk, *Wpływ brodni hitlerowskich na Ziemi Łosickiej na rozwój gospodarczy regionu*; F. Gryciuk, *Społeczństwo siedleckie wobec przemian społeczno-ustrojowych (1944-1945)*; K. Dziolak, *Ziemia łosicka – położenie i warunki naturalne na początku XXI wieku*; M. Korsak-Adamowicz, J. Starczewski *Kierunek zmian w rolnictwie na przełomie wieków*.

nej publikacji pt. *Dzieje Ziemi Łosickiej. Szkice biograficzne*, która zawiera 17 artykułów¹².

W roku 2008 tematem konferencji były *Mniejszości religijno-narodowe Południowego Podlasia ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Łosickiej*. Owocem tegoż spotkania była publikacja *Dzieje Ziemi Łosickiej. Z historii mniejszości narodowych, kulturowych i religijnych*, zawierająca dziesięć artykułów¹³.

Tradycja organizowania konferencji trwa do dzisiaj. W kolejnych latach zostały zorganizowane spotkania o następującej tematyce: *70 lat Zbrodni Katyńskiej - losy katyniaków z Ziemi Łosickiej* (2009); *Ku Wolności, Demokracji, Suwerenności - Dzieje Ziemi Łosickiej 1939-1989* (2010); *500 lat parafii pw. św. Zygmunta w Łosicach - Dzieje Chrześcijaństwa na Ziemi Łosickiej* (2011); *Odchodzący świat rzemiosła i sztuki ludowej* (2012); *150 lat Powstania Styczniowego na Ziemi Łosickiej* (2013); *Flora i fauna Ziemi Łosickiej* (2014 - sesja wyjazdowa w Sarnakach); *50 lat Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łosickiej* (2015); *Okoliczności zrzutu XXI ekipy Cichociemnych, żołnierzy AK na placówkę „Puchacz”* (2016); *Dziedzictwo kulturowe Ziemi Łosickiej* (2017); *Dla Niepodległej - Ojczyzno Moja, Ziemia Polska* (2018); *Przemiany osadnicze w dorzeczu górnej Tocznnej we wczesnym i późnym średniowieczu* (2019); *W dolinie Tocznnej* (2022 - sesja wyjazdowa w Korczówce i Szydłówce); *Koleją przez Ziemię Łosicką* (2023).

Niestety, pomimo zacnego grona prelegentów referaty z tych trzynastu konferencji nie doczekały się dotychczas publikacji, choć stanowią one pokaźny dorobek naukowy i ukazanie się ich drukiem w znacznym stopniu przyczyniłoby się do poszerzenia wiedzy i stanu badań o historii powiatu łosickiego. Jedynie w 2015 r. ukazała się praca jubileuszowa z okazji 50-lecia towarzystwa, pt. *Zostawiłem ślad na Ziemi Łosickiej*, Łosice 2015, gdzie przedstawione są sylwetki osób i instytucji zasłużonych dla ziemi łosickiej, odznaczonych honorowym odznaczeniem „Zasłużony dla

Ziemi Łosickiej”. Pewnym symptomatycznym czynnikiem jest fakt, iż zaprzestanie ukazywania się materiałów drukiem zbiegło się z ustąpieniem z funkcji przewodniczącego TPZŁ Tomasza Dobrowolskiego.

Oprócz sześciu tomów studiów nad dziejami Ziemi Łosickiej TPZŁ przyczyniło się również do wydania innych publikacji związanych z historią powiatu, są to między innymi wspomnienia: S. Lewickiego¹⁴, E. Podniesińskiego¹⁵ i szczególnie E. Weinsteina¹⁶, w których autor opisuje swoje losy w czasie okupacji, wraz z ucieczką z obozu w Treblince, i późniejszą tułaczkę, malując przy tym niezbyt przychylny obraz polskich mieszkańców okolic, w których się ukrywał. Zupełnie inny oddźwięk mają wspomnienia S. Zylbersztajna, Żydówki, która zamieszkiwała w Łosicach, a następnie przeżyła Holokaust dzięki pomocy okolicznych mieszkańców. Książkę wydano po raz pierwszy w Łodzi w 1994 r., ponowne wydanie w Łosicach miało miejsce w 2005 r.¹⁷

W ostatnich latach pod szyldem TPZŁ pojawiły się prace M. Czmocha o charakterze popularno-naukowym i kompilacyjnym, dotyczące różnych aspektów historii ziemi łosickiej¹⁸. Pewną ciekawostką jest też wydana przez łosicki Dom Kultury praca poświęcona legendom Łosic i okolic¹⁹.

W pełni naukowe i oparte na bogatej kwerendzie archiwalnej oraz szerokiej znajomości literatury są prace wspomnianego wcześniej T. Dobrowolskiego. Autor ten - pochodzący z Łosic wieloletni nauczyciel historii w tutejszym liceum, opublikował kilka prac poświęconych lokalnym dziejom. Za jego główne dzieło bez wątpienia można uznać pracę aspirującą do bycia zaczynem monografii regionu²⁰, czyli *750 lat Ziemi Łosickiej - Łosice i Ziemia Łosicka w latach 1264-1939*, Łosice 2015. Szersze spojrzenie przedstawiają również dwie prace dotyczące kwestii religijnych. Pierwsza poświęcona jest parafii łosickiej i kościołowi katolickiemu²¹, druga natomiast - sprawom unitów²². Także wspólnie z H. Bolestą, D. Kazunem i A. Wasilewską opracował biogramy 40 oficerów zamordowanych w Katyniu,

12 *Dzieje Ziemi Łosickiej: szkice biograficzne*, red. A. Indraszczyk, Warszawa - Łosice, 2008 w których wspomniane są następujące osoby: A. Średzińska, Międzyzyscy - starostowie łosicy; J. Maroszek, Wiktor Kuczyński (1668-1737), Kasztelan podlaski; D. Kazun, Broel-Platerowie z Hruszniewa - losy rodziny i majątku; G. Welik - Chranowscy i Fraknowscy, zasłużone rody ziemiańskie dla Ziemi Łosickiej; T. Dobrowolski, Władysław Czarukowski, Leon Frankowski, Adam Szymański - bohaterowie romantyzmu; T. Demidowicz, Prof. Czesław Maciej Witoszyński - ojciec lotnictwa polskiego; W. Charczuk, Józef Milik - chłopski działacz narodowy; R. Dydyca, O. Anioł Dąbrowa Dąbrowski - założyciel klasztoru kapucynów w Serpelicach, S. Arasymowicz, Franciszek Tadeusz Krasuski, J.W. Nowosielski, Tadeusz Banaś nauczyciel, działacz społeczno-kulturalny; R. Zubkowiec, Halina Lisiecka-Jaszczuk; J. Gmitruk, Działacze ludowi Ziemi Łosickiej; F. Gryciuk, Eugeniusz Rudnicki - zapomniany badacz obrzędów ludowych na Podlasiu; J. Soczewka, Okruchy z życiorysu Józefa Pietruczuka; K. Długosz-Kurczabowa, Prof. Jan Tokarski - językoznawca i nauczyciel; W. Bolesta, Andrzej Stasiak - sylwetka Podlasiaka.

13 *Dzieje Ziemi Łosickiej: z historii mniejszości narodowych, kulturowych i religijnych*, red. A. Indraszczyk, Warszawa - Łosice 2010. Znajdziemy w niej następujące materiały: A. Średzińska, Społeczność żydowska w Łosicach - proces asymilacji z mieszczanami łosickimi w XV - XVIII wieku; J. Maroszek, Dziedzictwo unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia nadbużańskiego 1439-1875; T. Dobrowolski, Łosicy Żydzi; R. Dydyca, Próba odnowienia unii na Południowym Podlasiu na przykładzie dziejów parafii bizantyjsko-słowiańskiej Bubel Stary - Pawłów Stary; Sz. Kalinowski, Stosunek mniejszości narodowych do marszałka Józefa Piłsudskiego na Południowym Podlasiu w okresie II Rzeczypospolitej; D. Kazun, Mężenin - zapomniana, letnia „stolica” polskiego ruchu teozoficznego i masonerii; K. Długosz - Kurczabowa, Ekumenizm i tolerancja w perspektywie językoznawczej; B. Falińska, Polsko-białoruska granica na mapach nazw zwierząt domowych; Z. Galecki, Ruski, łacki, litewski i inne elementy identyfikacji etniczno-językowej w nazwach miejscowości na Podlasiu; R. Zubkowiec, Cmentarze w powiecie łosickim jako świadectwo wielokulturowej przeszłości.

14 S. Lewicki, *Zapis ocalenia*, cz. I, Łosice 2009, cz. II, Łosice 2011.

15 E. Podniesiński, *Zbiór wspomnień ogrodników, pszczelarzy i ich sympatyków, część II: region łosicki*, Siedlce 2002.

16 E. Weinstein, *17 dni w Treblince*, Łosice 2012.

17 S. Zylbersztajn, *A gdyby to było wasze dziecko...*, Łosice, 2005.

18 M. Czmocho, *Tajna Organizacja Nauczycielska na Ziemi Łosickiej*, Łosice 2014, tenże, *Tajna Organizacja Nauczycielska na Ziemi Łosickiej*, Łosice 2015, tenże, *Odeszli od nas*, Łosice 2015. Tenże, *Akcja V-2 na Ziemi Łosickiej*, Łosice 2016. Tenże, *Przewodnik po ziemi łosickiej*, Łosice 2017, tenże, *Kapliczki na Ziemi Łosickiej*, Łosice 2019, tenże, *Tak to się zaczęło*, Łosice 2019, tenże, „Pomorzaki” na Ziemi Łosickiej w latach 1939-1945 Łosice 2022.

19 W. Kobyliński, M. Waszkiewicz, *Ilustrowany przewodnik po nawiedzonych miejscach Ziemi Łosickiej*, Łosice 2018.

20 T. Dobrowolski, *750 lat Ziemi Łosickiej - Łosice i Ziemia Łosicka w latach 1264-1939*, Łosice 2015.

21 Tenże, *500 lat łosickiego kościoła - dzieje parafii i dekanatu*, Łosice 2011.

22 Tenże, *Unicy Ziemi Łosickiej i ich walka o jedność Kościoła i polską wieś na Podlasiu*, Łosice 2018.

Charkowie i Miednoje²³.

Oprócz wymienionych prac T. Dobrowolski jest także autorem węższych opracowań poświęconych pojedynczym instytucjom jak Bank Spółdzielczy w Łosicach²⁴ i parafia w Hadynowie²⁵. Wymienione tu prace dotyczące pojedynczych miejscowości, parafii lub instytucji, to kolejna grupa dzieł, jakie przybliżają nam mikrohistorię omawianego obszaru. Przegląd tych publikacji możemy zacząć od Łosic. Tu, oprócz wspomnianych wcześniej prac T. Dobrowolskiego, warto wymienić wartościowe opracowanie źródłowe przygotowane przez A. Buczyłę i J. Zawadzkiego, dotyczące przywilejów królewskiego miasta Łosice z czasów od lokacji miasta w 1505 r. do rozbiorów²⁶. Łosickie szkoły również doczekały się opracowań, oprócz wspomnianych artykułów w materiałach posesyjnych i prac M. Czmocha z okazji zjazdów powstały dzieła przybliżające ich historię²⁷. Zagadnieniom związanym z tematem ludności żydowskiej w Łosicach po-

święcony jest zbiór reportaży M. Jerzmana²⁸. Niewielką broszurkę poświęconą temuż miastu przygotował także T. Demidowicz²⁹.

Kolejną miejscowością, o której pojawiły się publikacje są Sarnaki. Mamy tu do czynienia z pomysłem gminnej biblioteki Publicznej w Sarnakach, która od 2018 roku podjęła się wydawania *Rocznika Ziemi Sarnackiej*, periodyku poświęconego lokalnej historii gminy Sarnaki. Do dnia dzisiejszego ukazało się siedem numerów³⁰. Oprócz tej inicjatywy możemy wymienić kilka opracowań, a wśród nich jako pierwszą pracę J. Makaruka, przedwojennego nauczyciela w Sarnakach, który w prasie lokalnej publikował historię tej miejscowości, wydaną staraniem R. Zubkowicza na początku XXI wieku w formie oddzielnej broszurki³¹. Miejscowość ta opisana została przez T. Demidowicza, w serii broszur o miasteczkach południowego Podlasia³² jednak praca ta nie jest wolna od uproszczeń i uogólnień. Jednak co z tym

- 23 H. Bolesta, T. Dobrowolski, D. Kazun, A. Wasilewska, *Katyniacy Ziemi Łosickiej*, Łosice 2020.
- 24 T. Dobrowolski, *Razem przez pokolenia. 85 lat Banku Spółdzielczego w Łosicach 1928-2013*, Łosice 2013, inną pozycją poświęconą historii banku w Łosicach jest praca J. Rumika, *Historia Banku Spółdzielczego w Łosicach*, Warszawa 1976.
- 25 T. Dobrowolski, *600 lat parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Hadynowie (1413-2013)*, Hadynów 2013.
- 26 *Przywileje królewskiego miasta Łosic 1505-1779*, oprac. A. Buczyło, J. Zawadzki, Ciechanowiec 2018.
- 27 *25-lecie Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Pietruczyka w Łosicach: 1944-1969*, Komitet Organizacyjny Zjazdu Absolwentów Liceum Ogólnokształcącego w Łosicach, Łosice 1969. Także, A. Chojecka i inni, *70-lecie Liceum Ogólnokształcącego w Łosicach 1944-2014*, Łosice 2014. Także, J. Terlikowska i inni, *30-lecie Zespołu Szkół Nr 3 Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Łosicach: 1973-2003 r.*, Łosice 2003.
- 28 M. Jerzman, *Po drugiej stronie rzeki*, Łosice 2014. Dość niespodziewanym zabiegiem autora jest publikowanie kolejnych reportaży pod tym samym tytułem, i tak w 2022 roku pojawiły się dwie książki tego samego autora i o tym samym tytule, jedna *Po drugiej stronie rzeki*, Łosice 2022 to rozbudowana wersja wcześniejszej z dodanymi artykułami, druga natomiast, *Po drugiej stronie rzeki*, Łosice 2022 to opowieść o trojgu osób powiązanych z gminą Sarnaki.
- 29 T. Demidowicz, *Łosice – zarys dziejów*, Biała Podlaska 1999.
- 30 Tom I, Sarnaki 2018 zawierał następujące artykuły: J. Cabaj, *Listopad 1918 r. na Podlasiu*; S. Kordaczuk, *Placówki wschodniej części powiatu siedleckiej księgi peowiaków*; R. Dydyca, *Między Polską a Ukrainą – traktat brzeski na obszarze gminy Sarnaki*; R. Zubkowicz, *Skąd się wzięły kolonie? Parcelacja majątków podonajczyńskich na terenie dzisiejszej gminy Sarnaki*; A. Wasilewska, *Szkoły w gminie Sarnaki u progu niepodległości*; Tom II Sarnaki 2019: Ł. Waryniuk, *Pochodzenie nazw miejscowości gminy Sarnaki położonych w paśmie nadbużańskim*; R. Zubkowicz, *Kościół i dwór biskupi w Litewnikach*; R. Dydyca, *Przynależność parafialna wierznych obrządku wschodniego z terenów dzisiejszej gminy Sarnaki*; I. Paździor, *Kościół w Sarnakach*; A. Wasilewska, *Ks. Jan Krzewski (1866-1918) – 100. rocznica śmierci*; R. Dmowski, *Jak koleją dotarła do Sarnak?*; M. Jerzman, *Bobryczka*; T. Nasilowski, *Bug Brücke, czyli... cztery mosty na Bugu*; S. Kordaczuk, *Moje Hołowczyce – odkrywanie historii w nazwach lokalnych*; R. Dydyca, *Wysiedlenia Ludności ukraińskiej z obszarów gminy Hołowczyce do Związku Radzieckiego*; R. Zubkowicz, *Historia zakłaga w fotografii – Borsuki w Wolkowijach*. Tom III Sarnaki 2020: J. Kalaga, *Z dziejów osadnictwa wczesnośredniowiecznego na terenie gminy Sarnaki na przykładzie grodziska w Walimie, gm. Stara Kornica i cmentarzyska w Nowych Litewnikach, gm. Sarnaki*; J. W. Nowosielski, *Historia miasta Sarnaki*; R. Zubkowicz, *Mieszkańcy Mielnika gwałt czynią. XIX-wieczny konflikt o pastwisko na Trojanie*; T. Nasilowski, *Historia mostu w Kózkach*; R. Dmowski, *O moście w Fronolowie*. Cz. I, T. Dobrowolski, *Walki z bolszewicką nawałą w 1920 r.*; D. Feiersztein, *Wielki jarmark*; D. Kazun, *Władysław Łukasiuk – uzupełnianie biografii zanim został „Młotem, (lata 1906-1940)*; B. Szymańska, *Elżbieta Kisiel z domu Zaborowska*; A. Wasilewska, *Chór Parafii Sarnackiej*; A. Wybranowski, *Ochrona przyrody na terenie gminy Sarnaki*; Ł. A. Waryniuk, *od Horoszek do Rzewuszek – nazwy miejscowości gminy Sarnaki*. Tom IV Sarnaki 2021: T. Dobrowolski, *Butlerowie – właściciele Sarnak*; R. Zubkowicz, *Synagoga w Sarnakach*; R. Zubkowicz, *Plan Sarnak 1884*; A. Wasilewska, *O pomniku poświęconym żołnierzom poległym w 1920 r.*; M. Urynowicz, *Żydowska Księga Pamięci Sarnak. Dlaczego warto czytać*; S. Kordaczuk, *Sarnaki celem broni największego kalibru II wojny światowej. Część I*; R. Dmowski, *Most we Fronolowie. Część II*; R. Dydyca, *Akacja „Wisła” na terenie gminy Hołowczyce*; S. Hordejuk, *Mirosław Fligier*; J. Lutkiewicz, *Kierownicy Urzędów Stanu Cywilnego gminy Sarnaki*; J. A. Krawczyk, *Wakacje u babci na hołowczyckiej kolonii, czyli wieś oczami dziecka z miasta*; A. P. Dydyca, *O Kahwarii Serpelickiej słów parę*; I. Paździor, *Nasi Artyści – Franciszek T. Krasuski, Henryka A. Lisiecka – Machut*; G. Daniluk, *Wznoszenie kościoła okiem kierownika budowy*. Tom V Sarnaki 2022: T. Dobrowolski, *Dobra Sarnacko-Klimczyckie*; R. Zubkowicz, *Hołowczyce na etapie oczyszczania*; M. Urynowicz, *Powstanie i rozwój Sarnak według Księgi Pamięci Sarnackich Żydów*; B. Daniluk, *Lata 1939-1941*; A. Wasilewska, *Wacław Sawicki – Sybirak z Sarnak*; M. R. Czajka, *Zdjęcie z dedykacją, czyli co łączyło księdza Bolesława Kulawika ze Stanisławem Kurowskim*; R. Dydyca, *Starania ludności Serpelic o powstanie parafii w latach 1938-1948*; W. Dziwińska, *Od objawień Matki Bożej do powołania rektoratu w Nowych Litewnikach*; R. Dmowski, *Fakty i mity o moście kolejowym we Fronolowie Część III (dzieje mostu od 1945 r.)*; A. Wybranowski, *Flora sarnackich lasów – zarys problematyki*; J. Chromiec, *Nasi Artyści Rocznik 1976*. Tom VI Sarnaki 2023: T. Dobrowolski, *Drobnoszlacheckie wioski w parafii Sarnaki (XVI-XIX w.)*; A. Kordys, *Jak Szymon Kosiński (poseesor dóbr narodowych Wiśniew i Domanice, położonych w powiecie siedleckim) został dzierżawcą rządowych dóbr Hołowczyce, znajdujących się na terenie powiatu łosickiego*; W. Bobryk, *Struktura wyznaniowa ludności na terenie gmin Hołowczyce i Sarnaki w świetle spisu powszechnego z 1921 roku*; A. Wasilewska, *Plk Janusz Wiktor Nowosielski – Honorowy Obywatel Gminy Sarnaki*; B. Stelingowska, *Piękno nadbużańskiego krajobrazu na podstawie wybranej twórczości poetyckiej*; A. Mękariski, *Mjr Kazimierz Poschinger, obrońca mostu w Serpelicach i bohater walk we wsi Terlików*; M. Urynowicz, *Dwa obrazy Sarnak w dwudziestoleciu międzywojennym z „Księgi Pamięci Sarnak”*; G. Daniluk, *Cztery pory roku na wsi – 70 lat wcześniej*; R. Zubkowicz, *Między stanem wojennym a Stanem Tyńmińskim. Wspomnienia szkolne z lat 80*. Tom VII Sarnaki 2024: M. Konopski, *Tożsamość terytorialna mieszkańców Ziemi Sarnackiej. Uwarunkowania historyczne a wyniki badań społecznych*; Z. Galecki, *Jak średniowieczna osada Toroszyn stała się częścią II Sarnak*; R. Zubkowicz, *Deportacje chłopskie z dóbr rządowych Hołowczyce i Mierzvice*; T. Dobrowolski, *Wielki zapomniany – Adam Szymański*; W. Bobryk, *Wyniki wyborów do Sejmu na terenie gmin Hołowczyce i Sarnaki w 1922 roku według danych Głównego Urzędu Statystycznego*; D. K. Rembiszewska, *Profesor Jan Tokarski – polonista wszechstronny – autor monografi i gwary Serpelic*; R. Dmowski, *Mjr dr med. Marian Stefan Kordzik, jeden z tych, którzy „ocalili Londyn”*; A. Olejko, *Wokół operacji Most III. Krytyczne spojrzenie po 80 latach*; A. Wasilewska, *Opowieść o doktorze, który pokochał Sarnaki*; W. Dudziuk, *Historia organów Wilhelma Sauera z kościoła pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Sarnakach*; S. Kordaczuk, *Sarnaki celem broni największego kalibru II wojny światowej. Część II. Ilustracje*; M. Urynowicz, *„Sarnaki, moje żydowskie Sarnaki, któż mógłby Ciebie zapomnieć!” Dzieciństwo i lata młodości we wspomnieniach Pesacha Perlmana, Ester Grunowicz i Sary Ruwel*; A. Szapiro-Karszenbaum, *Związek sarnackich Żydów w Buenos Aires w Argentynie*; A. Wasilewska, *Petronela Grabczyk – nauczycielka Polaków i Żydów*; W. Żmudziński, *Wspomnienie o Janie Żmudzińskim*; G. Daniluk, *Retrospektywa wsi – Mierzvice 70 lat wcześniej*; Z. I. Grunt, *Dzieciństwo w Hołowczyckach Starych*.
- 31 J. Makaruk, *Sarnaki w byłym powiecie konstantynowskim*, Sarnaki 2006.
- 32 T. Demidowicz, *Sarnaki - zarys dziejów*, Biała Podlaska 2016.

idzie, pewnych przekłamań. Bardzo wartościowymi materiałami są prace J.W. Nowosielskiego³³. Warto tu również nadmienić pracę autorstwa ks. Z Borkowskiego³⁴, dotyczącą sarnackiej parafii, a także prace A. Wasilewskiej o parafialnym chórze³⁵ i o szkołach gminy Sarnaki³⁶. Wasilewska jest współautorką monografii gminy Sarnaki wraz z R. Zubkowiczem³⁷. Autor ten napisał również monografię Nadleśnictwa Sarnaki, w której przedstawił 200 lat historii nadzoru nad lasami państwowymi³⁸.

Inną miejscowością, która doczekała się własnych monografii jest Kornica, ciesząca się dwoma monografiami autorstwa J. Geresza³⁹, a także, pochodzącego z tejże miejscowości bpa. P. Sawczuka⁴⁰. Ciekawą pracą jest dzieło F. Zańki dotyczące historii kornickiej kopalni kredy⁴¹. Z miejscowości tej pochodził jeden z badaczy kultury Podlasia Mikołaj Jańczuk, który doczekał się monografii⁴².

Organizacją zgłębiającą historię okolic i nie tylko jest również działające przy szkole w Platerowie *Nadbużańskie Stowarzyszenie Oświatowo-Ekologiczne „Mężenin”*, którego liderką jest wieloletnia dyrektor platerowskich placówek oświatowych Maria Daszko. Stowarzyszenie przygotowało we współpracy ze szkołą liczne broszury dotyczące historii Platerowa i okolic⁴³. Warto tu wymienić ciekawą publikację dotyczącą legend spisanych na podstawie wywiadów z mieszkańcami gminy Platerów⁴⁴ czy też najnowszą publikację dotyczącą dziedzictwa architektonicznego polskiej

części linii kolejowej Siedlce – Bołogoję⁴⁵.

Miejscem skupiającym działania związane z promocją historii jest również Szkoła Podstawowa w Niemojkach, gdzie istnieje Izba Pamięci⁴⁶.

Inną miejscowością posiadającą dość obfitą bibliografię są Serpelicze. Widzimy tu opracowanie autorstwa A. Zienkiewicz-Zielińskiej i R. Dydyca⁴⁷, J. Bońkowskiego⁴⁸. Miejscowość ta doczekała się również pracy o jej języku⁴⁹. Ciekawą postacią związaną z tą miejscowością był br. Bartłomiej Jan Snochowski, którego pamiętniki z czasów wojny i powojenne zostały wydane ostatnio⁵⁰, a także doczekał się własnej biografii⁵¹.

Często inicjatorem pojawienia się publikacji jest parafia. Stąd też oprócz wspomnianych wcześniej prac spisane dzieje posiadają również m.in. Górki⁵², Platerów⁵³, Niemojki⁵⁴, Rusków⁵⁵, Huszlew⁵⁶.

Jedną z gałęzi badań historycznych jest również poszukiwanie własnych korzeni połączone ze zbieraniem informacji o miejscowości. Owocem takich amatorskich badań są również prace dotyczące m.in. miejscowości: Lipno⁵⁷, Żurawłówka⁵⁸, Chlebczyn⁵⁹.

Ważnym obszarem badań historycznych powiatu łosickiego są czasy II wojny i działalność partyzancka powiązana z pochodzącym z terenu powiatu Stefanem Wyrzykowskim mjr. „Zenonem”, spośród licznych prac wymienić tu należy choćby wspomnienia A. Fedorowicz⁶⁰, K. Frankowskie-

33 J. W. Nowosielski, *Gospodarka parafii Sarnaki 1795-1865*, Sulejówkę-Sarnaki 2009, tenże, *Konspiracja w okolicach Sarnak 1939-1952*, Sulejówkę-Sarnaki 2001, tenże, *Ziemia sarnacka 1900-1920*, Warszawa 2013, *Kronika Parafii Sarnaki 1430-1945*, Sarnaki 1995, mps., we współpracy z R. Zubkowiczem, *Piwo z Nadbużańskiego Podlasia. Browar Szummera w Sarnakach*, Międzyrzec Podlaski 2006.

34 Z. Borkowski, *Z dziejów parafii i duszpasterstwa w Sarnakach*, Sarnaki 2006.

35 A. Wasilewska, *Kto śpiewa dwa razy się modli*, Sarnaki 2020.

36 Taż, *Nasze szkoły. Z dziejów szkół w gminie Sarnaki*, Sarnaki 2017.

37 R. Zubkowicz, A. Wasilewska, *Historia i współczesność gminy Sarnaki*, Sarnaki 2015.

38 R. Zubkowicz, *Nadleśnictwo Sarnaki*, Sarnaki 2016.

39 J. A. Geresz, *Z historii wsi Kornica*, Międzyrzec Podlaski 2009.

40 Ks. P. Sawczuk, *Kornica dzieje pisane krwią i kredą*, Siedlce 2009.

41 F. Zańko, *Dzieje Kornickich Zakładów Kredowych w Kornicy*, Biała Podlaska 1987.

42 B. Białokozowicz, *Mikołaj Jańczuk 1859-1921*, Olsztyn 1996.

43 *Stuletniej kolei czar*, Platerów 2003, *25 lat z Korczakiem*, Platerów 2016; *Przemienilo z wiatrem – szukaj wiatraków na polach Gminy Platerów*, Platerów 2002, i inne...

44 *Są dziwy na tym świecie*, Platerów 2020.

45 Praca ukazała się pod mylącym tytułem: *Kolej Warszawsko – Petersburska, Dziedzictwo Architektoniczne*, Platerów 2021.

46 H. Gochnio, *50 lat Izby Pamięci Narodowej przy Szkole Podstawowej w Niemojkach: 1960-2010*. Niemojki 2011, również *100 lat Szkoły Podstawowej w Niemojkach: w służbie mieszkańcom Ziemi Mazowieckiej i Podlasia*, red. H. Gochnio, Niemojki 2011; *Ziemia najbliższa w zbiorach Izby Pamięci Narodowej przy Szkole Podstawowej w Niemojkach*, Niemojki 2021.

47 A. Zienkiewicz-Zielińska, R. Dydyca, *Serpelice: dzieje, kapucyni, Kalwaria*, Serpelicze 2018.

48 J. Bońkowski, *Kalwaria Podlaska w Serpelicach*, Łomża 2008.

49 J. Tokarski, *Gwara Serpelic: fonetyka, fleksja*, Wrocław 1964.

50 B. J. Snochowski OFMCap, *Pamiętniki brata Bartłomieja*, Serpelicze 2021.

51 A. P. Dydyca, *Życie bez ostatniej kropki*, Rzym-Serpelicze 1992.

52 D. Kazun, *Św. Bernard patron kaplicy cmentarnej w Górkach, w 150 rocznicę powstania cmentarza w Górkach*, Górki 2021.

53 Tenże, *Z dziejów parafii i kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Platerowie*, Siedlce 1998.

54 E. Jarmoch, *Religijność katolików parafii „Św. Apostołów Piotra i Pawła” w Niemojkach: pamiątka 550-lecia parafii 1448-1998*, Siedlce 1998.

55 T. Dobrowolski, D. Krykowska, *Dyskretny urok zagubionej perełki, Rusków 100 lat kościoła p.w. św. Izydora*, Rusków 2006.

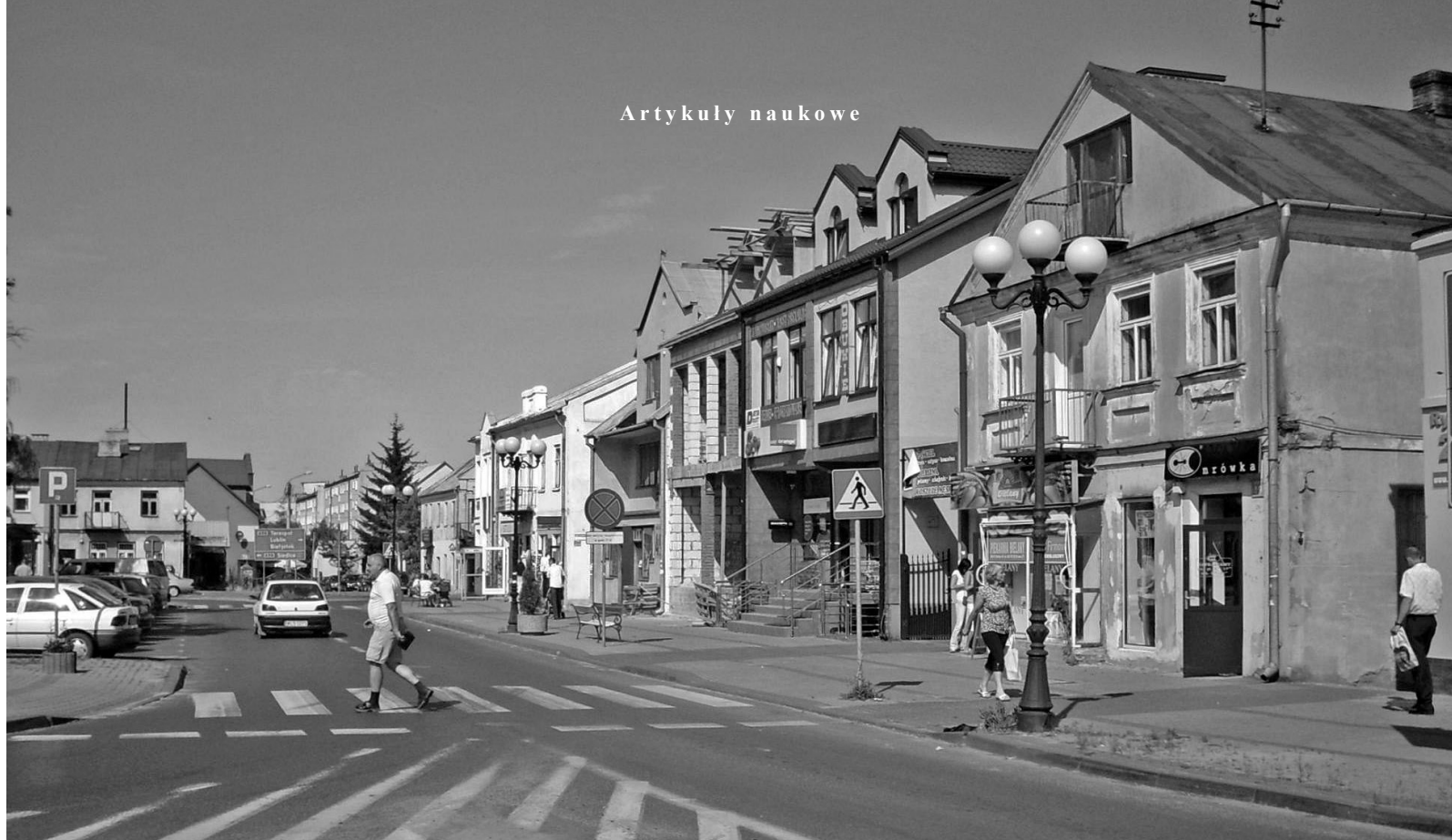
56 Z. Młynarski, *Święty Antoni Padewski, patron parafii Huszlew*, Rzym 1979.

57 A. Wasilewska, J. Stefański, *Lipno wczoraj i dziś*, Lipno 2013.

58 E. Wawryniuk, *Żurawłówka, historia wsi i rodu Wawryniuków*, Poznań 2001.

59 Sz. Lewicki, *Sarnaki i Chybów: założyciele mieszkańcy Rodzina Lewickich*, Warszawa 1993.

60 A. Fedorowicz, *Na dawnych szlakach: młody las: powieść prawdziwa z lat wojny: zapiski sanitariuszki Oddziału Partyzanckiego „Zenona” (marzec - sierpień 1944)*, Lublin 2014.



go⁶¹, A. Wereszki⁶², prace S. Kordaczuka⁶³, E. Podnieśńskiej i B. Łotockiej⁶⁴, W. Kosieradzkiego i T. Nieścioruka⁶⁵, J. Kołkowicza⁶⁶ czy też A. Kłóś⁶⁷.

Tematem powiązany z II wojną światową jest również przechwycenie broni V2. To wydarzenie posiada bogatą bibliografię, wśród której na pierwsze miejsce wysuwa się dzieło M. Wojewódzkiego⁶⁸. Bogaty dorobek w tej dziedzinie posiada wspomniany wcześniej S. Kordaczuk, który od ponad 30 lat zbiera informacje i elementy broni V2 na Podlasiu⁶⁹. Również przy okazji odsłonięcia pomnika AK i operacji V2 w 1995 roku pojawiła się okolicznościowa broszura autorstwa członka komitetu F. Lewickiego⁷⁰. Kolejną postacią powiązaną z czasami wojny i partyzantką, szczególnie powojen-

ną, był Czesław Łukasiuk „Młot”. Jego działalność doczekała się wielu publikacji, spośród których warto wymienić prace K. Krajewskiego i T. Łabuszewskiego⁷¹.

Warto tu nadmienić, że ośrodkiem, gdzie wielu adeptów historii zapoczątkowywało swoje badania była uczelnia siedlecka, gdzie obronionych zostało wiele prac powiązanych z obszarem powiatu⁷².

Podsumowując, dzieje Łosic i okolic doczekały się bogatej literatury, poszerzającej różnorodnie aspekty historii, jednak warto aby ten obszar bogaty i różnorodny kulturowo, religijnie, etnicznie doczekał się monografii pokazującej jego różnorodność.

61 K. Frankowski, *Na ścieżkach Podlasia : wspomnienia z lat dziecięcych, okupacji i pierwszych lat powojennych*, Lublin 1995.

62 A. Wereszko, *W szeregach walczącego Podlasia*, Biała Podlaska 2006.

63 S. Kordaczuk, *Podlaskim szlakiem oddziału partyzanckiego „Zenona”*, Siedlce 2007. Tenże, *Bitwa Oddziału Partyzanckiego „Zenona” w Jeziorach*, Siedlce 2008.

64 E. Podnieśńska, B. Wyczółkowska-Łotocka, *Ślady pamięci o Oddziale Partyzanckim «Zenona» 34 pułku piechoty 9 Podlaskiej Dywizji Armii Krajowej*, Biała Podlaska 2008.

65 W. Kosieradzki, T. Nieścioruk, *Droga przez Podlasie Oddziału Partyzanckiego 34 Pułku Piechoty Armii Krajowej Stefana Wyrzykowskiego „Zenona”*, Łosice 2016.

66 J. Kołkowicz, *Kielbaski*, Międzyrzec Podlaski 2003.

67 A. Kłóś, *Aktywność kombatantów Oddziału Partyzanckiego „Zenona” 34 Pułku Piechoty Armii Krajowej*, Lublin, 2021.

68 M. Wojewódzki, *Akcja V-1, V-2*, Warszawa 1972.

69 M.in. S. Kordaczuk, *Próby niemieckiej broni V-1 i V-2 na Podlasiu wiosną 1944 roku*, Siedlce 2005. Tenże, *Cegielki historii Polski*, Siedlce 2005. *Próby z latającymi bombami V-1 i raketami balistycznymi V-2 we wschodniej Polsce w 1944 roku*, Siedlce 2019.

70 F. Lewicki, *AK w operacji V2 - Sarnaki 1944-1995*, Sarnaki 1995.

71 K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Kpt. Władysław Łukasiuk „Młot”: podlaski komendant 6 Brygady Wileńskiej AK, Czaje-Wólka* 2006.

72 M. in. S. Kicki, *Szkolnictwo łosickie w okresie okupacji hitlerowskiej w latach 1939-1944*, Siedlce 1978, promotor – dr M. Iwanicki; R. Dydyca, *Działalność Zakonu O.O. Kapucynów w Serpelicach w latach 1945-2004*, Siedlce 2004 promotor – ks. prof. dr hab. R. Krawczyk; M. Szewczuk, *Dzieje Sarnak do roku 2004*, Siedlce 2007 promotor – ks. prof. dr hab. R. Krawczyk; A. Wasiluk, *Podobwód ZWZ-AK Sarnaki 1939-1945*, Siedlce 2008, promotor prof. dr hab. P. Matusak; P. Jóźwiak, *Przemysł w gminie Sarnaki 1918-2008*, Siedlce 2010, promotor prof. dr hab. P. Matusak; M. Sarnowska, *Kultura ludowa na Południowym Podlasiu w latach 1900-1939*, Siedlce 2010, promotor prof. dr hab. P. Matusak; A. Tymoszuć, *Podlaski ruch oporu w walce z V-2*, Siedlce 2011, promotor – dr Janusz Gmitruk; A. Mackiewicz, *Dzieje Łosic 1505-2002*, Siedlce 2004, promotor – dr hab. Wojciech Włodarkiewicz; R. Wysokiński, *Historia parafii Próchenki 1919-2009*, Siedlce 2009 promotor – ks. prof. dr Hab. R. Krawczyk. W bibliotece w Olszance przechowywany również jest licencjat p. M. Chraniuk, obroniony na UW. M. Chraniuk, *Olszanka dzieje i kultura gminy*, Warszawa 2004, dr A. Skrzypczak.

Mateusz Pachucki

Instytut Dziedzictwa Historycznego Ziemi Siemieńskiej

Działalność Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie gminy Siemień w latach 1918-1939

Activities of the Volunteer Fire Department in the Siemień commune in the years 1918-1939

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024
<https://doi.org/10.34739/sp.2024.01.03>

Streszczenie

Ochotnicze Straże Pożarne stanowią wyjątkową organizację z bogatą historią i symboliką, mającą na celu realizowanie zasady „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek”. Niniejszy artykuł przedstawia historię działalności Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie gminy Siemień w latach 1918-1939. W okresie dwudziestolecia międzywojennego na terenie gminy powstały trzy straże pożarne, tj. w Siemieniu w 1923 r., w Wierzchowinach w 1927 r. oraz w Woli Tulnickiej w 1928 r. Do 1939 r. Ochotnicze Straże Pożarne z terenu gminy Siemień wybudowały dwie remizy w Siemieniu i w Wierzchowinach, ponadto starały się przy skromnych środkach doposażyć się w potrzebny sprzęt pożarniczy. Ponadto OSP podejmowały szeroką działalność kulturalną oraz patriotyczną, wśród swoich członków i mieszkańców, poprzez udział i organizację teatru amatorskiego, obchodów świąt narodowych lub rocznic.

Summary

The Volunteer Fire Brigades are a unique organization with a rich history and symbolism, aiming to implement the principle “For the glory of God, for the benefit of people”. This article presents the history of the activities of the Volunteer Fire Departments in the Siemień commune in the years 1918-1939. In the interwar period, three fire brigades were established in the commune, i.e. in Siemień in 1923, in Wierzchowiny

in 1927 and in Wola Tulnicka in 1928. Until 1939, the Volunteer Fire Brigades from the Siemień commune built two fire stations in Siemień and Wierzchowiny, and also tried to equip themselves with the necessary firefighting equipment with modest resources. In addition, the Volunteer Fire Department undertook extensive cultural and patriotic activities among its members and residents, through the participation and organization of amateur theater, celebrations of national holidays and anniversaries.

Słowa kluczowe:

Ochotnicza Straż Pożarna, gmina, Siemień, pożarnictwo, Radzyń Podlaski, ochrona przeciwpożarowa

Keywords:

Volunteer Fire Departments, Siemień commune, firefighting, Radzyń, fire protection

Gmina Siemień powstała w 1867 r. jako jedna z czternastu gmin wiejskich w powiecie radzyńskim¹. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. została utrzymana w niezmienionych granicach, wchodząc w skład powiatu radzyńskiego i województwa lubelskiego. W 1921 r. w skład gminy wchodziło 13 wsi (Amelin, Działyń, Gródek I, Gródek II, Juliopol, Nadzieja, Przymus, Sewerynowka, Siemień, Tulniki,

1 A. Górak, K. Latawiec, *Powiat radzyński 1909*, [w:] *Ziemia radzyńska 1864-1918*, red. A. Gątarczyk, A. Górak, Radzyń Podlaski 2016, s. 375.

Wierzchowiny, Wola Tulnicka i Wólka Siemieńska), 11 kolonii (Brwinów, Działyń, Łupka, Piaseczno, Pomyków, Rosieka-Szczupak, Siemień, Szatamanka, Tulniki-Edwardów, Władysławów i Wólka Siemieńska), 2 osady (Edwardów i młyńska Tulniki) oraz jeden folwark Siemień. Na terenie gminy mieszkało 4322 mieszkańców oraz istniało 643 budynków z przeznaczeniem mieszkalnym i 1 budynek inny o charakterze zamieszkałym². W 1927 r. do gminy Siemień przyłączono część miejscowości z gminy Suchowola, tj. Miłków, kolonię Miłków, kolonię Sarnów, kolonię Komarne, Brudno i Pohulanke³.

Źródłem do poznania dziejów pożarnictwa na terenie gminy Siemień w okresie dwudziestolecia międzywojennego nie zachowało się zbyt dużo. Dokumentacja wytworzona przez Ochotniczą Straż Pożarną w Siemieniu została spalona w okresie okupacji niemieckiej przez Wiktora Dawidka z powodu licznych przeszkąk zarządzanych przez Niemców⁴. W Wierzchowinach dokumentacja międzywojenna nie zachowała się⁵. W Woli Tulnickiej z dokumentów straży zachował się tylko wypełniony statut wzorcowy z 1928 r., reszta dokumentów uległa spaleni podczas pożarów Woli Tulnickiej w 1972 r. i w latach późniejszych⁶. Ponadto akta gminy Siemień, czy też Starostwa Powiatowego w Radzynie Podlaskim, które mogłyby dostarczyć wiele cennych informacji na temat historii OSP w gminie Siemień zachowały się w szczątkowej formie. Z omawianego okresu akt gminy Siemień przetrwało tylko osiem ksiąg ludności stałej, a z akt Starostwa Powiatowego siedem sygnatur⁷.

Z zachowanych źródeł dziejów pożarnictwa na terenie gminy Siemień w okresie dwudziestolecia międzywojennego możemy wymienić przede wszystkim relacje prasowe, zamieszczane w lokalnych gazetach, jak „Gazeta Radzyńska” czy „Głos Międzyrzeczki” (przemianowany w 1928 r. na „Głos Powiatu Radzyńskiego”) oraz sprawozdania starosty radzyńskiego

do Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego⁸. Cennymi źródłami są „Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu”, „Kronika OSP w Wierzchowinach” oraz referat Józefa Woźniaka „90 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tulnickiej”⁹. Należy tutaj zaznaczyć, że „Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu” została napisana z inicjatywy Mieczysława Kamińskiego i Szymona Mityury w marcu 1993 r., a sam pierwszy okres działalności straży z lat 1923-1957 spisano na podstawie wspomnień najstarszego wówczas druha Wiktora Dawidka¹⁰. „Kronika OSP w Wierzchowinach” została spisana w latach 90. XX wieku na podstawie wspomnień najstarszych druhów, natomiast referat Józefa Woźniaka powstał na podstawie wypełnionego statutu wzorcowego, wspomnień własnych autora oraz informacji uzyskanych od poprzednich prezesów¹¹. Dodatkowym źródłem, które można wykorzystać do opracowania dziejów pożarnictwa na terenie gminy Siemień, są trzy fotografie przedstawiające członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu z lat 30. XX wieku¹².

W 1920 r. na terenie powiatu radzyńskiego, który obejmował 1608 km², istniało tylko 6 straży pożarnych¹³. Cztery lata później stan ten podwyższa się do 12 straży. W 1927 r. na terenie powiatu było już 23 straże pożarne, a w 1931 r. liczba ta wzrosła do 41 jednostek¹⁴. Pomimo prawie siedmiokrotnego wzrostu liczby straży z 6 do 41 nadal nie były to siły wystarczające do całkowitego zabezpieczenia podległego terenu. Średnio na jedną straż w 1920 r. przypadało około 268 km², w 1927 r. obszar ten zmniejszył się do 67 km², a w 1931 r. do 39 km²¹⁵. Rozmieszczenie straży w 1931 r., jak wskazuje starosta radzyński, nie wszędzie było wystarczające w stosunku do potrzeb. Poza trzema strażami miejskimi (jedną w Radzynie Podlaskim i dwiema w Międzyrzeczu Podlaskim) w gminach wiejskich rozkład jednostek straży pożarnej wyglądał następująco - jedna gmina

2 Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej: opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych. T. 4, Województwo lubelskie, s. 90, [w:] www.polona.pl (odczyt z dn. 14.11.2022).

3 Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego 1927, nr 8, poz. 163.

4 Zbiory Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu (dalej: Zbiory OSP Siemień), Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu, brak numeracji stron.

5 Relacja ustna Kamila Puchacza z Wierzchowin.

6 Relacja ustna Józefa Woźniaka z Woli Tulnickiej.

7 Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Starostwa powiatowe – zbiór szczątków zespołu (dalej: SP); APL, Starostwo Powiatowe Radzyńskie (dalej: SP Radzyń), sygn. 1-7; Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim (dalej: APL Radzyń), Akta gminy Siemień (dalej: AgS), sygn. 129-137.

8 APL, Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL), Wydział Polityczno-Społeczny (dalej: WPS), sygn. 1959-1983; I. Orkiszewicz, *Powstanie „Głosu Międzyrzeczkiego” później „Głosu Powiatu Radzyńskiego” i jego funkcjonowanie (fragment pracy magisterskiej)*, „Rocznik Międzyrzeczki” 33, 2002, s. 87; J. Zawada, *Kultura*, [w:] *Ziemia radzyńska 1918-1939*, red. D. Magier, Radzyń Podlaski 2012, s. 197.

9 Zbiory OSP Siemień, *Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu*; Zbiory Ochotniczej Straży Pożarnej w Wierzchowinach Starych (dalej: Zbiory OSP Wierzchowiny), *Kronika OSP w Wierzchowinach*; J. Woźniak, *90 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tulnickiej*, maszynopis w posiadaniu autora.

10 Zbiory OSP Siemień, *Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu*.

11 Relacja ustna Kamila Puchacza z Wierzchowin; relacja ustna Józefa Woźniaka z Woli Tulnickiej.

12 Chciałbym serdecznie podziękować pracownikom Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach – pani Danucie Janakiewicz-Oleksy za konsultacje dotyczące sprzętu pożarniczego i panu Pawłowi Gąsiorekowi za konsultacje dotyczące umundurowania strażaków. Ponadto chciałbym podziękować kolegom-pasjonatom panom Piotrowi Małkowskiemu, Marcinowi Będkowskiemu i Cezaremu Dębskiemu za pomoc i wszelkie wskazówki. *Fotografia członków OSP Siemień z lat 30. XX wieku*, [w:] *Gmina Siemień. Ludzie i krajobrazy*, red. E. Koziara, Siemień 2011, s. 83; *Fotografia członków OSP Siemień z 1930 roku*, „Przebój – współczesne czasopismo ilustrowane” 12, 1930, s. 33; Zbiory Andrzeja Szóstki, *Fotografia członków OSP Siemień z lat 30. XX wieku*.

13 P. Szczurek, *Działalność Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Województwa Lubelskiego w latach 1922-1944*, Zamość 2020, s. 339; L. Białach, *Geografia polityczna województwa lubelskiego (1919-1930)*, Warszawa 2013, s. 23.

14 P. Szczurek, dz. cyt., s. 339.

15 Obliczenia własne autora.

posiadała 6, dwie gminy po 4, sześć gmin po 3, jedna gmina po 2 oraz cztery gminy tylko po 1 straży pożarnej¹⁶. W 1935 r. dokonano reorganizacji sieci straży pożarnych na terenie powiatu, likwidując aż 17 jednostek, co spowodowało wzrost średniego obszaru działalności straży do 67 km²¹⁷.

Przed powstaniem pierwszej straży pożarnej na terenie gminy Siemień interwencje przeciwpożarowe podejmowała Straż Ogniowa Ochotnicza z Parczewa¹⁸. Ze względu na sporą odległość między Parczewem a Siemiem i okolicznymi miejscowościami (od 10 do 18 km) działania parczewskiej straży były niewystarczające¹⁹. Podczas pożaru Woli Tulnickiej w 1907 r. została wezwana straż pożarna z Parczewa, lecz zanim zdążyła przybyć wieś już była prawie całkowicie spalona²⁰.

Pożary w odrodzonej Polsce stanowiły wielkie zagrożenie dla życia i mienia ludzkiego. Średnio co roku w okresie dwudziestolecia międzywojennego wybuchało około 20 tys. pożarów, które obejmowały 55 tys. budynków²¹. W latach 1918-1939 r. na terenie gminy Siemień wybuchło kilka większych pożarów, jak w Miłkowie 30 kwietnia 1929 r., w Wólce Siemieńskiej 10 maja 1932 r., w Tulnikach 11 lipca 1932 r. czy w Miłkowie w kwietniu 1937 r. Wymienione pożary stanowią tylko część ogólnej sumy, gdyż dla kilku lat brakuje danych lub występujące pożary zostały ujęte w formie ogólnego zestawienia, bez rozbicia na poszczególne miejscowości²².

Potrzebę zakładania straży ogniowych na wsiach dostrzegł autor notatki prasowej opisującej okolice

Parczewa, w tym wspomniany pożar Woli Tulnickiej z 1907 r. Autor notatki, kryjący się pod inicjałami Wł. Ch., wskazywał, że „byłoby można pożar powstrzymać, gdyby była straż ogniowa i sikawki, cóż kiedy u nas po wsiach straż ogniowa jest jeszcze osobliwością! A należałoby, żeby było choć jedna na dwie wioski”²³.

Pierwsza straż ogniowa na terenie gminy Siemień została założona 23 lutego 1923 r. z inicjatywy wójta gminy Antoniego Dawidka oraz sekretarza Sylwestra Łobody²⁴. Spotkanie założycielskie odbyło się w kancelarii Urzędu Gminy w Siemieniu. Idea powołania straży pożarnej spotkała się z wielkim zainteresowaniem i poparciem wśród mieszkańców Siemienia²⁵. Pierwotnie straż funkcjonowała pod nazwą Straż Ogniowa Ochotnicza, dopiero w latach 30. XX wieku zaczęto posługiwać się nazwą Ochotnicza Straż Pożarna, chociaż aż do lat 50. XX wieku zarząd OSP używał okrągłej pieczętki z pierwotną nazwą „Zarząd Straży Ogniowej Ochot. w Siemieniu p. Radzyński”²⁶.

Kolejna straż pożarna na terenie gminy Siemień została założona 21 października 1927 r. w Wierchowinach z inicjatywy sekretarza gminy Stanisława Narębskiego, Wiktora Bajdy i Jana Musika²⁷. Straż została zarejestrowana w Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim postanowieniem wojewody z dnia 11 stycznia 1928 r. pod numerem 1104 jako Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej z siedzibą w Wierchowinach²⁸.

Trzecia straż pożarna na terenie gminy Siemień powstała rok później, prawdopodobnie w dniu 20 listopada 1928 r. w Woli Tulnickiej²⁹. Założycielami byli Józef Antoniuk, Józef Jaworski, Ignacy Mazur,

16 B. Miedzyblocki, *Monografia powiatu radzyńskiego*, Radzyń Podlaski 1930, s. 56.

17 APL, SP, SP Radzyń, sygn. 7, k. 6, Protokół nr 34/1 z posiedzenia Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R.P. w Radzynie Podlaskim odbytego w dniu 28 kwietnia 1935 r.

18 N.N. (W. Chr.), *W okolicy Parczewa*, „Gazeta Świąteczna” 1396, 1907 r., s. 3.

19 B. Chlebowski, *Siemień*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. X, s. 544.

20 N.N. (W. Chr.), *W okolicy Parczewa...*, dz. cyt., s. 3.

21 C. Centkiewicz, K. Ciszkiewicz i inni, *Podręcznik obrony przed pożarami*, Warszawa 1943, s. 5.

22 Lubelski Dziennik Urzędowy 1930, nr 10, s. 193; APL, UWL, WPS, sygn. 1983, k. 38, 60-61, 81, Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego z ruchu wywrotowego, zawodowego oraz stanu bezpieczeństwa Nr 1-12; N.N.; *Groźny pożar*, „Dziennik Polski” 101, 1937 r., s. 5. Por. M. Pachucki, *Pożary w Siemieniu i okolicach w latach 1839-1954*, „Rocznik Białkopodlaski” 30, 2022, s. 73-95.

23 N.N. (W. Chr.), *W okolicy Parczewa...*, dz. cyt., s. 3.

24 Wg wspomnień Wiktora Dawidka, na podstawie których zostały spisane pierwsze lata działalności OSP Siemień, straż została założona w czerwcu 1923 r., natomiast w „Sprawozdaniu Zarządu O.S.P. Siemień z przebiegu budowy remizy, sali widowiskowo-rozrywkowej i świetlicy O.S.P. w Siemieniu” z 28 grudnia 1965 r. jako dzień założenia straży w Siemieniu podany jest 23 lutego 1923 r. Biorąc pod uwagę, że wspomnienia Wiktora Dawidka zostały spisane w 1990 r., 70 lat po powstaniu OSP Siemień, a „Sprawozdanie Zarządu (...) w Siemieniu” powstało 42 lata po powstaniu straży, należy przyjąć datę podaną w „Sprawozdaniu Zarządu O.S.P. Siemień z przebiegu budowy remizy, sali widowiskowo-rozrywkowej i świetlicy O.S.P. w Siemieniu” za bardziej prawdopodobną. Przemawia za tym po pierwsze, bliższy okres od powstania straży, po drugie, w 1965 r. żyło więcej świadków powstania straży i pierwszych członków OSP oraz być może ówczesny Zarząd OSP Siemień posiadał dokumenty, które w późniejszym okresie mogły zaginąć i nie dotrzeć do 1990 r., kiedy została spisana „Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu”. Por. APL Radzyń, Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Siemieniu (dalej: Prezydium PGR w Siemieniu), sygn. 5, k. 53, Sprawozdanie Zarządu OSP Siemień z przebiegu budowy remizy, sali widowiskowo-rozrywkowej i świetlicy OSP w Siemieniu; Zbiory OSP Siemień, Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu.

25 Zbiory OSP Siemień, Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu.

26 Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu używał czerwonej okrągłej pieczętki z napisem podzielonym na dwa, w górnej części koła „Zarząd Straży Ogniowej Ochot.”, w dolnej części koła „w Siemieniu p. Radzyński”, po środku znajdował się znak graficzny złożony z skrzyżowanej drabiny, toporka, bosaśki i pasa strażackiego, nad nimi hełm strażacki, a wokół wieniec laurowy. APL Radzyń, Starostwo Powiatowe w Radzynie Podlaskim, sygn. 1152, k. 24, Protokół z Walnego Zebrania członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu w dniu 28.9.47 r. o godz. 7 p.p.

27 W „Kronice OSP w Wierchowinach” błędnie podano imię sekretarza Narębskiego – Jan, por. Zbiory OSP Wierchowiny, Kronika OSP w Wierchowinach; M. Kowalski, *Zarys historii Ochotniczych Straży Pożarnych Województwa Białkopodlaskiego*, „Rocznik Międzyrzecki” 11, 1979, s. 251.

28 Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego, 1928, nr 12, s. 257.

29 Na pierwszej stronie „Statutu Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tulnickiej” widnieje data 20 XI 28, co może wskazywać na dzień zebrania założycielskiego. Dodatkowo na stronie 29 znajdują się podpisy trzech założycieli straży, które zostały poświadczane przez wójta gminy Siemień Antoniego Dawidka 23 XI 1928 r., Zbiory Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tulnickiej (dalej: Zbiory OSP Wola Tulnicka), Statut Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tulnickiej, Warszawa 1927, s. 1.

Stanisław Narębski, Piotr Skubisz i Józef Zenowicz³⁰. W „Statucie Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tulnickiej” w miejscu na podpisy założycieli Towarzystwa podpisali się sekretarz gminy Stanisław Narębski oraz rolnicy Józef Antoniuk i Ignacy Mazur. Podpisy założycieli zaświadczył w kancelarii Urzędu Gminy w Siemieniu wójt gminy Antoni Dawidek 23 listopada 1928 r.³¹ Straż została zarejestrowana w Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim postanowieniem wojewody z dnia 14 stycznia 1929 r. pod numerem 1609 jako Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej z siedzibą stowarzyszenia w Woli Tulnickiej³².

Okręg działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tulnickiej obejmował Wołę Tulnicką, Tulniki, kolonię Władysławów, Gródek I, Gródek II, Nadzieję, Przymus, Sewerynowkę, Juliopol, kolonię Brwinów i kolonię Siemień³³.

Według rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 stycznia 1935 r. o statucie wzorowym Ochotniczych Straży Pożarnych zakresem działalności poszczególnych straży pożarnych była siedziba stowarzyszenia i okolica w promieniu do 5 km³⁴. W 1935 r. dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu oprócz Siemienia obszarem działania była Wola Tulnicka z gminy Siemień i Żminne z gminy Suchowola³⁵.

Na początku 1935 r. został wprowadzony nowy statut wzorowy dla Ochotniczych Straży Pożarnych, z czym wiązała się ponowna rejestracja straży według nowych przepisów³⁶. Na posiedzeniu Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R.P. w Radzynie Podlaskim w dniu 28 kwietnia 1935 r., na mocy upoważnienia Zarządu Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R.P. w Lublinie z dn. 8 III 1935 r., do Oddziału Powiatowego zostały przyjęte 23 straże pożarne, w tym OSP Siemień i OSP Wierchowiny³⁷. Wymogiem przyjęcia było złożenie podania wraz z wypełnionymi i podpisanymi przez



Il. 1. Pieczętki OSP Siemień i OSP Wola Tulnicka. Źródło: Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim, Starostwo Powiatowe w Radzynie Podlaskim, sygn. 1152, k. 24; Akta gminy Siemień, sygn. 124.

30 M. Kowalski, *Zarys historii...*, dz. cyt., s. 255.

31 J. Woźniak, dz. cyt., s. 1.

32 Lubelski Dziennik Wojewódzki, 1931, nr 12, s. 198. Ochotnicza Straż Pożarna w Woli Tulnickiej jest dobrym przykładem na proces zastępowania przymiotnika „Ogniowa” na „Pożarna” w nazwie organizacji. Wprawdzie straż została zarejestrowana jako Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej, przez co używała kwadratowej pieczętki z napisem „Ochotnicza Straż Pożarna w Woli-Tulnickiej gminy Siemień Starostwa Radzyńskiego”, lecz oprócz tej pieczętki zarząd straży posługiwał się do lat 50. XX wieku własną okrągłą pieczętką z napisem „Zarząd Straży Ogniowej Ochotniczej w Woli-Tulnickiej”. Okrągła pieczętka, oprócz wpisanej w koło nazwy, posiadała po środku znak graficzny – wieniec laurowy za którym były skrzyżowane drabina, toporek i bosak zwieńczony hełmem strażackim. Posługiwanie się dwoma formami nazwy wskazuje, że zmiany w nazewnictwie postępowały powoli. Por. Zbiory OSP Wola Tulnicka, *Statut Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tulnickiej*, Warszawa 1927, s. 1; APL Radzyń, AgS, sygn. 124, b.p.

33 Obecnie wieś Gródek I i Gródek II tworzą jedną miejscowość Gródek Szlachecki, wieś Przymus stanowi część miejscowości Nadzieja, a kolonia Brwinów i kolonia Siemień stanowią część miejscowości Siemień. Zbiory OSP Wola Tulnicka, *Statut Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tulnickiej*, Warszawa 1927, s. 5.

34 P. Szczurek, dz. cyt., s. 87.

35 Oprócz tych trzech miejscowości obszarem działania OSP Siemień była prawdopodobnie Kolonia Siemień, Tulniki, Miłków, Pomyków oraz Glinny Stok z gminy Suchowola. Trudno orzec, czy wieś Miłków-Kolonia podlegała OSP Siemień czy też OSP Parczew, gdyż obie straże miały po 5 km do niej. Podobnie sprawa dotyczy wsi Wólka Siemieńska, która mogła podlegać działalności zarówno OSP Siemień, jak i OSP Wierchowiny. Dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Wierchowinach obszarem działalności oprócz Wierchowin były prawdopodobnie wsie Amelin, Działyń, Łubka i Juliopol, chociaż jak zaznaczono w „Kronice OSP w Wierchowinach” strażacy udawali się do pożarów oddalonych nawet o 10 km. APL, SP, SP Radzyń, sygn. 7, k. 6; Zbiory OSP Wierchowiny, *Kronika OSP w Wierchowinach*.

36 P. Szczurek, dz. cyt., s. 112.

37 APL, SP, SP Radzyń, sygn. 7, k. 6.

założycieli 4 egzemplarzami statutu³⁸.

Na tym samym posiedzeniu zapadła decyzja o nieprzyjęciu 17 straży pożarnych w skład Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R.P., co było jednoznaczne z likwidacją ww. stowarzyszeń³⁹. Wśród nieprzyjętych jednostek znalazła się Ochotnicza Straż Pożarna w Woli Tulnickiej. Zarząd Oddziału Powiatowego jako przyczynę braku rejestracji wskazał nieodpowiedni skład osobowy, jednocześnie przeznaczając OSP w Woli Tulnickiej do połączenia z OSP Siemień⁴⁰. Straż w Woli Tulnickiej złożyła zażalenie na postanowienie o niezarejestrowaniu i połączeniu z strażą w Siemieniu, jednakże w piśmie Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych z dnia 22 czerwca 1935 r. do starosty radzyńskiego władze okręgu podtrzymały swoją decyzję. Wskazano, że straż pożarna w Woli Tulnickiej była nieczynna, czego dowodem miała być źle prowadzona gospodarka. Straż mając fundusze na remizę, nie potrafiła zdobyć placu pod budowę, ponieważ źle ustosunkowani gospodarze nie chcieli straży placu ani ofiarować, ani odsprzedać. Jednakże głównym i jedynym powodem przyłączenia OSP w Woli Tulnickiej do OSP w Siemieniu była odległość między strażami wnosząca 2 km⁴¹.

Pomimo początkowego przyłączenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tulnickiej do Siemienia wznowiła ona swoją działalność jako odrębna jednostka. Z powodu braku źródeł trudno określić, kiedy to nastąpiło. Józef Woźniak wskazuje, że straż samodzielną działalność wznowiła bardzo szybko⁴². Być może nastąpiło to w 1937 r. W przesyłanych do wojewody lubelskiego sprawozdaniach sytuacyjnych z życia stowarzyszeń starosta radzyński wykazał, że na terenie powiatu powstała nowa straż pożarna, jednakże nie wskazał w jakiej miejscowości⁴³. Na pewno straż powróciła do działalności przed 1943 r., gdyż w tym roku z budżetu gminy Siemień zapłacono Stanisławowi Kaniewskiemu za remont sikawki straży pożarnej z Woli Tulnickiej⁴⁴.

W omawianym okresie tylko dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu zachowała się informacja o ilości członków. W 1927 r. było ich 25⁴⁵. Dodatkowo, zakładając, że na fotografii grupowej z początku lat 30. XX wieku znajdują się wyłącznie strażacy z Siemienia,

można przyjąć, że liczba członków OSP w Siemieniu wzrosła do 31 lub 32⁴⁶.

Zachowały się natomiast zestawienia ogólnej liczby strażaków w powiecie radzyńskim dla 1927 r. oraz okresu od stycznia 1934 r. do października 1937 r. W 1927 r. w 26 strażach było 960 członków. W I kwartale 1934 r. w 40 strażach pożarnych na terenie powiatu radzyńskiego było 720 strażaków. Od II kwartału 1934 r. nastąpił wzrost liczby strażaków o 243%, do 1751 członków. Taki stan utrzymał się do I kwartału 1935 r.⁴⁷ 28 kwietnia 1935 r. dokonano reorganizacji Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych RP likwidując 17 straży pożarnych, w tym także Ochotniczą Straż Pożarną w Woli Tulnickiej⁴⁸. W wyniku tych działań liczba strażaków w powiecie radzyńskim spadła z 1751 do 1229. W okresie od 1 kwietnia do 31 października 1937 r. powstała jedna nowa straż pożarna, a liczba ogólna strażaków w powiecie wzrosła z 1229 do 1244, nowo powstała straż liczyła 15 członków⁴⁹. Najliczniejszymi strażami pożarnymi były te miejskie – dwie międzyrzeckie i jedna radzyńska. W tym zakresie przodowała I Ochotnicza Straż Pożarna w Międzyrzeczu Podlaskim, która w 1932 r. liczyła 609 członków. Dość liczna była też II Ochotnicza Straż Pożarna w Międzyrzeczu, do której w chwili założenia w 1927 r. zapisało się 260 członków, a w Walnym Zebraniu wzięło udział 300 osób⁵⁰. Ochotnicza Straż Pożarna w Radzynie Podlaskim w 1927 r. liczyła 71 członków. Zgodnie z zestawieniem przygotowanym przez starostę radzyńskiego w 1927 r. straż pożarne z terenu gmin wiejskich liczyły od 15 do 40 członków. Biorąc pod uwagę powyższe dane, należy przyjąć, że ilość członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Wierzchowinach i Woli Tulnickiej mogła oscylować między 15 a 40 członkami⁵¹.

Inicjatywa powoływania straży pożarnych na terenie gminy Siemień wychodziła ze strony władz gminy, w szczególności sekretarza, najpierw Sylwestra Łobody (OSP Siemień), a później Stanisława Narębskiego (OSP Wierzchowiny i OSP Wola Tulnicka). Większość członków straży zajmowała się rolnictwem, jednakże starano się pozyskać do zarządów straży osoby zamożne i wykształcone, jak właściciele majątków ziemskich, nauczycieli i urzędników. Z lat

38 P. Szczurek, dz. cyt., s. 112.

39 Tamże, s. 115.

40 APL, SP, SP Radzyń, sygn. 7, k. 6.

41 Tamże, k. 18, Pismo z dnia 22 czerwca 1935 r./0.8 do starosty radzyńskiego.

42 Relacja ustna Józefa Woźniaka z Woli Tulnickiej.

43 APL, UWL, WPS, sygn. 1983, k. 26, Półroczne sprawozdania sytuacyjne starosty radzyńskiego z życia polskich związków i stowarzyszeń.

44 APL Radzyń, AgS, sygn. 15, k. 59.

45 APL, UWL, WPS, sygn. 2465, k. 85-86, 240-241.

46 Wątpliwość budzi jeden ze strażaków, który posiadał prawdopodobnie stopień zastępcy naczelnika okręgu, co może wskazywać, że mógł być albo z OSP Siemień albo reprezentantem innej jednostki z powiatu. *Fotografia członków OSP Siemień z lat 30. XX wieku*, [w:] *Gmina Siemień. Ludzie i krajobrazy*, red. E. Koziara, Siemień 2011, s. 83.

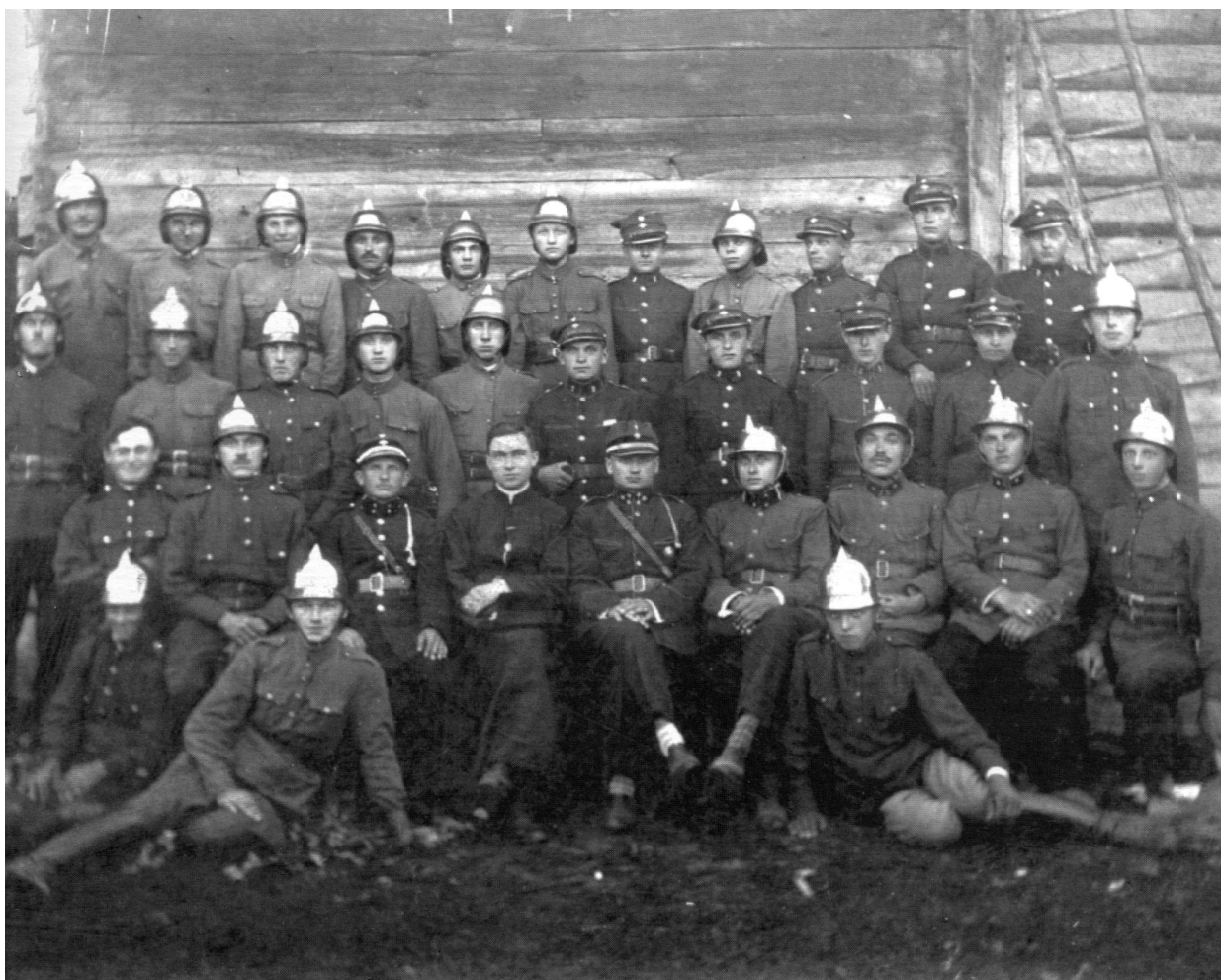
47 P. Szczurek, dz. cyt., s. 351.

48 APL, SP, SP Radzyń, sygn. 7, k. 18.

49 P. Szczurek, dz. cyt., s. 351.

50 M. Kowalski, *75 lat Międzyrzeckiej Ochotniczej Straży Pożarnej*, „Rocznik Międzyrzecki” 11, 1979, s. 27, 32.

51 APL, UWL, WSP, sygn. 2465, k. 85-86, 243-244, Wykaz straży pożarnych, czynnych na terenie powiatu radzyńskiego.



Il. 2. Członkowie OSP Siemień z lat 30. XX wieku. Źródło: *Gmina Siemień. Ludzie i krajobrazy*, red. E. Koziara, Siemień 2011, s. 83.

1923-1939 zachował się tylko skład zarządu OSP Siemień oraz szczątkowe informacje na temat zarządów OSP Wierzchowiny i OSP Wola Tulnicka⁵².

Na zebraniu założycielskim Straży Ogniowej Ochotniczej w Siemieniu na prezesa wysunięto początkowo kandydaturę wójta gminy Siemień Antoniego Dawidka, jednak ten odmówił na rzecz właściciela majątku siemieńskiego Jana Zaorskiego. Podejmując taką decyzję liczył, że dzięki temu uda się uzyskać wsparcie ze strony ziemiaństwa dla straży. Ostatecznie Antoni Dawidek został wybrany na wiceprezesa. Podobnie wyglądała sprawa wyłonienia naczelnika. Zaocznie powołano na tę funkcję porucznika rezerwy artylerii Jana Miszewskiego, administratora w majątku Siemień. Zastępcą naczelnika został Bolesław Kaszlikowski. Funkcję sekretarza i skarbnika powierzono sekretarzowi gminy Sylwestrowi Łobodzie, a na gospodarza wybrano Jana Szóstkę. Po zebraniu powołani zaocznie Jan Zaorski i Jan Miszewski zgodzili się pełnić powierzone im funkcje⁵³.

Pierwsza zmiana w zarządzie OSP Siemień nastąpiła już rok później. Jan Zaorski, który nie mógł pogodzić się ze śmiercią syna podczas bitwy warszawskiej, wyprowadził się do Warszawy, gdzie 2 lutego 1924 r. zmarł⁵⁴.

Na początku 1927 r. skład zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu przedstawiał się następująco: prezesem był Jan Wojciechowski, naczelnikiem Stanisław Narębski, zastępcą naczelnika Bolesław Kaszlikowski, sekretarzem Leon Dawidek, skarbnikiem był Izidor Kaszlikowski, zaś gospodarzem Jan Szóstka. Wszyscy członkowie zarządu należeli do Związku Ludowo-Narodowego⁵⁵. Między 29 lipca a 22 września 1927 r. doszło do zmiany członków zarządu. Nowym prezesem został Piotr Czarkowski, funkcję naczelnika powierzono Tomaszowi Bielskiemu, Stanisław Narębski objął stanowisko sekretarza, a gospodarzem pozostał dalej Jan Szóstka. Wszyscy członkowie zarządu należeli do Związku Ludowo-Narodowego, jednak stronnictwa polityczne wpły-

52 APL, UWL, WSP, sygn. 2465, k. 85-86, 243-244, Wykaz straży pożarnych, czynnych na terenie powiatu radzyńskiego; Zbiory OSP Siemień, Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu; M. Kowalski, *Zarys historii...*, dz. cyt., s. 251, 255.

53 Zbiory OSP Siemień, Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu.

54 Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Krzyża w Warszawie, Księga zejść, Akt 89/1924.

55 APL, UWL, WSP, sygn. 2465, k. 85-86, Wykaz straży pożarnych, czynnych na terenie powiatu radzyńskiego.

wu na straż nie miały⁵⁶.

W 1930 r. prezesem OSP Siemień był wójt gminy Karol Wójcik⁵⁷. Prawdopodobnie pod koniec 1934 r. lub na początku 1935 r. wybrano nowego sekretarza na miejsce Stanisława Narębskiego, który od 1 stycznia 1935 r. objął stanowisko sekretarza gminy Wohyń⁵⁸. W latach 30. XX wieku funkcję gospodarza pełnił Wiktor Dawidek. Ponadto w skład korpusu oficerskiego wchodziło dwóch dowódców oddziałów⁵⁹.

Pierwszym prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Wierzchowinach był Stanisław Narębski⁶⁰. Pełnił swą funkcję do końca 1934 r., kiedy to został przeniesiony do gminy Wohyń⁶¹. Na jego miejsce został wybrany Jan Namedyński, nauczyciel w Szkole Powszechnej w Juliopolu, który pełnił urząd prezesa do początków okupacji niemieckiej⁶². Pierwszym naczelnikiem straży był Wiktor Bajda⁶³.

W latach 1928-1939 funkcję prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tulnickiej pełnił Ignacy Mazur, natomiast naczelnikiem straży był Józef Zenowicz⁶⁴.

Jednym z podstawowych problemów straży pożarnych był brak wystarczających funduszy na realizację wszystkich celów. Składki członkowskie nie pokrywały wszystkich wydatków, jakie ponosiła straż podczas prowadzonej działalności⁶⁵. W celu pozyskania dodatkowych funduszy straże pożarne organizowały same, lub we współpracy z innymi organizacjami społecznymi, przedstawienia teatralne lub zabawy taneczne. W Siemieniu OSP w porozumieniu z zarządcą majątku Siemień organizowało zabawy na tzw. Zielonym Grzędzie, czyli wyspie położonej na środku stawu Siemieńskiego. Pomimo ryzyka z transportem uczestników zabawy, którzy często znajdowali się pod wpływem alkoholu, wydarzenia przynosiły spory dochód straży⁶⁶. Natomiast wspólnie z Kołem Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu, którego członkami byli również strażacy, Ochotnicza Straż Pożarna organizowała przedstawienia teatralne i zabawy taneczne. Wspólnymi siłami przed 1927 r. udało się odegrać 31 przedstawień teatralnych i urządzić 32 zabawy, z któ-

rych dochód przeznaczono na budowę Domu Ludowego⁶⁷.

Ochotnicze Straże Pożarne mogły również liczyć na wsparcie ze strony samorządu gminnego, który w budżecie przeznaczał odpowiednie środki na ochronę przeciwpożarową. W 1927 r. z budżetu gminy wójt Antoni Dawidek przeznaczył 1000 zł na zakup stodoły od Piotra Dzięwulskiego z Siemienia z przeznaczeniem na pełnienie roli domu ludowego z salą widowiskową oraz remizą. Ponadto w tym samym roku gmina pokryła 50% kosztów 30 metrów węża, przekazanych OSP Siemień przez Zarząd Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych⁶⁸. W roku 1930/1931 w budżecie gminy Siemień na pożarnictwo przeznaczono 600 zł, co stanowiło wśród gmin wiejskich dość sporą sumę. Z powiatu radzyńskiego tylko gminy Biała (1000 zł) i Wohyń (650 zł) przeznaczyły więcej na sprawy związane z pożarnictwem. W następnym roku 1931/1932 w budżecie zarezerwowano 500 zł⁶⁹. Pieniądze przeznaczone na pożarnictwo gmina przekazywała Ochotniczemu Strazom Pożarnym poprzez dotację zakupu sprzętu lub budowy/remontu remizy. W 1934 r. w budżecie gminy przeznaczono 300 zł na sprawy związane z pożarnictwem. Część tej sumy miała być przeznaczona na dotację dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu na wymianę podłogi i pokrycie dachu nad wejściem do remizy oraz budowę szopy na beczkowóz⁷⁰.

W Siemieniu rok po powstaniu straży ogniowej zostało założone Koło Młodzieży Wiejskiej. Wielu członków Koła było też jednocześnie strażakami, obie organizacje wspierały się nawzajem. W 1924 r. za pieniądze z urzędzonych przedstawień Koła Młodzieży Wiejskiej zakupiło sikawkę ręczną dla straży. Pod koniec 1924 r. ponownie wystawiono kilka przedstawień teatralnych. Uzyskane pieniądze pozwoliły kołu doposażyć straż w narzędzia strażackie typu wiadra i inne oraz wóz pod sikawkę⁷¹.

56 Tamże, k. 243-244.

57 N.N., *Powiat radzyński*, „Przebój - współczesne czasopismo ilustrowane” 12, 1930, s. 33.

58 N.N., *Kronika powiatu*, „Gazeta Radzyńska” 1, 1935, s. 8.

59 Wśród rozpoznanych na fotografii strażaków z Siemienia jest Wiktor Dawidek, pełniący wówczas rolę zastępcy naczelnika, oraz dwóch szeregowych strażaków Łucjan Sulej i Leonard Dawidek. Ponadto na fotografii znajduje się naczelnik, dwóch oddziałowych, a 7 strażaków prawdopodobnie ma na kołnierzach oznaczenia przynależności do oddziału lub odznaczenia specjalności, *Fotografia członków OSP Siemień z lat 30. XX wieku*, [w:] *Gmina Siemień. Ludzie i krajobrazy*, red. E. Koziara, Siemień 2011, s. 83.

60 M. Kowalski, *Zarys dziejów...*, dz. cyt., s. 251.

61 N.N., *Kronika powiatu...*, dz. cyt., s. 8.

62 Niemieckie władze okupacyjne postanowiły poprzez likwidację zarządów zmienić charakter Ochotniczych Straży Pożarnych z stowarzyszeń na zwykłe drużyny bojowe dowodzone przez naczelnika straży, zob. W. Piławski, *Organizacja ochrony przeciwpożarowej na ziemiach polskich w latach 1939-1945*, „Muzealny Rocznik Pożarniczy”, t. 2, 1992, s. 34; M. Kowalski, *Zarys historii...*, dz. cyt., s. 251.

63 Tamże.

64 Tamże, s. 255.

65 N.N. (S), *Kilka słów ku rozwadze*, „Głos Powiatu Radzyńskiego” 4, 1934, s. 4.

66 Zbiory OSP Siemień, *Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu*.

67 N.N. (Młody), *Z działalności Koła Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu*, „Głos Międzyrzecki” 14, 1930, s. 3.

68 Zbiory OSP Siemień, *Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu*.

69 N.N., *Okręg radzyński*, „Lubelska Gazeta Strażacka” 3, 1931, s. 20.

70 N.N. (S), *Kilka słów ku rozwadze*, „Głos Powiatu Radzyńskiego” 4, 1934, s. 4.

71 F. Góralski, *Koło Młodzieży w Siemieniu*, „Siew” 19, 1925, s. 12.

Początkowo cały sprzęt pożarniczy poszczególnych straży był trzymany w stodołach i budynkach gospodarczych członków⁷². W Woli Tulnickiej strażacy swój sprzęt trzymali w stodole na działce przy tzw. uliczce⁷³. Utrudniało to prowadzenie działań ratowniczych, dlatego każda ze straży stawiała sobie budowę remizy za jeden z głównych celów działalności. W Siemieniu i Wierzchowinach straż pożarna podjęła współpracę z innymi organizacjami społecznymi w celu zebrania funduszy na wybudowanie budynków, służących jednocześnie za świetlicę wiejską i remizę strażacką⁷⁴.

Zebrania funduszy na budowę Domu Ludowego w Siemieniu, który miał służyć jako sala widowiskowa i remiza, podjęła się miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna oraz Koło Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu. W tym celu wspólnymi siłami odegrano 31 przedstawień teatralnych oraz urządzono 32 zabawy taneczne⁷⁵. Pozyskane środki z działalności kulturalnej okazały się niewystarczające, dlatego Zarządy Ochotniczej Straży Pożarnej i Koła Młodzieży Wiejskiej zwróciły się w 1927 r. do wójta gminy Antoniego Dawidka o pomoc⁷⁶. Wójt zakupił za 1000 zł stodołę o długości 11 m i szerokości 7,5 m od Piotra Dziewulskiego z myślą o jej adaptacji na Dom Ludowy⁷⁷. Przeniesieniem budynku na plac wiejski przy kaplicy Matki Bożej Królowej Polski⁷⁸ (obecnie plac drewnianego kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Siemieniu na ul. Strażackiej) oraz jego dostosowaniem do potrzeb remizy i świetlicy wiejskiej zajmował się cieśla Stanisław Oleszczuk z Siemienia. Jego praca została opłacona z funduszy strażackich. Budynek Domu Ludowego został przestawiony na nowe miejsce szybko, lecz brakło pieniędzy na pokrycie dachu. Po wspólnym zebraniu członków Ochotniczej Straży Pożarnej i Koła Młodzieży Wiejskiej postanowiono zwrócić się do zarządcy majątku Siemień Jerzego Czarkowskiego o zezwolenie na nacięcie trzciny na stawie Siemieńskim. W parę dni od otrzymania pozwolenia strażacy i członkowie Koła nacięli trzcinę, przywieźli ją na plac i dokończyli pokrycie dachu. Pozostałe prace przy Domu Ludowym wykonali społecznie członkowie obu organizacji. Zebrane wcześniej fundusze pozwo-

liły na wykończenie sufitu i podłogi⁷⁹.

Podczas zebrania strażackiego, odbytego w budynku Urzędu Gminy w Siemieniu w dniu 15 lutego 1934 r. postanowiono wymienić podłogę w Domu Ludowym, zbudować dach nad wejściem oraz wybudować oddzielną szopę na beczki. Koszt całego przedsięwzięcia wyliczono na 185 zł, które miały być pokryte częściowo z kasy strażackiej, reszta zaś z budżetu gminy⁸⁰.

Do 1933 r. schronieniem dla sprzętu pożarniczego Ochotniczej Straży Pożarnej w Wierzchowinach były stodoły członków⁸¹. Według Kroniki OSP w Wierzchowinach tutejsza straż rozpoczęła budowę remizy strażackiej w 1931 r.⁸² Marian Kowalski uważa, że remiza strażacka w Wierzchowinach została wybudowana w 1932 r.⁸³ Z kolei autor notatki prasowej *Teatr w Wierzchowinach* z 1935 r. podaje, że staraniem Ochotniczej Straży Pożarnej i członków oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Wierzchowinach remiza strażacka została wybudowana w 1934 r. Sam budynek remizy został postawiony szybko, lecz dłuższy czas zajęło jego wykończenie. W 1935 r. w remizie brakowało jeszcze podłogi⁸⁴. Rok później, tj. w 1936, miało nastąpić oficjalne zakończenie budowy remizy⁸⁵.

W omawianym okresie tylko Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tulnickiej nie udało się wybudować remizy, co też wpłynęło poniekąd na decyzję o jej likwidacji w 1935 r. Strażacy posiadali odpowiednie fundusze na budowę remizy, które odkładali w Gminnej Kasie Oszczędności w Siemieniu, lecz nie potrafili zdobyć działki pod budowę. Gospodarze źle ustosunkowani do straży pożarnej nie chcieli ani ofiarować, ani sprzedać placu pod budowę remizy⁸⁶.

Pierwszym sprzętem przeciwpożarowym, który znalazł się na wyposażeniu OSP Siemień, były należące do poszczególnych członków: wiadra, tłumice, łopaty i bosaki⁸⁷. W 1924 r. za pieniądze uzyskane z przedstawień teatralnych w Działyniu i Siemieniu Koło Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu kupiło dla straży ogniowej sikawkę ręczną. Pod koniec tegoż roku za

72 Zbiory OSP Siemień, Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu.

73 Obecny właścicielem nieruchomości jest Tadeusz Janaszka. Zob. J. Woźniak, *90 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tulnickiej*, s. 1.

74 N.N. (Młody), *Z działalności Koła Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu*, „Głos Międzyrzecki” 14, 1930, s. 3.

75 Tamże.

76 Zbiory OSP Siemień, Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu.

77 APL, UWL, Wydział Komunikacyjno-Budowlany, sygn. 2068, k. 1, Projekt kaplicy w Siemieniu, pow. Radzyński; Zbiory OSP Siemień, Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu.

78 Kaplica Matki Bożej Królowej Polski określana jest również wezwaniem Matki Boskiej Anielskiej.

79 Zbiory OSP Siemień, Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu.

80 N.N. (S), *Kilka słów ku rozwadze...*, dz. cyt., s. 4.

81 M. Kowalski, *Zarys historii...*, dz. cyt., s. 251.

82 Zbiory OSP Wierzchowiny, Kronika OSP w Wierzchowinach.

83 M. Kowalski, *Zarys historii...*, dz. cyt., s. 251.

84 N.N. (Jeden z tych co był w teatrze), *Teatr w Wierzchowinach*, „Ogniwo” 6-8, 1935, s. 56.

85 Zbiory OSP Wierzchowiny, Kronika OSP w Wierzchowinach.

86 APL, SP, SP Radzyń, sygn. 7, k. 6.

87 Zbiory OSP Siemień, Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu.



Il. 3. Członkowie OSP Siemień z lat 30. XX wieku. Źródło: Zbiory Andrzeja Szóstki.

fundusze z kolejnych przedstawień Koło zakupiło dodatkowo wóz pod sikawkę, wiadra i inne narzędzia strażackie⁸⁸. W 1927 r. Zarząd Wojewódzki Głównego Związku Straży Pożarnych RP w Lublinie⁸⁹ przekazał dla straży 30 m węża⁹⁰. Koszty węża w 50% miał pokryć wójt z budżetu gminy Siemień, a 50% Związek Wojewódzki Straży Pożarnych. W tym samym roku Zarząd Okręgowego Związku Straży Pożarnych RP w Radzynie Podlaskim⁹¹ przekazał 5 toporków, 5 pasów bojowych i 1 linkę. Przed 1927 r., lub w tym roku, strażacy sposobem gospodarczym wykonali beczkę na wodę oraz wóz do przewozu sikawki i beczki. Dodatkowo zarządca majątku Siemień Jerzy Czarkowski wyznaczył jedną parę koni z wozem, która miała się

stawiać na każde wezwanie przed remizą⁹². W 1928 r. podczas kontroli straży pożarnych na terenie województwa lubelskiego, przeprowadzonej przez Komisję Wojewódzką, w remizie OSP Siemień zastano beczki bez wody. Ponadto stwierdzono brak środków alarmowych, dostatecznej ilości węży ssawnych i tłocznych oraz drabiny⁹³. W 1930 r. straż siemieńska posiadała jedną przenośną sikawkę ręczną dwucylindrową produkcji krajowej, dwa drewniane beczkowozy oraz dwa bosaki sufitowe⁹⁴. Na początku lat 30. XX wieku Ochotnicza Straż Pożarna w Siemieniu posiadała na swym wyposażeniu co najmniej 21 mosiężnych hełmów oraz co najmniej 7 pasów bojowych⁹⁵. W kolejnych latach do wyposażenia straży doszedł

88 *Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu* podaje, że sikawka ręczna do straży trafiła w 1927 roku, przekazana przez Wojewódzką Komendę Straży Ogniowej w Lublinie [zapis oryginalny]. Koszt przekazania sikawki został podzielony między Komendę i gminę. Biorąc pod uwagę czas powstania kroniki, zawarte błędy oraz fakt, że lata 1923-1957 zostały spisane tylko na podstawie wspomnień najstarszego druha należy przyjąć, za prawdziwą relację z 1924 roku. Małe jest prawdopodobieństwo, że sikawka zakupiona przez Koło Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu uległa przez 3 lata zniszczeniu. Por. F. Góralski, *Koło Młodzieży w Siemieniu*, „Siew”, 19, 1925, s. 12; Zbiory OSP Siemień, *Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu*.

89 W *Kronice* w oryginale podane jest „Wojewódzka Komenda Straży Ogniowej w Lublinie”.

90 Zbiory OSP Siemień, *Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu*; Por. W. Pilawski, *Historia sikawek, motopomp i samochodów pożarniczych*, Warszawa 1994, s. 25.

91 W *Kronice* w oryginale podana jest „Komenda Powiatowa Straży Ogniowej w Parczewie”.

92 Zbiory OSP Siemień, *Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu*.

93 *Lubelski Dziennik Urzędowy*, 1929, nr 1, s. 4.

94 Prawdopodobnie sikawka ręczna została wyprodukowana przez Fabryki Maszyn i Narzędzi Ogniowych „Strażak” z Warszawy, lecz nie ma żadnych źródeł potwierdzających ten fakt. Ze względu na podobieństwo produkowanych w kraju sikawek, nie sposób jest po samej dokumentacji fotograficznej ustalić producenta. Por. N.N., *Powiat radzyński*, dz. cyt., s. 32; Zbiory Andrzeja Szóstki, *Fotografia członków OSP Siemień z lat 30. XX wieku*; Zbiory OSP Siemień, *Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu*.

95 *Gmina Siemień. Ludzie i krajobrazy*, red. E. Koziara, Siemień 2011, s. 83.

żelazny beczkowóz⁹⁶. W 1938 r., lub w 1939 r., straż zakupiła jeszcze co najmniej dwa hełmy strażackie produkcji Huty „Ludwików” w Kielcach⁹⁷. Według „Sprawozdania Zarządu O.S.P. Siemień z przebiegu budowy remizy, sali widowiskowo-rozrywkowej i świetlicy O.S.P. w Siemieniu” do 1939 r. straż posiadała 5 metrowy odcinek węża⁹⁸, 28 hełmów i pasów, zakupionych za własną gotówkę⁹⁹.

Początkowo Ochotnicza Straż Pożarna w Wierzchowinach posiadała niewiele sprzętu, były to głównie bosaki, hełmy, toporki¹⁰⁰. Straż w 1927 r. została wyposażona w sikawkę konną, a wkrótce staraniem członków zakupiono hełmy, pasy bojowe i topory¹⁰¹. W 1928 r. podczas kontroli straży pożarnych na terenie województwa lubelskiego, przeprowadzonej przez Komisję Wojewódzką, w OSP Wierzchowiny wskazano na brak remizy i środków alarmowych. Ponadto stwierdzono niedostateczną ilość węży ssawnych i tłocznych oraz brak beczek na kołach (beczkowozów), drabiny i wozu pogotowia¹⁰². Dwa beczkowsy straż otrzymała w 1928 r. lub w latach późniejszych¹⁰³. W 1937 r. druhowie wykonali wóz rekwizytowy, mogący przewieźć sikawkę, potrzebny sprzęt strażacki oraz obsługę sikawki. Pod wóz podczepiano parę koni¹⁰⁴.

Po powstaniu Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tułnickiej zakupiono pompę ręczną, wężę oraz sikawkę¹⁰⁵.

W 1931 r. na wszystkie straż pożarne w powiecie radzyńskim przypadały 2 samochody pożarnicze, 4 motopompy, 51 sikawek konnych, 1605 m węża tłoczego i 365 m węża ssawnego. Średnio na jedną straż przypadało 89 m węża tłoczego oraz niecałe 9 m węża ssawnego¹⁰⁶.

W dwudziestolecu międzywojennym tylko druhowie z OSP Siemień ufundowali z własnych pieniędzy mundury strażackie. W 1927 r. krawiec z Miłkowa Jó-

zef Krukowski za pieniądze strażackie uszył mundury dla członków OSP¹⁰⁷. Według „Sprawozdania Zarządu O.S.P. Siemień [...]” do 1939 r. straż posiadała 28 mundurów strażackich¹⁰⁸.

Członkowie Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Siemień w okresie dwudziestolecia międzywojennego ofiarnie pełnili swoje obowiązki. Jak zaznaczono w „Kronice OSP w Wierzchowinach” druhowie, nie zważając na zły stan dróg, udawali się wszelkimi dostępnymi środkami, jak wozem strażackim, rowerem czy piechotą, do pożarów, które były oddalone nawet o 10 km¹⁰⁹. Trud podejmowanej ochrony przeciwpożarowej był doceniany przez społeczeństwo, o czym najlepiej świadczy fragment piosenki obrazującej w humorystyczny i satyryczny sposób stosunki panujące w gminie, ułożonej przez członków Koła Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu na potrzeby przedstawienia teatralnego z dnia 3 kwietnia 1932 r.

*Czasami gdzieś we wsi, gdy się pożar wzniesi,
Na złamanie karku nasza straż tam leci,
Z popsutą sikawką, z bosakiem złamanym,
Lecą by nieść pomoc, znanym czy nieznanym,
Chociaż dym żre oczy, im tam wszystko równo,
Zebranie¹¹⁰ w nagrodę przyznało im – guzik¹¹¹.*

Z zachowanych źródeł wynika, że jedynie część mieszkańców Woli Tułnickiej była źle ustosunkowana do działalności straży pożarnej w swojej miejscowości¹¹².

Jednym z zadań Związku Okręgowego Straży Pożarnych RP w Radzynie Podlaskim (po 1934 r. Oddziału Powiatowego) było zatrudnianie instruktora w celu szkolenia ochotników, monitorowania poziomu wyszkolenia oraz jakości sprzętu pożarniczego. W 1927 r. inspektorem na powiat radzyński, włodawski, biały i tomaszowski był aspirant Jan Ziętek.

96 Zbiory Andrzeja Szóstki, Fotografia członków OSP Siemień z lat 30. XX wieku.

97 W zbiorach Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu znajdują się dwa hełmy wz. 35 z tabliczką „Ludwików Kielce 1938”, ponadto znajdują się także dwa hełmy wz. 35, jednak nie posiadają one żadnego oznaczenia producenta i roku produkcji, Zbiory OSP Siemień, Hełm strażacki 604/8, Hełm strażacki 605/8.

98 Prawdopodobnie wąż typu ssawnego. Por. P. Bieliński, E. Władkowska, *Węże pożarnicze – rys historyczny*, „Zeszyty Historyczne Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej” 8, 2009, s. 198.

99 APL Radzyń, Prezydium PGR w Siemieniu, sygn. 5, k. 53.

100 Marian Kowalski wskazuje, że zakupiony wóz konny został przekazany do Muzeum w Nałęczowie, natomiast „Kronika OSP w Wierzchowinach” wskazuje, że w 1937 r. strażacy sami wykonali wóz rekwizytowy, który w okresie późniejszym został przekazany do Muzeum Strażackiego w Nałęczowie. Por. Zbiory OSP Wierzchowiny, Kronika OSP w Wierzchowinach; M. Kowalski, *Zarys historii...*, dz. cyt., s. 255.

101 Zbiory OSP Wierzchowiny, Kronika OSP w Wierzchowinach.

102 Lubelski Dziennik Urzędowy, 1929, nr 1, s. 4.

103 „Kronika OSP w Wierzchowinach” wymienia, że w 1927 r. OSP otrzymało dwa beczkowsy, ale należy tą datę przesunąć o rok lub więcej, ze względu na fakt, że w 1928 r. podczas kontroli stwierdzono brak beczkowozów. Mało jest prawdopodobne, aby przez rok otrzymane beczkowsy miały ulec zniszczeniu. Por. Zbiory OSP Wierzchowiny, Kronika OSP w Wierzchowinach; Lubelski Dziennik Urzędowy, 1929, nr 1, s. 4.

104 Zbiory OSP Wierzchowiny, Kronika OSP w Wierzchowinach.

105 J. Woźniak, dz. cyt., s. 1.

106 P. Szczurek, dz. cyt., s. 153.

107 Zbiory OSP Siemień, Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu.

108 APL Radzyń, Prezydium PGR w Siemieniu, sygn. 5, k. 53.

109 Zbiory OSP Wierzchowiny, Kronika OSP w Wierzchowinach.

110 Zebranie gminne.

111 Z. Okońcażuk, *Cicho glucho... a jednak*, „Głos Międzyrzecki” 15-16, 1932, s. 9.

112 APL, SP, SP Radzyń, sygn. 7, k. 6.

W latach 1928-1929 Związek Okręgowy w Radzynie Podlaskim nie posiadał instruktora. Od 1930 r. do 1 września 1932 r. instruktorem dla powiatu radzyńskiego był aspirant Mieczysław Pułaski. Po 1 września 1932 r. ponownie nastąpił okres vacatu na stanowisku instruktora, dopiero 1 sierpnia 1934 r. Związek Okręgowy zatrudnił aspiranta Stanisława Biardę. 15 sierpnia 1936 r. z powodu braku finansów na utrzymanie instruktora asp. Stanisław Biarda został przeniesiony do powiatu garwolińskiego. Dopiero 15 lutego 1937 r. Związek Okręgowy w Radzynie zatrudnił młodszego instruktora Stefana Bugaję, który pozostał instruktorem dla powiatu radzyńskiego do 1939 r.¹¹³ Przy tak rozległym terenie i ilości straży oraz częstych vacatach instruktor nie był w stanie dotrzeć do każdej jednostki, a jeśli docierał to na rzadko i na krótki czas¹¹⁴.

W celu lepszej koordynacji działań poszczególnych straży, organizowania ćwiczeń i alarmów oraz częstszego kontrolowania jednostek wprowadzono podział okręgów na rejon¹¹⁵. Powiat radzyński został podzielony na pięć rejonów. Ochotnicza Straż Pożarna w Siemieniu, Wierzchowinach oraz w Woli Tulnickiej została przydzielona prawdopodobnie do rejonu trzeciego. Może o tym świadczyć fakt, że 14 maja 1932 r. na naczelnika rejonu III został zatwierdzony Stanisław Narębski, ówczesny sekretarz gminy oraz członek zarządów OSP Siemień i Wierzchowiny¹¹⁶.

Zachowanie zdolności bojowych przez strażaków wymagało utrzymania ciągłej sprawności fizycznej. W tym celu organizowane były ćwiczenia fizyczne i zawody pożarnicze. 29 kwietnia 1928 r. oddział Związku Strzeleckiego w Miłkowie zorganizował aktywną niedzielę, złożoną z zawodów strzeleckich, treningu lekkiej atletyki, przedstawienia teatralnego i zabawy tanecznej. W treningu lekkiej atletyki udział wzięło 70 zawodników i zawodniczek, reprezentujących Ochotniczą Straż Pożarną w Siemieniu, oddziały Związku Strzeleckiego w Miłkowie, Żminnem, Kopinie i Glinnym Stoku oraz sekcję sportową nauczycielstwa gminy Siemień i Suchowola. Treningi miały być organizowane co niedzielę¹¹⁷.

Podczas konferencji przedstawicieli organizacji społecznych z gminy Siemień w dniu 24 kwietnia 1933 r. postanowiono uczcić rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, organizując zawody sportowe w tym dniu. Z zawodami miały być połączone popisy straży pożarnych¹¹⁸.

14 maja 1933 r. na strzelnicy Związku Strzeleckiego w Miłkowie Komenda Powiatowa Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Radzynie Podlaskim przeprowadziła próbę sprawności na Państwową Odznakę Sportową. Tylko jednemu z trzynastu strażaków, którzy przystąpili do próby, udało się zdobyć odznakę POS¹¹⁹.

Ochotnicza Straż Pożarna w Siemieniu, zanim powstał Okręgowy Związek Straży Pożarnych RP w Radzynie Podlaskim, należała bezpośrednio do Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych RP w Lublinie¹²⁰. Związek Okręgowy udało się zorganizować dopiero w 1927 r. W dniu 30 października w Radzynie Podlaskim odbył się zjazd 42 delegatów reprezentujących 23 ochotnicze straże pożarne z terenu powiatu. W zjeździe uczestniczyła delegacja OSP Siemień, która przystąpiła do Związku Okręgowego¹²¹.

W 1930 r. członkiem Rady Wojewódzkiej Związku Straży Pożarnych RP w Lublinie był Stanisław Narębski, sekretarz gminy Siemień oraz członek Zarządu OSP Siemień i Wierzchowiny¹²².

Na posiedzeniu Rady Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych RP w Radzynie Podlaskim 25 lutego 1934 r. na członka Zarządu został wybrany m.in. Stanisław Narębski. Ponadto Stanisław Narębski wraz z Józefem Borysem z Radzyna Podlaskiego został wybrany delegatem do Rady Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych w Lublinie¹²³.

W latach 1938-1939 członkiem Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych RP w Radzynie Podlaskim był Jan Namedyński, prezes OSP Wierzchowiny¹²⁴.

Ochotnicze Straże Pożarne z terenu gminy Siemień, jako organizacje społeczne, współpracowały nie tylko wewnątrz Związku Straży Pożarnych RP, ale także podejmowały współpracę z innymi organizacjami społecznymi.

113 P. Szczurek, dz. cyt., s. 136, 138-139, 141, 143-146.

114 Tamże, s. 174.

115 Tamże, s. 173-175.

116 Tamże, s. 179.

117 N.N., *Niedziela w Miłkowie*, „Strzelec” 18, 1928, s. 11.

118 N.N. (Uczestnik), *Konferencja przedstawicieli organizacji gminy Siemień*, „Gazeta Radzyńska” 4, 1933, s. 8.

119 N.N., *Z Siemienia*, „Gazeta Radzyńska” 6, 1933, s. 5.

120 APL, UWL WSP, sygn. 2465, k. 243-244, Wykaz straży pożarnych, czynnych na terenie powiatu radzyńskiego.

121 Podczas zakładania Związku Okręgowego istniała również Ochotnicza Straż Pożarna w Wierzchowinach, chociaż prawdopodobnie z powodu procesu rejestracji nie wysłała swego delegata na zjazd. Świadczy o tym fakt, że 1 X 1927 r. na terenie powiatu radzyńskiego było 23 OSP, więc powstała 21 X Ochotnicza Straż Pożarna w Wierzchowinach była 24 strażą na terenie powiatu, a starosta radzyński w piśmie do wojewody lubelskiego wskazał 23 straże pożarne z terenu powiatu, które przystąpiły do Związku Okręgowego. APL, UWL WSP, sygn. 1976, k. 88; N.N., *Zorganizowanie Okręgowego Związku Straży Pożarnych w Radzynie*, „Ziemia Lubelska” 302, 1927, s. 2; P. Szczurek, dz. cyt., s. 339.

122 N.N., *Powiat radzyński...*, dz. cyt., s. 34.

123 APL, UWL WSP, sygn. 1980, k. 5.

124 P. Szczurek, dz. cyt., s. 74.

Z inicjatywy sekretarza gminy Stanisława Narębskiego zorganizowano 27 stycznia 1929 r. spotkanie przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych z terenu gminy Siemień, tj. Ochotniczych Straży Pożarnych z Siemienia, Wierzchowin i Woli Tulnickiej, Związku Strzeleckiego z Miłkowa, Kół Młodzieży Wiejskiej z Siemienia i Gródka oraz Kółek Rolniczych z Siemienia, Miłkowa i Działynia. Podczas spotkania poruszono sprawy oświaty pozaszkolnej, pracy społecznej, lokowania drobnych oszczędności w Gminnej Kasie Pożyczkowo-Oszczędnościowej, rolnictwa oraz przedstawiono szczegółowe sprawozdanie z działalności organizacji w pierwszym 10-leciu niepodległości Polski. Sekretarz gminy, widząc zaangażowanie uczestników spotkania w dyskusję nad wymienionymi tematami, zaproponował wyłonienie spośród zgromadzonych delegatów Komisji Gminnej, której celem miała być praca nad ulepszeniem działalności istniejących organizacji oraz przyciągnięciem do pracy społecznej młodzieży niezorganizowanej. Zebrani przedstawiciele poparli wniosek, wyłaniając spośród siebie 10-cio osobową komisję¹²⁵.

Współpraca zapoczątkowana na spotkaniu w 1929 r. między organizacjami społecznymi była kontynuowana w następnych latach. Podczas zebrania 24 kwietnia 1933 r. organizacje społeczne, w tym wszystkie straże pożarne z terenu gminy Siemień, postanowiły uroczystie uczcić rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, opracowując szczegółowy program obchodów oraz zawodów sportowych. Ponadto postanowiono urządzić wspólną imprezę w dniu 11 czerwca nad stawem Siemieńskich z przeznaczeniem dochodu na LOPP (30%) oraz na zakup sprzętu sportowego dla Związku Młodzieży Wiejskiej (70%). Postanowiono zorganizować w porozumieniu z Komitetem Powiatowym PW i WF próbę sprawnościową, umożliwiającą zdobycie Państwowej Odznaki Sportowej. Podjęto dodatkowo uchwałę, aby wszystkie organizacje wzięły udział w „Święcie Pieśni” w Julio-polu oraz zapisały się na członka rzeczywistego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej¹²⁶.

W 1933 r. współpracę między organizacjami społecznymi z terenu gminy kontynuowano w ramach działalności Gminnej Komisji Oświaty Pozaszkolnej w Siemieniu. W spotkaniu Komisji w dniu 8 października udział wzięły wszystkie Ochotnicze Straże Pożarne z Siemienia, Wierzchowin i Woli Tulnickiej, 6 Kół Młodzieży Wiejskiej i przedstawiciel oddziału Związku Strzeleckiego. Podczas obrad Komisji za-

padła decyzja, że wszystkie organizacje społeczne wezmą udział w poświęceniu Domu Strzeleckiego w Miłkowie, które zaplanowane było na 22 października 1933 r. oraz wspólnie przygotowują uroczystość 11 listopada¹²⁷.

W zakresie pracy kulturalno-społecznej OSP Siemień bliskie kontakty utrzymywała z Kołem Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu. Do 1927 r. oba stowarzyszenia wspólnie organizowały przedstawienia teatralne i zabawy taneczne oraz razem dążyły do wybudowania Domu Ludowego w Siemieniu¹²⁸. Ponadto Koło wspierało straż w rozwoju organizacyjnym, fundując z własnych środków sikawkę konną i inny sprzęt pożarniczy¹²⁹. Po 1927 r. współpraca obu organizacji uległa osłabieniu, co przejawiało się zmniejszą liczbą podejmowanych wspólnych inicjatyw¹³⁰.

W Wierzchowinach Ochotnicza Straż Pożarna podjęła współpracę z oddziałem męskim Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, przekształconym w 1934 r. w Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, w skład którego wchodziło wielu strażaków. Obie organizacje wspólnym wysiłkiem wybudowały remizę strażacką, uzyskując fundusze na to przedsięwzięcie m.in. z organizowania wspólnych przedstawień teatralnych¹³¹.

Działalność straży nie ograniczała się tylko do samego gaszenia pożarów, ale także polegała na podnoszeniu poziomu ochrony przeciwpożarowej, stałym monitorowaniu podległego terenu oraz promowaniu budownictwa ogniotrwałego.

W Siemieniu strażacy szczególną czujność zachowywali w okresie żniw, kiedy to zagrożenie pożarowe było najwyższe. Wystawiano wówczas warty strażackie, mające na celu stałe obserwowanie zabudowań wsi, czy nigdzie nie wybuchł pożar oraz zwrócenie uwagi na bawiące się dzieci¹³².

W celu wspierania rozwoju budownictwa ognioodpornego Urząd Wojewódzki Lubelski organizował kursy instruktorskie betoniarstwa. W drugiej edycji kursu, który miał miejsce w dniach 3-15 kwietnia 1930 r., udział wzięł, jako jedyny przedstawiciel z powiatu radzyńskiego, członek OSP Siemień Wiktor Dawidek. Uzyskał on wynik dobry, który uprawniał do bycia wykwalifikowanym robotnikiem betoniarskim i prowadzenia samodzielnie robót betoniarskich¹³³.

Oprócz gaszenia pożarów Ochotnicze Straże Pożarne prowadziły ożywioną działalność kulturalną skierowaną zarówno do własnych członków, jak i lokalnego społeczeństwa. W pierwszych latach działalności Ochotnicza Straż Pożarna w Siemieniu wystawiała

125 J. Kiszka, *Do pracy wsi polska*, „Głos Międzyrzecki” 5, 1929, s. 3-4.

126 N.N. (Uczestnik), *Konferencja przedstawicieli organizacji gminy Siemień*, „Gazeta Radzyńska” 4, 1933, s. 8.

127 N.N., *Posiedzenie Gminnej Komisji Oświaty Pozaszkolnej w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska” 14, 1933, s. 4.

128 N.N. (Młody), *Z działalności Kola Młodzieży Wiejskiej w Siemieniu*, „Głos Międzyrzecki” 14, 1930, s. 3.

129 F. Góralski, *Kolo Młodzieży w Siemieniu*, „Siew” 19, 1925, s. 12.

130 N.N. (Młody), *Z działalności Kola Młodzieży Wiejskiej...*, dz. cyt., s. 3.

131 N.N. (Jeden z tych co był w teatrze), *Teatr w Wierzchowinach...*, dz. cyt., s. 56.

132 Zbiory OSP Siemień, *Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu*.

133 Lubelski Dziennik Wojewódzki, 1930, 16, s. 278-279.

sztuki teatralne we współpracy z Kołem Młodzieży Wiejskiej¹³⁴. W latach 1924-1927 wspólnie odegrano 31 sztuk teatralnych, z których dochód przeznaczono na budowę Domu Ludowego w Siemieniu¹³⁵. W 1934 r. utworzono przy straży sekcję teatralną, która zaplanowała liczne przedstawienia i zabawy po Wielkanocy, pierwsze przedstawienie zaplanowano na 8 kwietnia¹³⁶. W Wierzchowinach przedstawienia amatorskiego teatru organizowała Ochotnicza Straż Pożarna wraz z oddziałem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Pierwsze przedstawienie odbyło się 28 kwietnia 1935 r. w remizie strażackiej. Odegrano dwie sztuki – „Jaśkowe zamysły” i „Flisacy”. Przedstawienie, na które przybyła cała wieś i księża z Cześniem, odniosło spory sukces. W szczególności gra i charakteryzacja aktorska wzbudziła wśród widzów powszechne uznanie¹³⁷. W *Monografii powiatu radzyńskiego* starosta Bolesław Międzybłocki wskazywał, że straże pożarne z terenu powiatu co roku odgrywały po kilka sztuk teatralnych¹³⁸. W roku 1934 zorganizowały 63 imprezy, od 1 stycznia do 30 września 1935 r. – 33 imprezy, a w okresie od 1 października 1935 r. do 30 września 1937 r. urządziły 129 imprez¹³⁹.

W Siemieniu w 1934 r. podjęto próbę zorganizowania chóru męskiego, złożonego z strażaków. Dyrygentem chóru miał zostać R. Rajchert, kantor ewangelicki z Julipola, a próby śpiewu miały się odbywać regularnie w remizie strażackiej¹⁴⁰.

Działalność Ochotniczych Straży Pożarnych w niepodległej Polsce koncentrowała się również na szeroko pojętej działalności patriotycznej. Straże pożarne, jako organizacje społeczne, odgrywały ważną rolę w wychowaniu obywatelskim poprzez liczny udział w uroczystościach patriotycznych i państwowych oraz poprzez kształtowanie wśród swoich członków odpowiednich postaw. Obchody rocznicy odzyskania niepodległości były organizowane na terenie gminy Siemień co najmniej od 1928 r. W tym roku w Suchowoli zorganizowano obchody święta niepodległości połączone z zawodami sportowymi między reprezentacją gminy Siemień i gminy Suchowola. Gmina Siemień była reprezentowana tylko przez oddział

Związku Strzeleckiego z Miłkowa. Pozostałe organizacje społeczne gminy Siemień, w tym Ochotnicze Straże Pożarne, usprawiedliwiały swą nieobecność na zawodach organizacją w Siemieniu gminnych obchodów rocznicy odzyskania niepodległości¹⁴¹.

Strażacy z Siemienia, Wierzchowin i Woli Tulnickiej wzięli również udział w świętowaniu niepodległości w 1933 r. Organizatorem obchodów była Gminna Komisja Oświaty Pozaszkolnej w Siemieniu. Przedstawiciele organizacji społecznych z terenu gminy podczas posiedzenia Komisji w dniu 8 października zobowiązali się poczynić odpowiednie przygotowania do święta w myśl zaleceń organizatora¹⁴².

Straże pożarne brały również udział w obchodach imienin marszałka Józefa Piłsudskiego. Jedne z pierwszych takich uroczystości zorganizował oddział Związku Strzeleckiego w Miłkowie. Na uroczystościach 20 marca 1927 r. obecnych było 9 oddziałów Związku Strzeleckiego oraz jedna straż ogniowa¹⁴³. W 1933 r. obchody imienin Piłsudskiego były dwudniowe. Pierwszego dnia, tj. 18 marca, zorganizowano w Siemieniu capstrzyk, czyli wieczorny przemarsz w przeddzień głównych okoliczności, w którym udział wzięły wszystkie organizacje społeczne z terenu gminy Siemień. Drugiego dnia, 19 marca, odbyły się akademie w Siemieniu, Amelinie, Działyniu, Julipolu, Kolonii Siemień, Miłkowie, Wierzchowinach, Woli Tulnickiej i Wólce Siemieńskiej. Uroczystości w Wierzchowinach i Woli Tulnickiej zorganizowały tamtejsze straże pożarne¹⁴⁴.

Ponadto strażacy brali udział w wydarzeniach o charakterze protestacyjnym, związanych ze sprawami stosunków polsko-niemieckich. Pierwszym takim wydarzeniem było zorganizowane przez zarząd Przynależności Wojskowej z Siemienia w dniu 5 października 1930 r. o godzinie 19 w remizie strażackiej w Siemieniu zebranie związane z „tygodniem przeciwniemieckim”¹⁴⁵. Powodem wydarzenia były słowa niemieckiego ministra bez teki Gottfrieda Treviranusa, wypowiedziane podczas trwającej akcji wyborczej do Reichstagu, o potrzebie rewizji granicy polsko-niemieckiej¹⁴⁶. W spotkaniu wzięły udział wszystkie organizacje społeczne gminy Siemień, w tym Ochotnicze Straże Pożarne oraz ich sympatycy

- 134 Zbiory OSP Siemień, Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu.
- 135 N.N. (Młody), *Z działalności Koła Młodzieży Wiejskiej...*, dz. cyt., s. 3.
- 136 N.N. (S), *Kilka słów ku rozważdze...*, dz. cyt., s. 4.
- 137 N.N. (Jeden z tych co był w teatrze), *Teatr w Wierzchowinach*, „Ognio” nr 6, 7, 8, V, VI, VII 1935, s. 56.
- 138 B. Międzybłocki, dz. cyt., s. 57.
- 139 Starosta radzyński nie podawał rozróżnienia czy to były przedstawienia teatralne, zabawy, odczyty czy akademie, lecz wszelkie przedsięwzięcia kulturalne określał jako imprezy. Por. P. Szczurek, dz. cyt., s. 351.
- 140 N.N. (S), *Kilka słów ku rozważdze...*, dz. cyt., s. 4.
- 141 N.N., *W Suchowoli Radzyńskiej*, „Strzelec” 46, 1928, s. 13.
- 142 N.N., *Posiedzenie Gminnego Komitetu Oświaty Pozaszkolnej w Siemieniu*, „Gazeta Radzyńska” 14, 1933, s. 4.
- 143 Biorąc pod uwagę późniejszą współpracę między strażakami z Siemienia i strzelcami z Miłkowa, można założyć, że ową strażą była OSP z Siemienia. Por. N.N. (Mazur), *Obchód imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Miłkowie*, „Głos Międzyrzecki” 9, 1927, s. 6.
- 144 N.N., *Uroczystości obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Gazeta Radzyńska” 4, 1933, s. 4.
- 145 N.N., *Przeciw zakusom niemieckim. Zebranie protestacyjne w Siemieniu pow. radzyńskiego*, „Głos Międzyrzecki”, nr 16, 1930, s. 2.
- 146 M. Wanatowicz, *Wojciech Korfanty i Chrześcijańska Demokracja wobec mniejszości niemieckiej w województwie śląskim*, „Wieki stare i nowe” 2, 2001, s. 222, N.N., *Tydzień przeciwniemiecki*, „Dziennik Półki” 221, 1930, s. 1, A. Chomicki, *Białystok w odpowiedzi Treviranusowi*, „Głos Ziemi Białostockiej” 6, 1930, s. 2.

cy w łącznej liczbie 300 osób. Podczas zebrania odśpiewano pieśni patriotyczne i wygłoszono referaty o tematyce stosunków polsko-niemieckich oraz na temat zadań organizacji obronnych (Związek Strzelecki, Przystosowanie Wojskowe). Kulminacyjnym momentem zebrania było uchwalenie rezolucji o treści: „W związku z Przeciwniemieckim Tygodniem zebrani w dniu 5 października 1930 roku w remizie strażackiej we wsi Siemień, gminy Siemień, powiatu Radzyńskiego, członkowie wszystkich organizacji społecznych i sympatycy w liczbie około 300 osób, łącząc się z uchwalonymi protestami przeciwko prowokacyjnym zamachom na granicę Polski ślubując wszyscy stawić się na pierwsze wezwanie Komendanta W.P. dla odparcia każdego gwałtu, grożącego całości państwa”. Po odśpiewaniu „Roty” zebranie zakończono¹⁴⁷.

W 1936 r. Senat Wolnego Miasta Gdańsk, zdominowany przez polityków partii nazistowskiej, próbował zmienić Konstytucję WMG i stosunki polityczne w mieście. Przeciwko tym wydarzeniom zaprotestowała Liga Morska i Kolonialna, która wydała rezolucję potępiającą gdańskie próby zmian przepisów, gwarantujących polską obecność w Gdańsku. Pod rezolucją Ligi podpisało się wiele organizacji społecznych i zgromadzeń obywatelskich¹⁴⁸. Z terenu gminy Siemień podpisała się Ochotnicza Straż Pożarna¹⁴⁹, wszystkie Koła Młodzieży Wiejskiej, oddział Związku Strzeleckiego oraz gminne koła Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej¹⁵⁰.

Ochotnicze Straże Pożarne w okresie dwudziestolecia międzywojennego były aktywnymi organizacjami społecznymi. Strażacy ofiarnie zwalczali i zapobiegali pożarom, ale jednocześnie też podejmowali pracę kulturalno-społeczną. Nie mogąc liczyć na duże wsparcie ze strony władz, straż pożarna, dzięki determinacji i zaangażowaniu swoich członków, zdołały postawić dwie remizy w gminie Siemień. Mieszkańcy gminy doceniali cele i zadania straży pożarnej, wspierając je finansowo w zakupie sprzętu strażackiego czy przy budowie remiz. Ponadto strażacy angażowali się w rozwój lokalnej kultury oraz w działalność patriotyczną, licznie biorąc udział w świętach, rocznicach i uroczystościach narodowych.

Bibliografia

Materiały archiwalne

Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Krzyża w Warszawie

- Księga zejść z roku 1924

Archiwum Państwowe w Lublinie

- Starostwa powiatowe – zbiór szczątków zespołu, Starostwo Powiatowe Radzyńskie, sygn. 1-7.
- Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 1959-1983, 2465.
- Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Komunikacyjno-Budowlany, sygn. 2068.

Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim

- Akta gminy Siemień, sygn. 15, 129-137.
- Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Siemieniu, sygn. 5.
- Starostwo Powiatowe w Radzynie Podlaskim, sygn. 1152.

Zbiory Andrzeja Szóstki

- Fotografia członków OSP Siemień z lat 30. XX wieku

Zbiory Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu

- Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu

Zbiory Ochotniczej Straży Pożarnej w Wierzchowinach Starych

- Kronika OSP w Wierzchowinach

Zbiory Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tulnickiej

- Statut Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tulnickiej, Warszawa 1927.

Źródła drukowane

- Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego, 1927, nr 8; 1928, nr 12.
- Lubelski Dziennik Urzędowy, 1929, nr 1; 1930, nr 10; 1930, nr 16; 1931, nr 12.

Relacje

- Relacja ustna Kamila Puchacza z Wierzchowin.
- Relacja ustna Józefa Woźniaka z Woli Tulnickiej

Strony internetowe

Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej: opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych. T. 4, Województwo lubelskie, www.polo-na.pl (odczyt z dn. 14.11.2022).

147 N.N. (Esjot), *Przeciw zakusom niemieckim. Zebranie protestacyjne w Siemieniu pow. Radzyńskiego*, „Głos Międzyrzecki” 16, 1930, s. 2.

148 W. Karczewska, *Echa manifestacji gdańskiej*, „Sprawy Morskie i Kolonialne” 3 (9), 1936, s. 146-151.

149 Z braku źródeł trudno stwierdzić, czy pod rezolucją Ligi podpisała się tylko jedna straż z terenu gminy czy wszystkie. Wskazówką może być użyta liczba pojedyncza wskazująca, że swój podpis złożyła tylko jedna OSP, być może z Siemienia. Dla porównania przedstawiciele Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew” z terenu gminy zostali określani, jako *Koła Młodzieży Wiejskiej*. Por. W. Karczewska, *Echa manifestacji gdańskiej*, s. 172.

150 Tamże.

Szkice Podlaskie

Prasa

- „Dziennik Płocki”, 1930.
- „Dziennik Polski”, 1937.
- „Gazeta Radzyńska”, 1933, 1935.
- „Gazeta Świąteczna”, 1907.
- „Głos Międzyrzecki”, 1927, 1929, 1930, 1932.
- „Głos Powiatu Radzyńskiego”, 1934.
- „Głos Ziemi Białostockiej”, 1930.
- „Lubelska Gazeta Strażacka”, 1931.
- „Ogniwo”, 1935.
- „Przebój – współczesne czasopismo ilustrowane”, 1930.
- „Siew”, 1925.
- „Sprawy morskie i kolonialne”, 1936.
- „Strzelec”, 1928.
- „Ziemia lubelska” 1927.

Opracowania

- Białach L., *Geografia polityczna województwa lubelskiego (1919-1930)*, Warszawa 2013.
- Bielicki P., E. Władkowska, *Węże pożarnicze – rys historyczny*, „Zeszyty Historyczne Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej” 8, 2009.
- Centkiewicz C., Ciszewicz K. i inni, *Podręcznik obrony przed pożarami*, Warszawa 1943.
- Chlebowski B., *Siemień*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. X, Warszawa 1889.
- *Gmina Siemień. Ludzie i krajobrazy*, red. E. Kozłara, Siemień 2011.

- Górak A., Latawiec K., *Powiat radzyński 1909*, [w:] *Ziemia radzyńska 1864-1918*, red. A. Gątarczyk, A. Górak, Radzyń Podlaski 2016.
- Kowalski M., *75 lat Międzyrzeckiej Ochotniczej Straży Pożarnej*, „Rocznik Międzyrzecki” 11, 1979.
- Kowalski M., *Zarys historii Ochotniczych Straży Pożarnych Województwa Białkopodlaskiego*, „Rocznik Międzyrzecki” 11, 1979.
- Miedzybłocki B., *Monografia powiatu radzyńskiego*, Radzyń Podlaski 1930.
- Orkiszewicz I., *Powstanie „Głosu Międzyrzeckiego” później „Głosu Powiatu Radzyńskiego” i jego funkcjonowanie (fragment pracy magisterskiej)*, „Rocznik Międzyrzecki” 33, 2002.
- Piławski W., *Historia sikawek, motopomp i samochodów pożarniczych*, Warszawa 1994.
- W. Piławski, *Organizacja ochrony przeciwpożarowej na ziemiach polskich w latach 1939-1945*, „Muzealny Rocznik Pożarniczy”, t. 2, Warszawa-Łódź 1992.
- Szczurek P., *Działalność Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Województwa Lubelskiego w latach 1922-1944*, Zamość 2020.
- Wanatowicz M., *Wojciech Korfanty i Chrześcijańska Demokracja wobec mniejszości niemieckiej w województwie śląskim*, „Wieki stare i nowe” 2, 2001.
- Woźniak J., *90 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tulnickiej*, maszynopis.
- Zawada J., *Kultura*, [w:] *Ziemia radzyńska 1918-1939*, red. D. Magier, Radzyń Podlaski 2012.

Andrzej Prządka

Miejska Biblioteka Publiczna w Siedlcach

Bibliografia Siedlec – refleksja o tym, co było i o tym, co być może

Bibliography of Siedlce – reflection on what was and what may be

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024
<https://doi.org/10.34739/sp.2024.01.04>

Streszczenie

Artykuł podejmuje problematykę bibliografii regionalnej i jej roli w dokumentowaniu wydawnictw dotyczących konkretnej miejscowości lub regionu. Bibliografia regionalna jest ważnym elementem systemów bibliograficznych, stanowi wizytówkę miejscowości, promującą jej osiągnięcia we wszystkich dziedzinach. Tworzenie bibliografii to niekończący się proces, ponieważ nigdy nie można stwierdzić, że znamy wszystkie publikacje na dany temat. Autor omawia historię i terminologię związaną z bibliografią lokalną, a także rozwój bibliografii regionalnych w Polsce. Podkreśla potrzebę stabilizacji i rozwoju bibliografii regionalnych oraz ustalenia jednolitego schematu układu zrębu głównego bibliografii.

Summary

The article addresses the issue of regional bibliography and its role in documenting publications relating to a specific town or region. Regional bibliography is an important element of bibliographic systems, it is a showcase of a locality, promoting its achievements in all fields. Creating a bibliography is a never-ending process because we can never claim to know all the publications on a given topic. The author discusses the history and terminology related to local bibliography, as well as the development of regional bibliographies in Poland. It emphasizes the need to stabilize and develop regional bibliographies and establish a uniform scheme for the layout of the main bibliography.

Słowa kluczowe:

bibliografia, historia, Siedlce

Keywords:

bibliography, history, Siedlce

Bibliografia regionalna jest ważnym elementem w systemach bibliograficznych. Głównym jej zadaniem jest dokumentowanie wszystkich wydawnictw dotyczących konkretnej miejscowości lub regionu. Trzeba też podkreślić, że jest to czymś w rodzaju dumy ze swojej „małej ojczyzny”, promocją poprzez upowszechnianie i pogłębianie wiedzy na jej temat. Takie wydawnictwa dla danej miejscowości lub regionu stają się ich wizytówkami poprzez pokazywanie ich osiągnięć we wszystkich dziedzinach działalności. Stają się także dla lokalnych badaczy wartościowymi źródłami informacji poprzez rejestrację i rozpisanie zawartości publikacji, rozdziałów z książek, lokalnych czasopism i prasy oraz wszelkich dokumentów życia społecznego.

Bibliografie regionalne zwykle dzielone są na „naukowe” lub „ogólne”. Jednak to rozróżnienie nie jest ścisłe, ponieważ w wyniku odrzucenia źródeł o niewielkiej wartości oba rodzaje bibliografii ulegają doborowi. W tym miejscu należy zaznaczyć, że zależy to często od decyzji autorów tworzących daną publikację. Uwzględniają oni wybrane źródła, o ile według ich uznania mają one istotne znaczenie dla poznania

danego tematu. Natomiast z założenia regionalne bibliografie ogólne gromadzą piśmiennictwo dotyczące regionu w konkretnym czasie. Ten rodzaj bibliografii ma także znaczenie naukowe, ponieważ obejmuje cały region w kompletnym wymiarze. Niestety często autorzy bibliografii nie uwzględniają wielu źródeł. Wiąże się to z trudnością ich „namierzenia” i dotyczy to przede wszystkim publikacji, które ukazują się poza danym regionem. Jako przykład można tu wskazać artykuły zawarte w opracowaniach zbiorowych, których tytuły nie muszą wskazywać, że zawierają treści związane z regionem. Tak więc praca nad tworzeniem wszelkich bibliografii to niekończący się proces i nigdy nie możemy stwierdzić, że znamy wszystkie publikacje na konkretny temat. Dodatkowo w ostatnich latach możemy odnotować znaczny przyrost liczby publikacji, zarówno drukowanych, jak i elektronicznych.

Łatwość publikowania zaniża jakość i wiarygodność źródeł. Poza tym wiele bibliotek rezygnuje z edycji swoich corocznych bibliografii regionalnych w formie drukowanej. Na bieżąco opracowywane są natomiast bazy elektroniczne. Jednak ich zawartość nie jest poddawana ścisłemu doborowi. Wielu autorów tworzących bibliografie regionalne jako poważną przeszkodę – z ich punktu widzenia – uznaje obecny zakres terytorialny. Biblioteki publiczne pracują w obecnych granicach po reformach administracyjnych, które nie odpowiadają historycznym podziałom regionalnym. Poznanie pełnej bibliografii danego obszaru wymaga często sięgnięcia do podobnych publikacji z sąsiednich regionów, znajdujących się już najczęściej w sąsiednich województwach.

Terminologia związana z bibliografią lokalną ma za sobą wielowiekową historię i jest bardzo skomplikowana. Składała się na to wielość terminów, jakimi się posługiwano tworząc spisy bibliograficzne. Wynikało to nie tylko z różnic kulturowych i językowych występujących w różnych krajach, ale i z niejednoznaczności określeń stosowanych na ich oznaczenie¹. Z tą samą sytuacją spotykamy się w Polsce. Rozbieżności dotyczące znormalizowanej terminologii i żywego języka występują w języku potocznym i w codziennej pracy w środowiskach polskich bibliotekarzy i bibliografów².

Pierwsze opisy bibliograficzne, które możemy określić jako lokalne, pojawiły się w Europie w drugiej połowie XVI i XVII w. Rejestrowały one najczęściej efekty działalności twórców związanych z danym regionem, wyrastające jeszcze w duchu kultury antycznej.

W powszechnej opinii za pierwsze tego typu dzieło uznaje się wydrukowane w Wenecji w 1558 roku *De antiquitate urbis Patauii et Claris civibus patavinis* Bernarda Scardeonego. Rzeczypospolita w tamtych czasach nie ustępowała Europie Zachodniej w tego rodzaju opisach. Bibliografia lokalna w Polsce miała już w XVII wieku swoich reprezentantów. W XVIII stuleciu ten typ bibliografii cieszył się dużym uznaniem. Powstawały przede wszystkim słowniki biobibliograficzne uczonych, literatów, duchownych poszczególnych miast. W opinii Cecylii Z. Galczyńskiej pierwszeństwo powinno przypaść wydanemu w 1671 roku dziełu Józefa Bartłomieja Zimorowicza *Viri illustres civitatis Leopoliensis*³. Z biegiem czasu, a zwłaszcza w drugiej połowie XIX wieku, tworzenie bibliografii lokalnych było wyznacznikiem rozwoju kulturalnego. Ten ruch kulturalno-społeczny zakładał kultywowanie i zachowanie odrębności regionalnej, rozwijał się szczególnie w Europie Zachodniej (Szwajcaria, Francja, Włochy i Niemcy). W Polsce, będącej pod zaborami, rozwój ten ograniczały ówczesne czynniki narodowe i polityczne. W tym miejscu należy przypomnieć zapomniane już na polu bibliografii zasługi Józefa Ignacego Kraszewskiego. W 1842 roku ogłosił on *Bibliografię druków wileńskich*, opublikowaną w czwartym tomie jego monografii historycznej *Wilno od początków jego do roku 1750*. Była to jedna z pierwszych polskich bibliografii lokalnych, powstała z pobudek patriotycznych i zainteresowań pisarza. Warto podkreślić „regionalność” i dokładność twórcy. To jest właśnie sedno tworzenia i pracy regionalistów⁴.

W Polsce po raz pierwszy określenie „bibliografia dzielnicowa” zaproponował w 1919 roku wybitny polski bibliotekarz oraz badacz w dziedzinie nauki o książce Jan Muszkowski, a w 1921 r. Wiktor Hahn⁵. W 1927 r. Adam Łysakowski określił ten rodzaj spisu jako „bibliografię regionalną”. Od tego też roku w „Dzienniku Wileńskim” publikowana była „Urzędowa Bibliografia Regionalna”. W swojej treści obejmowała pozycje książkowe, czasopisma oraz różnego rodzaju dokumenty życia społecznego ukazujące się na terenie województw: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego⁶.

W środowisku bibliotekarskim szczególnie trudne, a nawet niebezpieczne, były postrzegane właśnie zmiany administracyjne, ponieważ mocno uzależniały prace nad bibliografiami regionalnymi. Po 1945 roku w Polsce trzy razy bardzo wyraźnie zmieniały się granice województw, mamy tu na uwadze lata 1944, 1975, 1999, a przecież mniejszych przesunięć

1 A. Matczuk, A. Znajomski, *Bibliografia lokalna w Polsce – wokół terminu i pojęcia*, „Przegląd Biblioteczny” 83, 2015, nr 3, s. 352.

2 Tamże, s. 353.

3 C. Z. Galczyńska, *Polska bibliografia terytorialna. Zarys dziejów, teoria i organizacja*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego Nr 67. Szczecińskie Prace Polonistyczne” 3, 1991, s. 169.

4 A. Znajomski, *Początki bibliografii lokalnej w Polsce. Józef Ignacy Kraszewski i jego bibliografia druków wileńskich*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2, 2015, s. 33-53.

5 M. Przybysz, *Działalność Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej na rzecz popularyzacji wiedzy o regionie*, „Nowa Biblioteka. Usługi, Technologie Informatyczne i Media” 3, 2018, s. 86; A. Matczuk, A. Znajomski, *Bibliografia lokalna w Polsce...*, dz. cyt. s. 353.

6 J. Sadowska, *Polska bibliografia regionalna z perspektywy półwiecza. Koncepcje i realia*, „Przegląd Biblioteczny” 79, 2011, z. 4, s. 450; A. Nowak, *Nauka o książce w ujęciu Adama Łysakowskiego*, „Fides – Biuletyn Bibliotek Kościelnych” 1-2, 2007, s. 168-173.

było więcej⁷. Zmiany, jakie nastąpiły po zakończeniu II wojny światowej, a więc utrata ziem na wschodzie i przyłączenie zachodnich zmusiły ówczesne władze do sprawnej i szybkiej regulacji ich podziału administracyjnego. Wpływ ówczesnej sytuacji politycznej spowodował wzrost zainteresowań bibliografią regionalną. Dotyczyło to szczególnie Ziem Północnych i Zachodnich⁸. W tym też celu powołano nowe instytuty naukowe: Instytut Bałtycki w Bydgoszczy, Instytut Zachodni w Poznaniu i Śląski Instytut Naukowy w Katowicach. Należy podkreślić znaczenie pierwszej Ogólnokrajowej Narady Bibliografów z 1956 roku, która zapoczątkowała organizację prac nad bibliografią regionalną. Doświadczenia dotyczące Ziem Północnych i Zachodnich stały się okazją do pracy nad wszystkimi bibliografiami regionalnymi. W kwietniu 1960 roku Instytut Bibliograficzny zorganizował konferencję, na której został zdefiniowany termin „region”. Przyjęto wówczas, że jest to „teren o jednorodnych lub zbliżonych cechach geograficznych, reprezentujący swoistą całość z punktu widzenia historycznego, gospodarczego i kulturalnego”⁹. Uczestnicy konferencji zaakceptowali także zakres bibliografii regionalnej. Postanowiono, że bibliografia regionalna powinna ujmować całość piśmiennictwa dotyczącego danego regionu ze wszystkich dziedzin, a więc mieć wszechstronny zakres. Uznano także, że tak tworzona bibliografia powinna być kompletna, uwzględniać wszystkie rodzaje publikowanych dokumentów, artykuły z gazet lokalnych i regionalnych oraz fragmenty książek. Jako zalecenie sugerowano pomijanie materiałów o znikomej wartości. W tym przypadku jednak podstawą była decyzja twórcy bibliografii. Tak więc lata 60. XX wieku można uznać jako czas korzystny dla stabilizacji oraz rozwoju bibliografii regionalnych. Zaakceptowano jednolity schemat układu zrzębu głównego bibliografii a, co bardzo ważne, uwzględniono ramowy schemat klasyfikacyjny dla przedmiotowej bibliografii regionalnej¹⁰. Składał się on z 16 głównych działów: I. Dział ogólny, II. Środowisko geograficzne (Przyroda), III. Ludność, IV. Historia (do r. 1945), V. Etnografia, VI. Zagadnienia gospodarcze (od 1945 r.), VII. Zagadnienia społeczne i polityczne (od r. 1945), VIII. Zagadnienia prawno-administracyjne, IX. Wojsko, X. Służba zdrowia. Lecznictwo, XI. Kultura. Nauka. Oświata, XII. Językoznawstwo, XIII. Literatura piękna, XIV. Sztuka, XV. Zagadnienia wyznaniowe, XVI. Biblioteki. Archiwa. Sprawy książki i czytelnictwa¹¹.

Bibliografie regionalne powstające po 1975 roku w warunkach nowej reformy to po części wynik ambicji ówczesnych władz nowych województw. Towarzyszyła też temu wiara środowisk bibliotekarskich, że obecny podział na 49 województw będzie trwały. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że nie wszystkie nowe województwa tworzyły własne bibliografie. Niektóre pozostały w strukturach wielkich regionów, np. Mazowsze, Wielkopolska, Śląsk.

Rok 1990 to w realiach ówczesnej Polski czas rzeczywistych zmian w sferze gospodarczej, politycznej i społecznej. Jest początkiem gospodarki rynkowej, zniesione są embarga na import z krajów wysokich technologii. Zniesiona jest oficjalna państwowa cenzura, czyli Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Tak zaistniałe czynniki mają wpływ na zmianę w strukturach rynku wydawniczego, wzrost edycji czasopism (także regionalnych i lokalnych), książek, modernizację bibliotek oraz wyraźne uaktywnianie się społeczności lokalnej. Poza tym wraz ze zmianą zasad zarządzania administracyjnego powstają samorządy, a z nimi zmienia się zasada finansowania bibliotek. Wpływ na to mają także czynniki technologiczne, a mianowicie wejście systemów komputerowych. To ich wpływ narzucił zmianę w organizacjach prac nad bibliografiami regionalnymi. Nad nowymi propozycjami wobec bibliografii regionalnych, które narzuciły nowe technologie dyskutowano na konferencji w Puławach 15-16 września 1994 roku. Spotkanie to miało niezwykle istotny wpływ dla dalszych prac nad bibliografiami regionalnymi. Zaktywizowało środowisko bibliotekarskie do współpracy, zapoczątkowało ujednocianie metodyki bibliograficznej w momencie postępujących prac nad automatyzacją i przechodzenie od formy drukowanej do baz danych. W swoim programowym wystąpieniu Jan Wołosz, zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej, stwierdził: „Sądzę, że powinna nam przyświecać idea zachowania i wspierania tego, co uznajemy za cenny dorobek bibliografii regionalnej, a więc opublikowane i opracowane bibliografie, doświadczone zespoły tworzące bibliografie i zorganizowane warsztaty pracy. Powinniśmy też dążyć do doskonalenia opracowywanych bibliografii. W tym przypadku warunkiem powodzenia jest weryfikacja przyjętych rozstrzygnięć i zasad oraz sięgnięcie po technikę komputerową”¹².

7 T. Dziki, *Podziały administracyjne Polski w latach 1944–1998. Z badań nad ustrojem ziem polskich w XIX i XX w.*, „Studia Gdańskie. Wize i rzeczywistość” 10, 2013, s. 435.

8 B. Eychler, *Problematyka bibliografii regionalnej Ziem Zachodnich*, „Biuletyn Instytutu Bibliograficznego” 6, 1960, nr 5, s. 211-250; J. Sadowska, *Polska bibliografia regionalna z perspektywy półwiecza. Koncepcje i realia*, „Przegląd Biblioteczny” 79, 2011, nr 4, s. 449-465.

9 B. Eychler, dz. cyt., s. 223.

10 *Metodyka bibliograficzna. Poradnik dla autorów bibliografii specjalnych*, red. H. Hleb-Koszańska, M. Dembowska i H. Sawoniak, Warszawa 1963.

11 Tamże.

12 J. Wołosz, *Dlaczego bibliografia regionalna*, [w:] *Bibliografie regionalne. Dokonania, dylematy, wnioski. Materiały z konferencji, Puławy, 15-16 września 1994 r.*, Warszawa 1995, s. 18; J. Sadowska, *Polska bibliografia regionalna z perspektywy półwiecza. Koncepcje i realia*, „Przegląd Biblioteczny” 79, 2011, z. 4, s. 450.

Efektem tych prac było reaktywowanie 9 grudnia 1994 roku Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP. Zespół w pierwszych dziesięciu latach funkcjonowania (1994-2005) wniósł istotny wkład do prac nad ujednoczeniem opisu bibliograficznego. Z inicjatywy Zespołu rozpoczęły się prace nad przystosowaniem formatu MARC-BN do opisu w bibliografiach regionalnych. Przygotowano także oprogramowanie do edycji bibliografii z systemu MAK. W kolejnych latach opracowano instrukcje formatu MARC 21 (USMARC). System MAK zastosowało najwięcej bibliotek, ale też zaczęto stosować inne systemy: SOWA, Aleph, PROMAX (wersja PROLIB-a), PATRON¹³.

Od 1994 do 2021 roku odbyło się 40 spotkań Zespołu ds. Bibliografii Regionalnych w bibliotekach w całym kraju. Ostatnie spotkanie miało miejsce w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze w dniach 30 września-1 października 2021 r. Uczestnicy spotkania rozmawiali o zadaniach realizowanych przez poszczególne działy bibliotek, a także o sprawności i potencjale informacyjnym, które podnoszą wartość bibliografii regionalnych (m.in. o stosowaniu deskryptorów Biblioteki Narodowej). Warto podkreślić stanowisko uczestników na temat wartości współpracy bibliotek nie tylko w regionie, ale i w skali kraju w procesie tworzenia bibliografii regionalnej. Ekspozowana została także rola dokumentów życia społecznego w zasobach bibliotek oraz realizacja różnorodnych projektów mających na celu upamiętnianie i zachowanie dziedzictwa kulturowego o minionych czasach. Dodatkowym walorem dla uczestników takich spotkań jest poznanie historii danego miasta i regionu¹⁴.

W związku z ustawowym obowiązkiem tworzenia bibliografii regionalnych biblioteki wojewódzkie i powiatowe (Ustawa o bibliotekach z dnia 27 czerwca 1997 r. Dz. U. 1997, nr 85, poz. 539) prowadzą prace bibliograficzne, tworząc m.in. regionalne bibliograficzne bazy danych¹⁵. Następnie ich zawartość jest przez niektóre biblioteki publikowana. Pod koniec lat 90. bazy te były dostępne wyłącznie w miejscu ich powstawania, generowane w różnych programach, nie zawsze kompatybilnych. Wiele bibliotek nie wykonało poważniejszych prób rejestrowania piśmiennictwa regionalnego i o regionie w sposób kompletny.

Reforma administracyjna z 1999 r. mocno wpłynęła na bibliografie regionalne. Niektóre miasta wojewódzkie stały się powiatami. W tej sytuacji nie wszystkie biblioteki mogły kontynuować własne bibliografie regionalne w takim samym zakresie jak w poprzednim czasie. Pojawiły się nowe tytuły obejmujące obszary nowo powstałych województw. Takim przykładem może być „Bibliografia Województwa Kujawsko-Pomorskiego”. Bez specjalnych trud-

ności kontynuowano „Bibliografię Lubelszczyzny”, ponieważ w poprzednim okresie nie zrezygnowano z rejestracji dokumentów dotyczących województwa białkopodlaskiego. Na interesującym nas terenie pozytywnym rozwiązaniem problemu była „Bibliografia Województwa Warszawskiego”. Obejmowała ona praktycznie cały obszar Mazowsza. Po 1975 roku zdecydowana większość nowych województw, które wchodziły wcześniej w skład województwa warszawskiego (ciechanowskie, ostrołęckie, płockie, radomskie, siedleckie), zaczęły opracowywać swoje bibliografie regionalne. W nowej sytuacji po reformie z 1999 roku powstała „Bibliografia Województwa Mazowieckiego”. Składała się z dwóch części. Pierwsza część – „Bibliografia Województwa Mazowieckiego” – powstała w wyniku porozumienia z 2002 roku między Biblioteką Publiczną m.st. Warszawy, Biblioteką Główną Województwa Mazowieckiego i byłymi bibliotekami wojewódzkimi (Powiatową Biblioteką Publiczną w Ciechanowie, Książnicą Płocką, Miejskimi Bibliotekami Publicznymi w Ostrołęce, Radomiu i Siedlcach) o współpracy w zakresie opracowania i gromadzenia materiałów bibliotecznych, które dotyczyły wiedzy o regionie dla terenu działania danej placówki. Druga część – „Bibliografia Warszawy i aglomeracji warszawskiej” jest zgodna z terytorium poprzedniego województwa warszawskiego (stołecznego). W ten sposób zapewniona została kontynuacja bibliografii regionalnej Mazowsza. W 2006 roku samorząd województwa mazowieckiego i Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy na Koszykowej utworzyły Mazowiecki System Informacji Bibliotecznej, do którego weszły były biblioteki wojewódzkie. „Bibliografia Mazowsza” opracowywana jest w systemie ALEPH. Rekordy bibliograficzne w formacie MARC21 przesyłane są w trybie on-line na serwer Pluton do biblioteki, na ulicę Koszykową¹⁶.

W rzeczywistości XXI wieku wśród wyzwań dotyczących bibliografii regionalnej jednym z zasadniczych problemów jest pytanie o potrzebę centralnego zarządzania pracą na polu bibliografii regionalnej. Właściwym stwierdzeniem w tym miejscu jest wskazanie na wartość wszelkich form współpracy bez nakazów administracyjnych. Można też zapytać o rolę decydentów w tej kwestii, czyli dyrektorów różnych placówek naukowych, bibliotek i samych twórców bibliografii. Wydaje się, że głównym celem jest zapewnienie trwałości całego dorobku na drodze dyskusji, wymiany doświadczeń i konkretnego porozumienia.

Oceniając ostatnie dwie dekady XXI wieku wydaje się, że nowy podział administracyjny Polski zyskał na atrakcyjności, ponieważ bliższy realizacji jest model bibliografii regionalnych, który obejmuje duże

13 Tamże, s. 460.

14 <https://zielonagora.naszemiasto.pl/konferencja-w-norwidzie-xl-spotkanie-zespołu-ds/ar/c13-8473485>

15 Dz. U. 1997, nr 85, poz. 539.

16 M. Przybyś, *Bibliografia regionalna w globalnym społeczeństwie informacyjnym. Stan w Polsce*, „Biuletyn EIBB” 1, 2009.

terytoria. Wiąże się to z historycznymi tradycjami, za którymi optowała większość polskich bibliografów-regionalistów. W tym momencie przyszłość bibliografii regionalnej to zapewne decentralizacja. To wizja rozproszonego opracowania obejmującego różne terytoria, złożonego z wielu baz danych. Takie skutki przyniosła decentralizacja rozpoczęta w 1975 r. Wprowadziło to element dezorganizacji w działalności informacyjnej. Ten stan rozproszenia opracowań widzimy już teraz w Internecie. Istnieje bowiem wiele regionalnych baz o różnym zasięgu chronologicznym i geograficznym.

Spotykamy się także z opinią, że regionalizm to przeżytek, że w dobie szeroko pojętej globalizacji nie warto się tym zajmować czy pisać o tym¹⁷. W tym miejscu można przypomnieć opinię prof. Marii Ciechocińskiej, która stwierdziła, że lokalizm i regionalizm w warunkach globalizacji stają się formą pewnego rodzaju konkurencji. Dlatego tak ważne staje kulturowanie tradycji własnego regionu i podejmowanie wszelkiej pracy na tym polu¹⁸. Trzeba podkreślić znaczenie gromadzenia regionalistów i troskę bibliotek w upowszechnianiu tradycji własnego regionu. Biblioteki gromadzą różne materiały, na które składają się nie tylko publikacje książkowe czy też czasopisma regionalne. Uzupełnieniem zbiorów regionalnych mogą być wszelkiego rodzaju dokumenty życia społecznego. Są to np. druki ulotne, plakaty, katalogi wystaw, programy imprez, prospekty turystyczne, mapy, materiały promocyjne. Jako zbiór stają się cennym źródłem wiedzy o życiu miasta i regionu w czasach współczesnych. Tak więc dotykamy problemu potrzeby i wartości prac nad bibliografią regionalną.

W oparciu o zebrany materiał można spróbować wyciągnąć kilka wniosków, które dotyczą różnic i podobieństw w podejściu do organizacji prac nad bibliografią regionalną przez ośrodki wojewódzkie. Można tu wskazać sposoby organizowania prac poszczególnych bibliotek wobec stawianych sobie celów, ich wielkość, strukturę oraz czas pracy będący w dyspozycji zespołu ludzkiego lub pracownika na samodzielnym stanowisku. Wszystkie zespoły łączy wspólny cel działania, dzięki metodzie wypracowanej przez lata spotkań i konsultacji. Niektóre biblioteki zorganizowały silne i dość liczebne zespoły biorące na siebie ciężar pracy nad bibliografią regionalną swojego województwa¹⁹. Wyzwaniem szczególnej wagi jest pozyskiwanie i dbanie o odpowiednio przygotowanych pracowników. Jako największy problem wskazywano na brak etatów wobec nałożonych zadań, a szczególnie łączenie prac nad bibliografią z innymi zadaniami

zleconymi. Tak więc pod uwagę należy także wziąć stosunek dyrektorów poszczególnych bibliotek do potrzeby organizowania pracy na tym polu. To już kwestia indywidualnego osądu i stosunku do tego problemu.

Dodatkowe zadania nakładane na bibliografów wynikają najczęściej z ogólnej sytuacji finansowej lub kadrowej bibliotek. Może być także postrzegane jako zmiana priorytetów. Prace nad bibliografią w dłuższej perspektywie mogą przegrywać z innymi zadaniami w bibliotekach. Pozostawienie pierwszeństwa dla opracowań bibliograficznych na pewno przyczyni się do efektywniejszych wyników tej pracy. Praca nad bibliografią to pewnego rodzaju sztuka. To także umiejętność przestrzegania ustalonych standardów. Zbyt duży zespół współpracowników może być również przeszkodą. Trudno jest wtedy utrzymać odpowiednio wysoki poziom i jakość pracy. Idealnym rozwiązaniem byłby ustabilizowany zespół, a może tylko jeden pracownik na samodzielnym stanowisku. Dopasowany do potrzeb danej biblioteki zespół, wyposażony w sprawdzone oprogramowanie, mający poparcie przełożonych to pole do doskonałych wyników w pracy.

Zatrzymajmy się chwilę nad bibliografią regionalną opracowywaną w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Siedlcach. Na początek warto przypomnieć kilka wcześniejszych publikacji dotyczących regionu w formie artykułów. W 1975 roku ukazała się *Bibliografia Siedlec i powiatu siedleckiego 1952-1970 (wybór artykułów z czasopism)* autorstwa Tadeusza Kamińskiego²⁰. Na łamach „Szkieł Podlaskich” w 2002 roku opublikowano *Bibliografię historii Regionu Siedleckiego za rok 1999* autorstwa Joanny Zielińskiej, a w roku 2005 *Bibliografię historii Regionu Siedleckiego za rok 2000*²¹.

Bibliografia stanowi wszechstronny spis materiałów poświęconych wszystkim dziedzinom życia miasta Siedlce i regionu: historii, gospodarce, polityce, ochronie zdrowia, nauce, oświacie, kulturze, sztuce, sportu, religii. Rejestruje książki, rozdziały z prac zbiorowych, broszury, artykuły z czasopism regionalnych i lokalnych, prasy ogólnopolskiej, dokumenty życia społecznego, zbiory elektroniczne, dokumenty graficzne, kartograficzne, materiały audiowizualne, strony internetowe. Każdy rocznik „Bibliografii” zawiera indeksy: autorski, tytułowy i przedmiotowy. Ułatwia to szybkie odnalezienie potrzebnych

17 L. Biliński, *Regionalizm – przeżytek czy szansa, której nie wolno zmarnować*, „Bibliotekarz” 10, 2000.

18 M. Ciechocińska, *Regionalizm polski a wyzwania integracji europejskiej*, [w:] *Humanistyka w procesie transformacji 1989-2001*, red. P. Matusak i R. Dmowski, Siedlce 2003, s. 34.

19 K. Kasprzyk, *Bibliografia regionalna. Organizacja prac bibliograficznych w wojewódzkich ośrodkach bibliograficznych. Cz. 1.*, „Bibliotekarz” 3, 2015, s. 11-20; K. Kasprzyk, *Bibliografia regionalna. Organizacja prac bibliograficznych w wojewódzkich ośrodkach bibliograficznych. Cz. 2.*, „Bibliotekarz” 4, 2015, s. 9-13.

20 T. Kamiński, *Bibliografia Siedlec i powiatu siedleckiego 1952-1970 (wybór artykułów z czasopism)*, „Siedlce” t. 3, 1975, s. 109-119.

21 R. Dmowski, *Skarbnica regionalna – o Czytelni Regionalnej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Siedlcach słów kilka*, „Szkieł Podlaskie” 17-18, 2011, s. 234.

informacji²². Publikacja jest bardzo pozytywnie postrzegana przez lokalne środowisko pracowników kultury, nauki oraz przez władze samorządowe. W latach 2001-2018 w opracowaniu Andrzeja Prządki ukazywała się *Bibliografia Siedlec i Powiatu Siedleckiego*. Od 2019 dokumentuje piśmiennictwo dotyczące wyłącznie Miasta Siedlce. Siedlecka „Bibliografia” jest częścią ogólnopolskiego systemu bibliografii regionalnych, które pełnią funkcję uzupełniającą w odniesieniu do narodowych wykazów piśmiennictwa²³. Ostatnie wydanie zostało przygotowane w oparciu o nowy system opracowania zbiorów wykorzystujący Deskryptory Biblioteki Narodowej, będące językiem informacyjno-wyszukiwawczym opartym na słownictwie dotychczas stosowanego języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej.

Bibliografia

Opracowania

- Biliński L., *Regionalizm – przeżytek czy szansa, której nie wolno zmarnować*, „Bibliotekarz” 10, 2000.
- Ciechocińska M., *Regionalizm polski a wyzwania integracji europejskiej*, [w:] *Humanistyka w procesie transformacji 1989-2001*, red. P. Matusak i R. Dmowski, Siedlce 2003.
- Dmowski R., *Skarbnica regionalna – o Czytelni Regionalnej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Siedlcach słów kilka*, „Szkice Podlaskie”, 17-18, 2011.
- Dziki T., *Podziały administracyjne Polski w latach 1944-1998. Z badań nad ustrojem ziem polskich w XIX i XX w.*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość”, 10, 2013.
- Eychler B., *Problematyka bibliografii regionalnej Ziemi Zachodnich*, „Biuletyn Instytutu Bibliograficznego” 6, 1960, nr 5, s. 211-250.
- Gałczyńska C. Z., *Polska bibliografia terytorialna. Zarys dziejów, teoria i organizacja*, „Zeszyty Uniwersytetu Szczecińskiego Nr 67. Szczecińskie Prace Polonistyczne” 3, 1991, s. 169-183.
- Kamiński T., *Bibliografia Siedlec i powiatu siedleckiego 1952-1970 (wybór artykułów z czasopism)*, „Siedlce” t. III, 1975, s. 109-119.
- Kasprzyk K., *Bibliografia regionalna. Organizacja prac bibliograficznych w wojewódzkich ośrodkach bibliograficznych. Cz. 1*, „Bibliotekarz” 3, 2015, s. 11-20.
- Kasprzyk K., *Bibliografia regionalna. Organizacja prac bibliograficznych w wojewódzkich ośrodkach bibliograficznych. Cz. 2*, „Bibliotekarz” 4, 2015, s. 9-13.
- Kraszewski J. I., *Bibliografia [druków wileńskich]* [w:] *Wilno od początków jego do roku 1750*, t. 4, Wilno 1842, s. 315-365.
- Lysakowski A., *Określenie bibliografii*, „Biuletyn Instytutu Bibliograficznego” 3, 1950, nr 2, s. 15-43.
- Matczuk A., Znajomski A., *Bibliografia lokalna w Polsce – wokół terminu i pojęcia*, „Przegląd Biblioteczny” 83, 2015, nr 3, s. 349-364.
- Metodyka bibliograficzna. Poradnik dla autorów bibliografii specjalnych*, red. H. Hleb-Koszańska, M. Dembowska i H. Sawoniak, Warszawa 1963.
- Przybysz M., *Bibliografia regionalna w globalnym społeczeństwie informacyjnym. Stan w Polsce*, „Biuletyn EIBB”, nr 1, 2009.
- Przybysz M., *Działalność Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej na rzecz popularyzacji wiedzy o regionie*, „Nowa Biblioteka. Usługi, Technologie Informacyjne i Media” 3, 2018, s. 86.
- Sadowska J., *Polska bibliografia regionalna z perspektywy półwiecza. Koncepcje i realia*, „Przegląd Biblioteczny” 79, 2011, z. 4, s. 449-466.
- Wesołowska S., *Bibliografie regionalne w Internecie* [w:] *Nowe technologie w bibliotekach publicznych. Materiały z VIII ogólnopolskiej konferencji nt. „Automatyzacja bibliotek publicznych”*, Warszawa, 26-28 listopada 2008 r., Warszawa 2009, s. 112-121.
- Wołosz J., *Dlaczego bibliografia regionalna?* [w:] *Bibliografie regionalne. Dokonania, dylematy, wnioski. Materiały z konferencji*, Puławy, 15-16 września 1994 r., Warszawa 1995, s. 13-20.
- Zielińska J., *Bibliografia historii Regionu Siedleckiego za rok 1999*, „Szkice Podlaskie” 10, 2002, s. 213-230.
- Zielińska J., *Bibliografia historii Regionu Siedleckiego za rok 2000*, „Szkice Podlaskie” 13, 2005, s. 179-212.
- Znajomski A., *Początki bibliografii lokalnej w Polsce. Józef Ignacy Kraszewski i jego bibliografia druków wileńskich*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2,, 2015, s. 33-53.

Strony internetowe

- http://www.mbp.siedlce.pl/index.php?p1=podstrony&kat=bibliografia_regionalna
- <https://zielonagora.naszemiasto.pl/konferencja-w-norwidzie-xl-spotkanie-zespołu-ds/ar/c13-8473485>

22 Tamże, s. 234.

23 www.mbp.siedlce.pl/index.php?p1=podstrony&kat=bibliografia_regionalna

Dariusz Magier

Instytut Historii UwS

Archiwum ponowoczesne

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024

Poniższy tekst o archiwistycznym panelu z udziałem siedmiu niezwykłych dżentelmenów postmodernizmu to oczywiście żart. Umberto Eco, Jacques Derrida, Michel Foucault, Zygmunt Bauman, Roland Barthes, Jean Baudrillard i Marshall McLuhan nigdy nie spotkali się na sympozjum poświęconym zagadnieniom archiwalnym. Przynajmniej za życia doczesnego. Ale gdyby taki panel dyskusyjny poświęcony archiwom i archiwistom miał miejsce, z ich ust mogłyby paść poniższe wypowiedzi ukazujące trendy, w kręgu których w ciągu ostatnich dekad rozwija się światowa archiwistyka. Odnajdziemy w nim również echa chyba wszystkich „ponowoczesnych”, a nawet już „post-ponowoczesnych”, pomysłów rodzących się i egzystujących w polskiej archiwistyce.

Semiotyka archiwistyki (Umberto Eco, 1932-2016)



Dziękuję organizatorom za zaszczyt rozpoczęcia tego panelu. Archiwistyka, jako dziedzina zajmująca się problemami gromadzenia, przechowywania, opracowywania oraz udostępniania dokumentów, odgrywa istotną rolę w zakresie nauki i kultury. Uchylając nieco szerzej wrota wiedzy o archiwach

otwiera przed nami fascynujący świat, przestrzeń przechowywania informacji i tajemniczy labirynt znaczeń, symboli i interpretacji. Archiwista to człowiek na co dzień eksplorujący skomplikowane struktury semiotycznych zagadek. Takie podejście przekształca archiwistykę w fascynujący obszar badawczy, gdzie każda informacja, każdy dokument, a nawet samo archiwum staje się metaforycznym labiryntem ukrywającym w swej głębi tajemnice przeszłości.

Dokumenty nie są zamkniętymi formami, ale zapisami informacji otwartymi na różnorodne interpretacje, które powodują, że rekonstrukcja przeszłości nie jest z góry ustalona. Są otwartym tekstem, co należy rozumieć, że droga do prawdy nie jest jednoznaczna i prosta. Zaś archiwista nie jest jedynie strażnikiem tych informacji, ale również ich tłumaczem i interpretatorem. Każdy dokument może być odczytywany na wiele sposobów, a to, co jest ukryte pomiędzy wierszami, jest równie ważne jak to, co podane dosłownie.

Kluczowym elementem współczesnej archiwistyki jest pojęcie hipertekstu. Archiwa są jak hipertekst, w którym różne dokumenty są połączone w sieć znaczeń, a badacz może poruszać się pomiędzy nimi two-

rzając własne ścieżki interpretacji. W klasycznej metodycie archiwalnej dokumenty są porządkowane w określonych strukturach, ale dziś archiwista powinien posiadać pewną dozę swobody w łączeniu ich w nowe, nieoczekiwane układy. Hipertekstowi towarzyszy intertekstualność. Dokumenty są wzajemnie powiązane tworząc sieć referencji i aluzji. Archiwista, jako pierwszy badacz, korzystając z tych intertekstualnych związków może odkrywać, a jednocześnie sugerować wtórnym badaczom, np. historykom, nowe sposoby interpretacji i rozumienia historii. Trudno pominąć także rolę semiotyki w archiwistyce. Każdy dokument jest nośnikiem znaczeń i symboli, które trzeba odczytać. I takim semiotykiem, zdolnym rozszyfrować ukryte znaczenia i konteksty, które są zakodowane w dokumentach, powinien być również archiwista.

Wskazane powyżej kierunki otwierają nowe horyzonty. Archiwa stają się nie tylko miejscem przechowywania informacji, ale przede wszystkim laboratorium semiotycznym, w którym archiwiści mogą odkrywać znaczenia, interpretować symbole i tworzyć nowe narracje historyczne. W ten sposób archiwistyka staje się sztuką czytania między wierszami, odkrywania ukrytych związków i tworzenia hipertekstowych opowieści o przeszłości. Takie podejście inspirowane do patrzenia na archiwa jako przestrzeń niekończących się możliwości badawczych, w której każdy dokument wypełniony jest zagadkowymi symbolami w wielkiej semiotycznej grze. Miejsce, w którym historia jest nieustannie odkrywana i reinterpretowana, a archiwiści przybierają rolę semiotycznych detektywów poszukujących prawdy. Wzbogaca to rozumienie archiwistyki, ale także inspirowane do dociekania głębszych sensów i tajemnic w kulturowej i historycznej spuściźnie. Archiwa to zatem nie tylko zasoby zarchiwizowanych dokumentów, ale także alchemiczne pracownie, w których archiwariusze mają do czynienia z zapisami przeplatających się znaczeń zapraszającymi innych do wiecznego tańca interpretacji i reinterpretacji.

Widmowe archiwa (Jacques Derrida, 1930-2004)



Trudno nie zgodzić się z Umberto. Warto patrzeć na archiwa z innej perspektywy, obserwować je w kontekście chociażby dekonstrukcji języka i symboli. Dopiero ona otwiera bowiem przed nami fascynują-

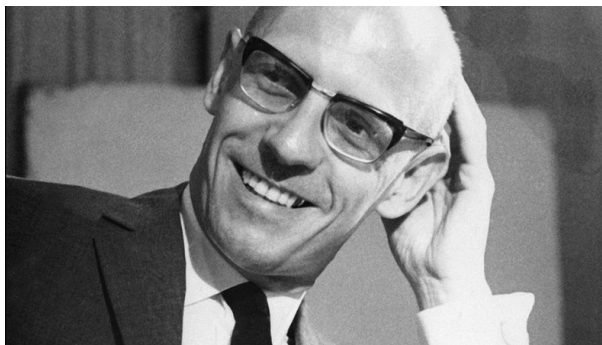
cy świat, w którym archiwum nie jest jedynie fizycznym zasobem archiwaliów, ale miejscem, w którym tożsamość, pamięć i znaczenie stają się zagadkami czekającymi na nieustanne odkrywanie i ponowną interpretację. Są abstrakcyjnym konceptem, który obejmuje sposób, w jaki kultura i społeczeństwo utrzymują swoją pamięć. Nie są neutralne ani obiektywne, lecz zawsze nacechowane politycznie i ideologicznie. Przede wszystkim dlatego, że istotnym elementem zasobu zawsze jest „brak”.

Klasyczne podejście podkreślało, że archiwum jest pełne i kompleksowe. Ale tak przecież nie jest. To założenie trzeba poddać dekonstrukcji. W rzeczywistości w archiwach równie istotny jest brak, luka, które prowadzą do niepewności i pytań o to, co zostało pominięte, ukryte lub wykluczone. Należy ten problem rozpatrywać w połączeniu z kwestią hauntologii. Archiwum to miejsce nawiedzone przez „ducha”, przez obecność nieobecnego. To widmo, które nie jest bytem ani nie-bytem. Innymi słowy historia, która przeminęła i została zapomniana, wciąż pozostawia swoje ślady i wpływa na naszą percepcję przeszłości. W pracy archiwistów zastosowanie widmologii powinno stanowić klucz do głębszego zrozumienia zarówno przeszłości, jak i kultury. Przy okazji warto też zwrócić uwagę na problem tzw. marginaliów. Tradycyjnie to główne treści i dokumenty są uważane za najważniejsze, ale to, co znajduje się na marginesach, stronach verso, powinno być równie istotne. Marginesy są miejscem, gdzie historia i znaczenia mogą być odkrywane na nowo, gdzie tekst może być dekonstruowany i reinterpretowany.

Wszystko to radykalnie zmienia sposób, w jaki postrzegamy archiwa. W tym kontekście nie będą one już statycznymi zbiorami faktów, ale dynamicznymi przestrzeniami, w których tożsamość, pamięć i znaczenie są nieustannie tworzone i dekonstruowane. Miejscem, gdzie rozważany musi być wpływ polityki, władzy i problem wykluczenia, gdzie braki i luki są równie ważne co obecność i fakt, a marginalia stają się źródłem nowych narracji i interpretacji.

Archiwa są przestrzenią nieustannie zmieniającą się, która odsłania złożoność ludzkiej natury, kultury i historii. Dlatego archiwiści powinni za wszelką cenę unikać rutyny i podchodzić do swoich codziennych zajęć z należytą ostrożnością i świadomością. Zadawać przemyślane pytania, w kontekście rekonstrukcji układu kancelaryjnego analizować struktury aktotwórców i wyznawanej przez nich ideologii. Badać to, co nieobecne i ukryte. Funkcjonują przecież nie tylko w przestrzeni przechowywania dokumentów, ale na swoistej arenie nieustannego podważania i tworzenia od nowa tożsamości i znaczenia zapisów informacji. Tam, gdzie odbywając wieczną syzyfową podróż ku zrozumieniu, nigdy nie osiągną ostatecznej interpretacji.

Archiwa władzy, dyskursu i milczenia (Michel Foucault, 1926-1984)



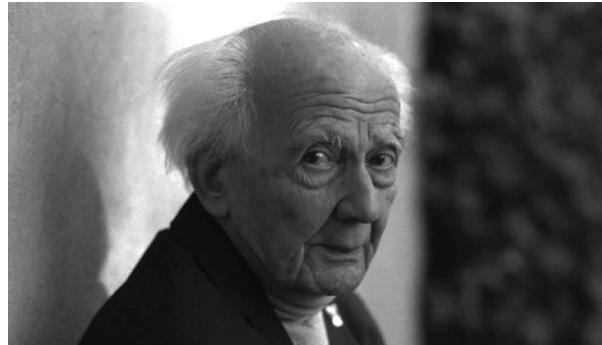
Poruszę trzy kwestie, niektóre dotykane już przez poprzedników. Zacznę od problemu władzy wspomnianej przez Jacquesa w kontekście archiwów i pracy archiwistów. Archiwa to rzeczywiście nie tylko miejsce przechowywania dokumentów, ale także przestrzeń kształtowania się władzy, a przez to i tożsamości społecznej. Posłużę się tu pojęciem „archiwum władzy”. Chciałoby się, by archiwa odzwierciedlały historię w sposób obiektywny, ale w rzeczywistości są narzędziem władzy kształtującym tożsamość i kontrolującym społeczeństwo. Jest to bowiem wpisane w selekcję i gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie archiwaliów, co ma pośredni wpływ na to, które aspekty historii zostaną uwzględnione, a które pominięte.

Drugą kwestią, którą chciałbym poruszyć jest pojęcie „archiwizacji dyskursu”. Archiwa są miejscem, w którym dyskursy społeczne, czyli systemy myśli, wartości i wiedzy, są utrwalane i kontrolowane. W procesie archiwizacji kształtującej zespoły archiwalne dokumenty stają się artefaktami wpływającymi na kształtowanie i konsolidację dyskursów, co ma wpływ na nasze zrozumienie przeszłości i teraźniejszości.

Trzecia kwestia to „archiwa milczenia”. Termin nawiązuje do luk i braków, o których wspominał mój poprzednik. Odnosi się do dokumentów, które są celowo pomijane na etapie selekcji archiwalnej, co wpływa na naszą percepcję historii i prawdy. Brak informacji jest więc równie ważny jak to, co się w archiwach znajduje, gdyż wpływa na nasze zrozumienie władzy i toczących się dyskursów.

Podsumowując, nie należy postrzegać archiwów jako neutralnych i obiektywnych miejsc przechowywania prawdy, ale podległych władzy podmiotów, w których powstają wygodne dla niej konstrukty przeszłości. To zmusza nas do krytycznego spojrzenia na archiwistykę i zrozumienia, że archiwa są nie tylko depozytoriami historii, ale także narzędziami władzy.

Płynne archiwa (Zygmunt Bauman, 1925-2017)



Chciałbym zwrócić uwagę na nowe perspektywy funkcji archiwalnych. Dla mnie kluczowe są kwestie tożsamości, pamięci i przemijania. W tym kontekście archiwa stają się miejscem odzwierciedlającym współczesne nieustannie ewoluujące społeczeństwa. Zatem powinniśmy rozpatrywać je zgodnie z moją ideą płynności. W rzeczywistości ciągłych zmian, niestabilności również tradycyjne formy archiwizacji i funkcjonowania archiwów stają się problematyczne. Statyczne niegdyś miejsca gromadzenia, przechowywania, opracowania i udostępniania dokumentów muszą obecnie dostosowywać się do płynnej rzeczywistości, by nadal być relewantnymi i użytecznymi. Zwykle stosuję do wyjaśnienia tego zjawiska pojęcie „tożsamości fluidalnej”, które w zakresie archiwistyki oznaczałoby, że archiwalia odzwierciedlają różne aspekty tożsamości zmieniających się w czasie. Archiwiści muszą uwzględnić tę złożoność, aby adekwatnie do aktualnych zjawisk społecznych i zapotrzebowań zachować i interpretować dokumenty.

Nie sposób pominąć także problemu przemijania w płynnym społeczeństwie. Archiwa zachowują pamięć o przeszłości, ale płynna rzeczywistość powoduje, że jej poszczególne aspekty w obliczu ciągłych zmian mogą tracić lub zyskiwać na znaczeniu. Archiwiści muszą zatem w trakcie selekcji archiwalnej uwzględniać potrzeby i konteksty zmieniającej się na ich oczach współczesności. Wymusza to nowe podejście do prawa dostępu do informacji. Nie informacji przechowywanych w zasobach archiwalnych, ale informacji, których w nich nie ma. Tradycyjne, scentralizowane archiwa okazują się niewystarczające, a archiwiści muszą myśleć o rozproszonych zapisach informacji i sposobach umożliwienia jak najszerzego dostępu do nich. Kim w kontekście powyższych uwag powinien być współczesny archiwista? W moim przekonaniu nie tylko kustoszem archiwaliów, ale również tłumaczem płynności współczesnego społeczeństwa.

Archiwa tekstów (Roland Barthes, 1915-1980)



Truizmem jest stwierdzenie, że kluczem do rozumienia archiwum jest przechowywany w jego zasobie dokument. A dokument to tekst. Jest on kształtowany, opracowywany, czytany, analizowany i interpretowany na wiele sposobów. Archiwista wydaje się być jego ojcem chrzestnym. Poprzez nadzór archiwalny i koordynację czynności kancelaryjnych bierze udział w jego narodzinach i towarzyszy kolejom życia, by na koniec zostać tłumaczem odsłaniającym ukryte w nim znaczenia i narracje.

Nawiązując do wypowiedzi Michela wiązałbym z archiwami pojęcie mitu. Społeczeństwo tworzy mity wokół różnych koncepcji i symboli. Biorą w tym udział również archiwa, gdyż są przestrzenią, w której tworzone są mity związane z ważnymi wydarzeniami historycznymi. Archiwiści mogą przyjąć rolę albo mitotwórców, albo kustoszów świadomych tego procesu i starających się odróżnić fakty od konstrukcji społecznych.

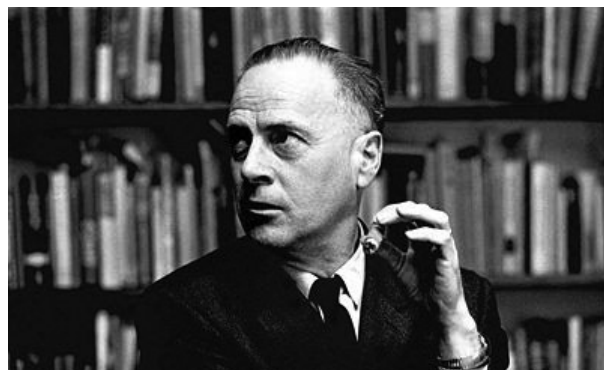
Na koniec zwróciłbym jeszcze uwagę na rolę użytkownika archiwum, na jego znaczenie w procesie interpretacji tekstu, jakim jest zapis informacji. Poprzez przestrzeń archiwalnej czytelnicy wchodzi on w rolę badacza, który nadaje znaczenie dokumentom poprzez swoje ich interpretacje. Archiwista będzie dla niego przewodnikiem pomagającym odnaleźć dokument, odczytać go i odkryć jego znaczenie, a także dekonstruować mity. Nie może być jedynie strażnikiem dokumentów, ale także ich interpretatorem pomagającym odczytać ukryte warstwy znaczeń. Mediatorem w procesie interpretacji zapisów informacji.

Zasób symulacji (Jean Baudrillard, 1929-2007)



Przysłuchując się szanownym kolegom dochodzę do wniosku, że współczesna rzeczywistość sfery materialnej wpisuje się we wszystkie kulturowe spostrzeżenia, które zostały tu dziś wyrażone. Mówię o mediach i technologii. Tworzą one bardzo realistyczne, niby-prawdziwe obrazy, co powoduje, że coraz trudniej jest odróżnić prawdę od symulacji. Także dokumenty często stają się symulacją przeszłości. Rzeczywistość zastępowana jest przez hiperrealność będącą przekształconą i przesadzoną wersją rzeczywistości. Hiperrealna jest także przestrzeń archiwalna, czyż bowiem dokumenty nie są selekcjonowane, opracowywane i interpretowane w sposób, który nadaje im specyficzną narrację? Tak powstaje „zaginięcie rzeczywistości” – utrata kontaktu z prawdziwą przeszłością, którą zastępują symulacje. Dokumenty, zamiast stanowić reprezentację faktów i zdarzeń, zaczynają być postrzegane przez pryzmat narracji i interpretacji. Archiwa stają się miejscem, w którym rzeczywistość jest konstruowana i dekonstruowana, a dokumenty są nie tylko nośnikami informacji, ale również narzędziami dla archiwistów biorących udział w tworzeniu narracji, symulacji...

Archiwum jako medium (Marshall McLuhan, 1911-1980)



Bo przekaznik jest równocześnie przekazem, drogi Jeanie. Przepraszam, że ci wejdę w słowo. Istotna jest przecież nie tylko treść dokumentu, ale również jego forma i środowisko, w którym powstał i w którym jest

odczytywany. Archiwistyka powinna zająć się więc rozważeniem, jak samo archiwum wpływa na treść dokumentów i ich odbiór przez społeczeństwo. Archiwum jako medium może kształtować sposób, w jaki poszczególne społeczności postrzegają przeszłość i kulturę. Są częścią globalnej wioski, częścią ludzkiego doświadczenia posiadającego potencjał do tworzenia otwartych wspólnot opartych na dostępie do wspólnej historii i kultury. Archiwa mają przekraczać granice geograficzne i kulturowe łączące ludzi na całym świecie. A dopomogą im w tym media i ich przeogromny wpływ na zmysły i percepcję człowieka. Transgresja archiwalnej rzeczywistości analogowej w cyfrową zmienia zarazem percepcję i rozumienie dokumentów, zrazu przez archiwistów, a następnie przez użytkowników zasobu archiwalnego. Bo archiwa to również środowisko komunikacyjne, które wpływa na ludzką kulturę, tożsamość i sposób myślenia człowieka. Archiwista to zaś kustosz środowiska medialnego, które kształtuje nasze relacje z przeszłością.

Bibliografia:

- Barthes, Roland (1957) *Mythologies*, Éditions du Seuil.
- Baudrillard, Jean (1994) *Simulacra and Simulation*, University of Michigan.
- Baudrillard, Jean (1995) *The Gulf War Did Not Take Place*, Indiana University Press.
- Bauman, Zygmunt (2010) "Archiving the Wastes of Modernity", *Theory, Culture & Society* 27, no. 2-3: 290-308.
- Bauman, Zygmunt (2005) *Liquid Life*, Wiley.
- Bauman, Zygmunt (2000) *Liquid Modernity*, Wiley.
- Eco, Umberto (1979) *The Role of the Reader: Explorations in the Semiotics of Texts*, Indiana University.
- Derrida, Jacques (1996) *Archive Fever: A Freudian Impression*, University of Chicago.
- Derrida, Jacques (1995) *Mal d'archive: une impression freudienne*, University of California.
- Derrida, Jacques (1994) *Specters of Marx: The State of the Debt, the Work of Mourning and the New International*, Routledge.
- Foucault, Michel (1995) *Discipline and Punish: The Birth of the Prison*, Knopf Doubleday Publishing Group.
- Foucault, Michel (1982) *The Archaeology of Knowledge*, Knopf Doubleday Publishing Group.
- Loska, Krzysztof (2001) *Dziedzictwo McLuhana – między nowoczesnością a ponowoczesnością*, Rabid.

Marcin Sutryk

Pracownia Sztuki UwS

A_Galeria. Artystyczne serce uniwersytetu

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024

Znajdująca się w budynku Wydziału Nauk Humanistycznych kameralna przestrzeń jest miejscem spotkań ze sztuką, ale też spotkań międzyludzkich. A_Galeria, bo o niej mowa, stanowi artystyczne serce Uniwersytetu w Siedlcach. Misją galerii jest upowszechnianie wiedzy o ważnych zjawiskach w kulturze wizualnej studentom kierunku sztuki plastyczne, stanowiąc istotny składnik procesu dydaktycznego. Organizowane przez kuratora Marcina Sutryka wystawy, prezentują twórczość uznanych artystów nie tylko z Polski, cieszą się dużym zainteresowaniem społeczności akademickiej, są też chętnie i licznie odwiedzane przez ludzi spoza uczelni. A_Galeria stanowi znaczący punkt na mapie kulturalnej Siedlec i Mazowsza.

Profil galerii budowany jest konsekwentnie wokół malarstwa. A_Galeria to przestrzeń, w której jest ono żywą dialogiczną formą, wchodzącą w interakcję z widzem i otoczeniem. Malarstwo traktowane jest jako medium, które „rozmawia” z widzami, wywołując różnorodne emocje, zachęcając do refleksji, a czasem nawet prowokując do dyskusji. Dialogiczność ta sugeruje, że malarstwo nie jest jedynie przedmiotem oglądania, ale czymś, co prowokuje reakcje i interakcje między twórcą a odbiorcą oraz między samymi widzami.

Choć główny nacisk kładzie się na prezentację malarskich dzieł sztuki, w galerii eksponuje się różnorodną dziedzinę artystyczną, czego dowodem jest zróżnicowany program wystawienniczy realizowany przez kuratora dr Marcina Sutryka od początku 2024 roku.

W styczniu gościliśmy monumentalne (jak na niewielką przestrzeń galerii) rzeźby dr Piotra Zieleniaka z UMCS w Lublinie, które wypełniły przestrzeń galerii, wywołując dyskusje i refleksje na temat relacji między formą a treścią. Następnie przenieśliśmy się

w świat barw i niuansów malarskich, prezentując dzieła pędzla dr Grzegorza Wnęka z ASP w Krakowie, które, odnosząc się do wojny i przemijania, poruszały najgłębsze zakamarki ludzkiej duszy. W kolejnych miesiącach galeria zamieniła się w przestrzeń eksperymentalną, gdzie instalacje fotograficzne dr Mariusza Filipowicza (będącego pracownikiem Pracowni Sztuki naszego uniwersytetu) angażowały w dialog z obrazem poprzez pulsujące portrety, a performance dr Wojciecha Kowalczyka zachęcały do interakcji i angażowania się w sztukę w sposób bezpośredni i intymny.

Rzeka życia
Piotr Zieleniak

Życie, podobnie jak rzeka, płynie przez różne etapy, czasem spokojnie i łagodnie, a czasem burzliwie i nieprzewidywalnie. Podobnie jak nurt rzeki kształtuje brzegi, życiowe doświadczenia kształtują naszą osobowość i podejście do świata. „Rzeka życia” niesie ze sobą różnorodne wydarzenia, tworząc niezliczone zakręty i meandry, które stanowią nasze fado – ludzki los. W niektórych momentach życie może być klarowne i przejrzyste, jak spokojne koryto rzeki, a w innych może być burzliwe i pełne niespodzianek, jak rwący nurt górskiego potoku wezbrany w czasie intensywnych opadów. Ta metafora pomaga nam zrozumieć dynamikę życia oraz jego nieustanną zmienność i przemijalność, jednocześnie ukazując jego piękno i niepowtarzalność.

Centralnym elementem ekspozycji prac Piotra Zieleniaka, wokół którego zbudowana była cała wystawa był dość okazały rozmiarów pień drewna, który został znaleziony nad brzegiem rzeki. Jego naturalne, nieregularne kształty niosą ze sobą historię czasów,



przez które przemierzał. Najpierw wiele lat to drzewo rosło, następnie długi czas leżało w pobliżu rzeki wystawione na działanie warunków atmosferycznych. Powierzchnia drewna, zmieniona przez lata działania wody i wiatru, stała się gładka. Widoczne są na niej naturalne wzory, spowodowane erozją i oddziaływaniem czynników atmosferycznych, które nadają drewnu delikatność i subtelność, sprawiając, że jego powierzchnia nabiera unikalnego charakteru, świadczącego o jego wieku i historii.

Metalowe elementy, które splatają się z drewnem, dodają rzeźbie charakteru industrialnego, kontrastując z organicznym pięknem znalezionej konary. Całość stwarza wrażenie potężnego, choć jednocześnie nieuchwytnego stworzenia, a metalowe elementy przypominają broń, chroniącą przed zagrożeniem. Przez to połączenie materiałów artysta zaznacza konflikt i jednoczesne współistnienie dwóch różnych światów.

Artysta nadał rzeźbie tytułu „Lewiatan”, ukazując jej związek z mitologicznym symbolem siły i potęgi natury. Tytuł ten nie tylko nadaje rzeźbie dodatkową warstwę znaczeniową, ale również kieruje uwagę widza na głębsze przesłanie dzieła. Poprzez odwołanie się do mitologicznej symboliki, rzeźba staje się metaforą współczesnych wyzwań i zagrożeń, ukazując potęgę natury oraz nieuchwytność ludzkiego istnienia.

Człowiek z dwoma psami. Grzegorz Wnęć

Wystawa malarstwa Grzegorza Wnęćki oscylowała wokół tematów przemijania, straty i wojny... Artysta w swoich najnowszych pracach, które powstawały w przeciągu ostatnich kilku lat, eksploruje głębokie aspekty ludzkiego doświadczenia i emocji związanych z umieraniem.

Grzegorz Wnęć podkreśla, że prace prezentowane na wystawie poruszają treści osobiste i bliskie mu. Proste motywy, takie jak serca, psy czy drzewa, nabierają nowego wymiaru, gdy odwołuje się je do własnych przeżyć, emocji i uczuć. Ta intymność i autentyczność stanowią centralny punkt tej ekspozycji, zapraszając widza do głębszej refleksji nad własnymi doświadczeniami i emocjami.

Jednym z głównych wątków pojawiających się na kilku obrazach jest postać z dwoma psami. Sam artysta wyjaśnia, że sam ma dwa psy, z którymi zwykle chodzi na spacer, a motyw ten zaczerpnął z twórczości José-Lópeza Garcí Seguiriego. Jednak czy na wątku autobiograficznym artysty należy poprzestać interpretując te przedstawienia? Z pewnością nie, gdyż ma on bardziej uniwersalne przesłanie.

Postać na obrazie może być postrzegana jako odniesienie do postaci Charona z mitologii greckiej, który strzeże wejścia do Hadesu, krainy zmarłych. Charon był przewoźnikiem dusz przez rzekę Styks do zaświatów, a jego pies, Cerber, pilnował bram podziemnego królestwa. W tym kontekście widzimy wyraźną symbolikę przemijania i nakreśloną granicę między życiem a śmiercią. Ta interpretacja dodaje nowego, niepokojącego wymiaru, sugerując, że bohaterowie znajdują się na krawędzi między światem żywych, a umarłych, przygotowując się na podróż w nieznanne.

Człowiek z dwoma psami na obrazie Grzegorza Wnęćki może być również interpretowany jako strażnik patrolujący strategiczny teren, co wywołuje specyficzny rodzaj lęku i niepokoju. Psy, symbolizujące wierność i oddanie, stoją u boku strażnika, w gotowości do działania. Ich spojrzenia są czujne, a ich obecność sugeruje, że teren jest pilnie strzeżony przed osobami niepowołanymi. W obliczu tego obrazu wielu odbiorców odczuwało specyficzny rodzaj lęku przed potencjalnym zagrożeniem czy niebezpieczeństwem, tak jakby to widz był tą osobą, która znajduje się na



strzeżonym i niebezpiecznym terenie. Kontekst wojny na Ukrainie dodaje dodatkowego napięcia, sugerując, że obraz może odnosić się do trudnych realiów konfliktu zbrojnego oraz potrzeby obrony i bezpieczeństwa. W ten sposób obraz Grzegorza Wnęka staje się nie tylko osobistym wyrazem artysty, ale również uniwersalnym symbolem współczesnych wyzwań i zagrożeń, z którymi musimy się mierzyć.

Numbers.

Mariusz Filipowicz

Wystawa „NUMBERS” Mariusza Filipowicza przynosi do galerii sztuki nowatorskie podejście do portretowania, wywołując dyskusję na temat roli jednostki w społeczeństwie oraz jej relacji z otaczającym ją światem. Filipowicz wykorzystuje porcelanowe portrety, tradycyjnie kojarzone z nagrobkami, jako medium do eksploracji tematu dehumanizacji człowieka. Wizerunki drukowane w formie fotoporcelany ukazane są w nietypowym kontekście. Taki sposób pokazywania jest jednoznacznie kojarzony z wizerunkiem umieszczanym na grobach. Porcelanowe owale są zbite, a ich kawałki posklejane w taki sposób, aby wydawały się oddychać pod wpływem ukrytego silnika, tworzą efekt niesamowitości, który potęguje dźwięk przypominający respirator. Ta interakcja między obserwatorem a dziełem sprawia, że doświadczenie oglądania wystawy staje się silniejsze i angażujące do głębszego przeżycia.

Portretowanie osób zmarłych ma dość długą historię. Były to maski pośmiertne znane już w starożytności, na podstawie których niejednokrotnie wykonywano portrety osób zmarłych. Portrety trumienne, charakterystyczne dla kultury sarmackiej, były popularne wśród polskiej szlachty w XVII i XVIII wieku. Dziedzictwo to przejęła następnie fotografia.

Odnosząc się do historii i tradycji portretowania zmarłych, Filipowicz swoimi fotografiami prowokuje do refleksji nad naturą życia i śmierci. Jak zauważył Roland Barthes w swojej książce „Światło obrazu”, fotografia może być postrzegana jako śmierć, jako moment zatrzymania się czasu i zamknięcie życia w obrazie, moment, w którym podmiot zmienia się w przedmiot. Porcelanowe portrety Filipowicza, choć ukazują osoby żywe, mówią o śmierci, kwestionując obecność i tożsamość.

Portret generalnie powstał jako sprzeciw przeciwko śmierci. Tradycyjnie rzecz biorąc, portrety służyły jako sposób zachowania pamięci o osobach zmarłych, aby ich wizerunek („jak żywy”) mógł przetrwać po ich odejściu. Obraz przedstawiający wizerunek człowieka zawiera w sobie paradoks obecności i nieobecności, który wynika z mocy portretu. Ma on rzeczywiście tę niezwykłą zdolność wydobywania na powierzchnię obecności osób, których już nie ma wśród nas. Poprzez detale ich twarzy, ekspresję czy gesty potrafią one ożywić wspomnienia i uczucia związane z tą osobą. Właśnie ta subtelna obecność sprawia, że mogą one być zarówno fascynujące, jak i trochę niepokojące. Paradoks ten u Mariusza Filipowicza jest spotęgowany pulsowaniem. Jego porcelanowe portrety jakby oddychały, a ten rytmiczny ruch jest przejawem życia, które utkwiło w obrazach, jakby energia życiowa portretowanej osoby przemieściła się na porcelanę powodując jej pęknięcie przelamując śmiertelny bezruch. Życie, które uszło z ciała wstąpiło w obrazy, które pulsują życiem i oddychają. Jest to bardzo sugestywny sposób myślenia o sztuce portretowej, sugerujący, że obrazy nie są jedynie statycznymi relikwiami przeszłości, ale raczej żywymi przypomnieniami o życiu i śmierci.

Wypowiedź samego artysty dodaje głębi i kontekstu temu, co widzimy. Filipowicz opisuje człowieka jako „numer” - zredukowaną do cyfry jednostkę

w szeregu instytucji i codziennych obowiązków. Jego projekt jest manifestem przeciwko odczłowieczaniu, przypominając, że mimo, że jesteśmy „numerami”, to wciąż jesteśmy ludźmi, posiadającymi swoje indywidualności i życie, które warto przeżyć w pełni.

„Numbers” Mariusza Filipowicza jest więc nie tylko seria portretów, ale także formą anarchistycznego protestu wobec systemu, który dehumanizuje człowieka i sprowadza go do numeru. Ta dynamiczna wystawa, w której portrety reagują na ruch i zbliżającego się widza, zachęca do interakcji i prowokuje do refleksji nad własną tożsamością i miejscem w społeczeństwie. To zaproszenie do dialogu, który nie kończy się na obserwowaniu, ale staje się częścią doświadczenia każdego, kto odwiedza tę niezwykłą wystawę.

Autorskie gatunki ewaluacji performance w aspekcie praktycznym i teoretycznym

Wojciech Kowalczyk

W kwietniu w przestrzeni A_Galerii odbyło się spotkanie z twórczością Wojciecha Kowalczyka. Artysta w kręgu swoich twórczych zainteresowań sytuuje problematykę sztuki performance w aspekcie jej ewaluacji do takich gatunków sztuki, które mając cechę performance - wystąpienie artysty - nabywają autonomii metodologicznej. Dokonuje się ona poprzez ukonstytuowanie się specyficznych cech zawartych w jego nazwie, w jego definicji, w jego metodyce wykonania oraz w teoretycznym umocowaniu tej ewaluacji.

W swojej twórczości Wojciech Kowalczyk koncentruje się na wyodrębnieniu kluczowych cech performance, które nadają mu autonomię metodologiczną i pozwalają na jego ewaluację jako odrębnej formy sztuki. Poprzez identyfikację tych cech Kowalczyk poszukuje nowych rozwiązań, które mogą być zastosowane w dziedzinie sztuk plastycznych, aby po-

szerzyć jej metodologiczne ramy i otworzyć nowe perspektywy twórcze. Jego prace stają się swoistym laboratorium eksperymentalnym, w którym badane są granice i możliwości sztuki performance oraz jej potencjał jako narzędzia do przekraczania konwencji i poszukiwania nowych wyzwań artystycznych.

Sam artysta mówi, że „ewaluacja performance, może wnieść do sztuk plastycznych, nowe rozwiązania praktyczne i teoretyczne, w których uzasadniona nazwa, komplementarna do teorii, definicja poszczególnych zewaluowanych performances, ich teoria i odniesienia praktyczne, umocowują reżim metodologiczny, ściśle określający charakterystykę tych gatunków sztuki. Idzie tu o cechy konstytutywne ewaluacji, które pozwoliły mi wyodrębnić gatunki sztuki, jako zewaluowane performances: ARX art, ALO art, GHNO art, PROMT art, IMIT art, NUN art, PLEN art. Kolejne sformułowania zewaluowanych performances nastąpiły w dalszych badaniach nad problemem ewaluacji performance i dotyczą NE art, OCCULT art, INC art, TANT art.”

Wystawa Wojciecha Kowalczyka otwiera drzwi do fascynującego świata sztuki performance, gdzie artysta stawia pytania o naturę tego gatunku i jego miejsce w kontekście sztuki współczesnej. Poprzez swoje prace Kowalczyk eksploruje różnorodne aspekty performance, koncentrując się zarówno na samym akcie wystąpienia artysty, jak i na jego teoretycznym konstytuowaniu się. Jego podejście wykracza poza tradycyjne ramy tego gatunku, dążąc do nadania mu autonomii metodologicznej i teoretycznej, artysta zmierza do ograniczenia pola interpretacyjnego jeśli nie do zera, to przynajmniej do minimum. W ten sposób każdy performance artysty staje się oddzielnym nie tylko dziełem, lecz wręcz autonomicznym gatunkiem sztuki. Poprzez konsekwentne badanie specyfiki performance oraz jego relacji z innymi dziedzinami sztuki, Kowalczyk poszukuje nowych sposobów wyrażania



Szkice Podlaskie

treści, prowokując widza do refleksji nad granicami sztuki i jej potencjalnymi przyszłymi kierunkami.

A_Galeria, prowadzona przez dr Marcina Sutryka, to pulsująca przestrzeń, w której spotykają się różnorodne wizje i spojrzenia na sztukę. Jej rola w życiu uniwersytetu jest niebagatelna - nie tylko inspiruje studentów kierunku sztuki plastyczne, ale także stanowi istotny element procesu dydaktycznego, poszerzając horyzonty i kształtując ich artystyczne spojrzenie na świat. W galerii prezentowane są prace uznanych artystów, dzięki czemu stanowi ona laboratorium, w którym studenci mogą eksplorować różnorodne style, techniki i tematykę sztuki współczesnej. To tutaj rozwijają swoje umiejętności, uczą się analizy dzieł oraz budują swoje własne koncepcje artystyczne. Dzięki bezpośredniemu kontaktowi z pracami artystów oraz możliwości uczestnictwa w dyskusjach, studenci zyskują nieocenione doświadczenie i wiedzę.

Organizowane w galerii wystawy są chętnie odwiedzane nie tylko przez studentów i pracowników uniwersytetu, ale także przez mieszkańców miasta, co dowodzi jej znaczenia dla lokalnej społeczności. Ma ona wpływ nie tylko na rozwój studentów, ale także stanowi istotny element życia uniwersyteckiego oraz kulturalnego krajobrazu Siedlec.

Kurator galerii



MARCIN SUTRYK jest zatrudniony na stanowisku adiunkta w Pracowni Sztuki na Uniwersytecie w Siedlcach. Stopień doktora w dyscyplinie sztuki pięknej, uzyskał analizując fotografie wykonywane telefonem komórkowym oraz dokonując ich malarskiej interpretacji. W pracy twórczej zajmuje się fotografią i malarstwem. Artysta w swoich obrazach stara się przekazać jednorodną, łączną interpretację emocji i przeżyć wynikających z bezpośredniego obcowania z barwą. Zakres poszukiwań formalnych, operowanie kolorem i fakturą, tworzą spójne w sferze formy i znaczeń obrazy, z zaakcentowaną stroną wizualną. W twórczości Marcina Sutryka fotografia, w niemal równym stopniu co malarstwo, jest obszarem eksperymentów warsztatowych, analiz teoretycznych, projektów związanych z dydaktyką i upowszechnianiem sztuki. Fotografia, według Sutryka, to pretekst do rozważań na temat



procesów postrzegania i poznania świata przez człowieka, w których sugeruje, że granice między rzeczywistością a reprezentacją są bardziej płynne i złożone, niż nam się wydaje. Efekty swojej pracy artystycznej z obu dziedzin prezentuje na wystawach indywidualnych i zbiorowych. Marcin Sutryk jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków. Współtworzy nieformalną grupę „Ławeczka”. Był współzałożycielem Stowarzyszenia „Widzimisie”, a następnie Wschodnich Projektów Fotograficznych (WPF). Ta nieformalna grupa przerodziła się w stowarzyszenie Descartes. Od 2022 roku jest kuratorem A _ Galerii. Dwukrotny stypendysta Prezydenta Miasta Siedlce. Działalność artystyczną łączy z pracą dydaktyczną. Od ponad dwudziestu lat (od 2003 roku) przekazuje swoją wiedzę ucząc fotografii oraz prowadząc warsztaty z intermedii oraz wystawiennictwa. Promotor oraz recenzent prac dyplomowych. Opiekun prężnie działającego na Wydziale Nauk Humanistycznych UwS koła naukowego EduArt.

Biografie artystów



PIOTR ZIELENIAK urodził się w Lublinie. Ukończył Instytut Wychowania Artystycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Stopień doktora sztuk plastycznych uzyskał na Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu na Wydziale Malarstwa i Rzeźby. W roku 2020 uzyskał stopień doktora habilitowanego. Jest zatrudniony na stanowisku adiunkta I stopnia w Katedrze Rzeźby i Ceramiki UMCS w Lublinie. Uprawia rzeźbę, jest autorem kilku pomników, wielu statuetek i medali. Inspirację znajduje w otaczającej go rzeczywistości. A że wielką pasją Piotra, to chyba należałoby zdradzić, jest wędkarstwo, a dokładniej specyficzna jego odmiana – muszkarstwo, to tą inspiracją jest często przyroda nieodzwrotnie związana z rzeką.



GRZEGORZ WNĘK. Urodzony w 1974 roku we Frysztaku. Artysta malarz, absolwent Wydziału Malarstwa ASP w Krakowie, dyplom obronił w pracowni prof. Stanisława Rodzińskiego w 1999 roku. Doktor habilitowany, profesor ASP, prowadzi Pracownię Rysunku na Wydziale Malarstwa ASP w Krakowie. Stypendysta Ministra Kultury i Sztuki 1998/1999, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego 2006, pro-

gramu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Młoda Polska” 2007, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego 2021, Stypendium Twórczego Miasta Krakowa 2022. Nagroda Grand Prix 36. Ogólnopolskiego Konkursu Malarstwa Współczesnego Bielska Jesień 2003. Finalista konkursu „Obraz Roku” im. Ewy Świtalskiej, Warszawa 2005. Wyróżnienie honorowe na VI Triennale Sztuki Sacrum w Częstochowie, 2006. III nagroda IV Ogólnopolskiego Konkursu Malarskiego im. Leona Wyczółkowskiego, Bydgoszcz 2020. Prace w zbiorach Lubuskiej Zachęty w Zielonej Górze, BWA Bielsko-Biała, BWA Krosno, Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy, Frissiras Museum w Atenach. Brał udział w kilkudziesięciu wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą.



MARIUSZ FILPOWICZ. Studia w latach 1995-2000 na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, dyplom z grafiki projektowej obronił w pracowni prof. Rostława Szaybo. Dyplom doktora uzyskał w 2014 roku (opiekun artystyczny prof. Jacek Staszewski). Od 2015 roku pracował na stanowisku adiunkta w Pracowni Fotografii Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Prowadzi zajęcia z fotografii w Pracowni Sztuki na Uniwersytecie w Siedlcach, a od 2019 roku razem z mgr Pauliną Mirowską prowadzi samodzielną Pracownię Podstaw Fotografii na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Zajmuje się grafiką artystyczną, fotografią oraz grafiką użytkową.



WOJCIECH KOWALCZYK, urodzony w Bydgoszczy, jest doktorem sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne. W swojej twórczości wypowiada się przede wszystkim poprzez performance i jego zewalutowane postaci, a także instalację artystyczną, obiekt i sztukę wideo. Zajmuje się teorią sztuki. Członek Związku Polskich Artystów Plastyków, Stowarzyszenia Artystycznego Młodzi Sztuką, Stowarzyszenia Artystów Sztuk Innych. Inicjator i kurator „Bydgoskiego Spichlerza Sztuki Performance” w latach 2012-2015. Odznaczony odznaką honorową – „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Agnieszka Mazek

Pracownia Sztuki UwS

Grafika w Pracowni Sztuki Uniwersytetu w Siedlcach

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024

Pytając młodych ludzi, z czym kojarzy im się słowo „grafika”, najczęściej można usłyszeć: „z komputerem” i zapewne taka odpowiedź nikogo dziś nie dziwi. A jednak!

Niejednokrotnie napotykamy zaskoczenie wśród studentów kierunku sztuki plastyczne, którzy po raz pierwszy mają do czynienia z grafiką w jej tradycyjnym wymiarze. Co to oznacza? Wróćmy zatem do etymologii samego słowa „grafika”, które pochodzi z greckiego „graphein”, co znaczy pisać lub rysować. Grafika to działanie manualne wykorzystujące kreskę, plamę, punkt do stworzenia pewnego obrazu. Cechą charakterystyczną grafiki jest możliwość jej powielania. Najpierw powstaje tak zwana matryca (metalowa, drewniana, z płyty pleksi itp.), dopiero z niej tworzy się odbitki na papierze z charakterystycznym dla danej techniki graficznym obrazem. Grafika na przestrzeni stuleci zatoczyła ogromne koło.

Poczynając od wypukłodrukowych technik wykorzystywanych w pierw do celów użytkowych (np. karty do gry), potem również artystycznych, poprzez techniki wkłęsłodrukowe, techniki druku płaskiego, eksperymentalnego aż do druku cyfrowego, który dziś również często kojarzony jest przeznaczeniem typu reklama, plakat. Dlatego warto powtórzyć za Danutą Wróblew-

ską: „(...) grafika bardziej niż którakolwiek inna dyscyplina nosi w sobie tradycję i do niej się odwołuje”.

W toku studiów studenci poznają najważniejsze techniki grafiki warsztatowej. Za pomocą plamy, kreski tworzą graficzne obrazy do wybranych konkretnych tematów, które mają na celu pobudzić wyobraźnię i zachęcić do refleksji. Łączą przy tym tradycję ze współczesnym językiem i formą wypowiedzi artystycznej.

W ubiegłym roku (2023) udało się pokazać efekty twórczych graficznych zmaganiań studenckich na trzech wystawach. Jedna z nich odbyła się w maju

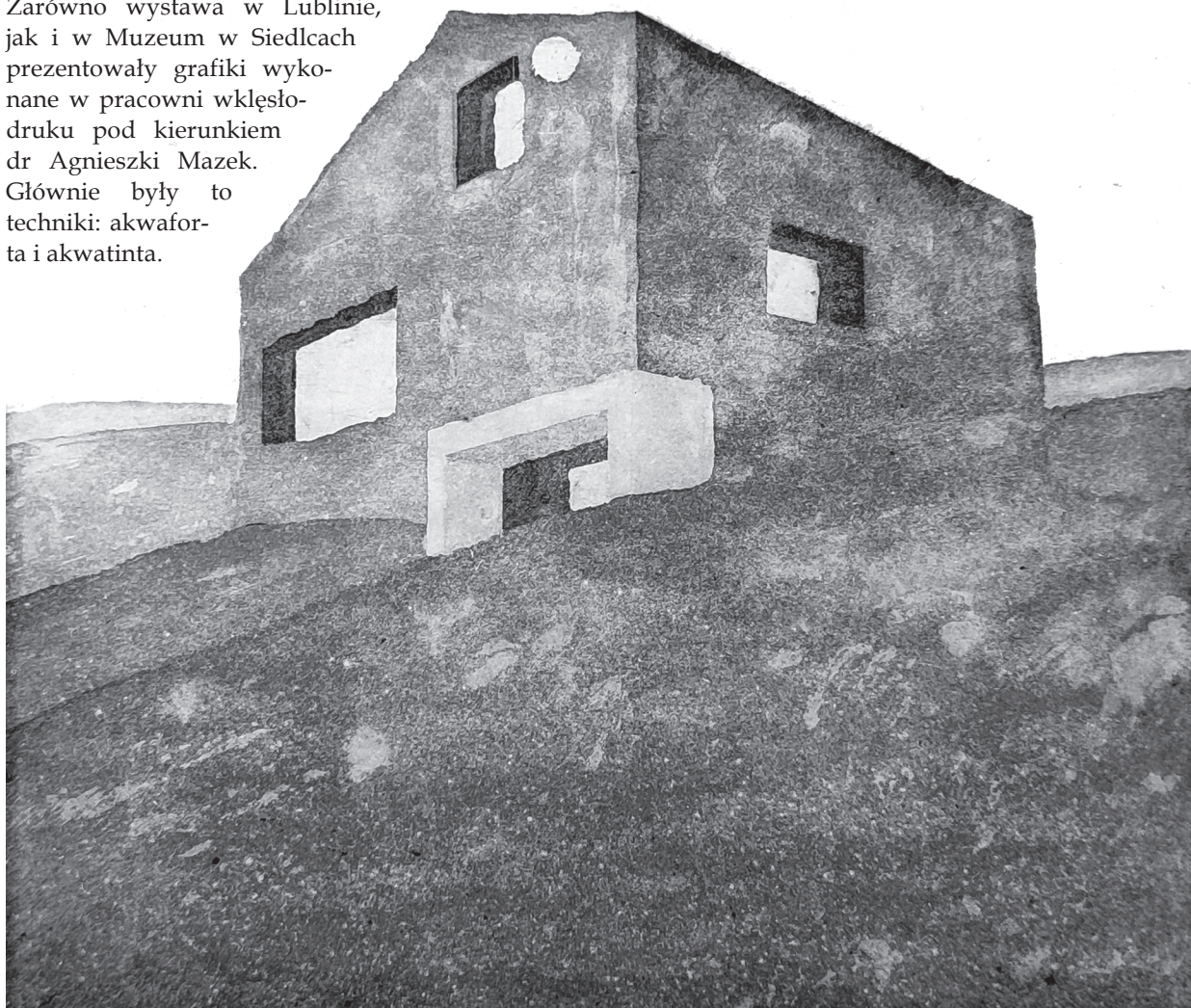


w Galerii Ściana w budynku Wydziału Nauk Humanistycznych UwS, druga miała miejsce na przełomie marca i kwietnia w Galerii Po 111 schodach w Lublinie, a trzecia we wrześniu w Muzeum Regionalnym w Siedlcach. Wystawa prezentowana na Wydziale ukazywała prace powstałe na zajęciach z trzech pracowni graficznych: dr Weroniki Marszałewskiej, dr Agnieszki Mazek i mgr Aleksandry Rykały. Stąd tytuł wystawy: „GRAFIKA3”. Można było zobaczyć trzy różne spojrzenia i podejścia do grafiki, trzy różne ścieżki dydaktyczne, co w połączeniu z indywidualną pracą i pomysłami studentów dało zaskakujący i szeroki wachlarz efektów wizualnych. Lubelska wystawa pokazywała prace powstałe na drugim roku studiów i prace licencjackie – dlatego tytuł wystawy brzmiał „Od drugiego do trzeciego”. Natomiast wystawa siedlecka nosiła tytuł „Nasze światy” i prezentowała prace dyplomowe. Biorący w niej udział młodzi artyści poprzez pryzmat bogactwa osobistych przeżyć, wykorzystując umiejętności warsztatowe, ukazywali w pracach swoje postrzeganie świata i zapraszali odbiorców do wejścia w ten ich *nasz świat*.

Zarówno wystawa w Lublinie, jak i w Muzeum w Siedlcach prezentowały grafiki wykonane w pracowni wklęsłodruku pod kierunkiem dr Agnieszki Mazek. Głównie były to techniki: akwaforta i akwatinta.

Mimo iż obie techniki nie należą do łatwych, to jednak budzą ogromne zainteresowanie wśród młodych adeptów sztuki. Ponieważ są to techniki trawione i często zaskakujące powstałymi efektami wizualnymi wynikającymi z procesu trawienia blachy, często wśród studentów pojawia się ciekawość i tym samym chęć twórczego działania.

W świecie sztuki ogromną popularnością cieszą się media cyfrowe. Nie dziwne, skoro często narzekamy na brak czasu, gonimy w pośpiechu, by zdążyć z wypełnieniem zaplanowanych obowiązków. Łatwiej bowiem i szybciej można stworzyć grafikę cyfrową niż na przykład grafikę powstałą z połączenia akwaforty i akwatinty. Tradycyjne techniki graficzne nie tylko uczą łączenia tradycji ze współczesnością, ale przez sam fakt długiego procesu powstawania, oczekiwania na pożądaną efekt wizualny, kształtują także cierpliwość i wytrwałość w działaniu. Zatem fenomen zainteresowania młodych ludzi dawnymi technikami grafiki warsztatowej, w obecnej rzeczywistości zdominowanej przez ekrany telefonów czy komputerów, cieszy i rozpala nadzieję.



Anna Karolina Zwoniarska

Pracownia Sztuki UWS

Kobiecość autentyczna

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024

Genezą wystawy był temat inkluzji społecznej. Pomysł pojawił się natychmiast po ogłoszeniu X Międzynarodowego Kongresu Inkluzji Społecznej przez Uniwersytet w Siedlcach i Centrum Inkluzji Społecznej pt. „Inkluzja społeczna w czasach niepewności”.

Problem można było rozważać na wiele sposobów, ale wybór padł na pokazanie zagadnienia kobiecymi oczami. Do udziału w projekcie zaproszone zostały młode artystki, studentki studiów magisterskich w Pracowni Sztuki Uniwersytetu w Siedlcach: Justyna Biardzka, Klaudia Walerowska, Anna Wawrzyniuk i Anna Zawalich. Do tego grona dołączyła absolwentka Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych, Marta Karkosa, z cyklem fotografii. Ostatnią uczestniczką jest autorka tego tekstu, Karolina Zwoniarska, jako kuratorka i twórczyni prac o tematyce kobiecej. Powstała bardzo interesująca wystawa malarstwa i fotografii, która pokazana została po raz pierwszy w Przestrzeni Sztuk Biblioteki Głównej Uniwersytetu w Siedlcach jesienią 2023 r.

Każda ze studentek zaprezentowała autorski cykl prac malarzkich przygotowanych specjalnie na wystawę. Autorki skupiły się na pokazaniu problemu kobiecości, sztuki uprawianej przez kobiety, co nie jest takie oczywiste i łatwe we wciąż patriarchalnym społeczeństwie, a także na pokazaniu problematyki kobiecej, jak: kruchość, cielesność, akceptacja, naturalność, niedoskonałość, a nawet niepełnosprawność. Wśród autorek dwie są osobami z problemem niepełnosprawności.

Jedna z autorek, Klaudia Walerowska napisała: „W swojej twórczości opowiadam o kobiecości. O bólu, strachu, miłości, szacunku, namiętności, któ-

re każda z nas ma w sobie. O kobiecości tak silnej, ale również delikatnej i kruchej. O sprzecznościach, różnicach i wspólnocie. Moje prace to protest wobec idealizacji wybranych sylwetek, wyłamanie się z kanonów piękna. Bo od zawsze uważałam, że wszystkie jesteśmy piękne i wartościowe. Za ich pomocą pragnę przytulić wszystkie zagubione kobiety i pokazać większe spektrum ciał, by każda mogła odkryć coś, co będzie jej bliskie. Nagie ciało kobiece jest sztuką samą w sobie. I tak, jak z fascynacją podziwiamy obrazy, możemy patrzeć również na siebie”.

Obrazy, które zaprezentowała Klaudia Walerowska, to seria aktów kobiecych dużych formatów. Kobiece sylwetki o pełnych kształtach namalowanych w kolorach ziemi: ugrach, sepiach i zieleniach. Mocne, solidne ciała jednocześnie pełne są uroku, delikatności i kruchości. Sama autorka, niewysoka młoda kobieta pokazuje odważnie piękno nagiego ciała w monumentalnych formatach, wobec których nie sposób przejść obojętnie.

Kolejna autorka, Justyna Biardzka, w tryptyku malarskim przedstawia personifikacje uczuć w obrazach o tytułach: „Troska”, „Cierpliwość” i „Empatia”. Na obrazach pokazane są młode kobiety z atrybutami w dłoniach. Niczym nimfy czy boginie wciągają nas w swoją sugestywną opowieść.

Anna Wawrzyniuk w bardziej nieoczywisty sposób pokazuje twórczość na styku abstrakcji i figuracji. W kompozycjach dostrzegamy fragmenty ciał, a zimna szaro-błękitna kolorystyka przywołuje na myśl obrazy Andrzeja Wróblewskiego z cyklu Rozstrzelanie. Tu jednak dominuje kobiece spojrzenie. Prace Anny Wawrzyniuk pełne są napięcia, duchowych rozterek i poszukiwania tożsamości, ale pokazują też doświadczenia cielesne takie, jak bliskość i macierzyństwo.



O sobie pisze: „W swojej twórczości poszukuję nieoczywistości i niedopowiedzeń, ulotności oraz niedoskonałości. Cieleśność stanowi integralny punkt wyjścia w każdej mojej pracy. Jest obszarem poszukiwania sensu istnienia i definiowania kondycji człowieka, medium do eksperymentowania z formą oraz poetyką odbioru. Człowiek w swojej doskonałości i ulotności stanowi dla mnie niekończący się twórczy materiał badawczy, który wciąż ujawnia nowe odkrycia, pozwalając stawiać pytania lub odnajdywać odpowiedzi. Sztuka pozwala mi komunikować się ze światem i samą sobą. Sobą, która wciąż walczy ze skrajnymi stanami duszy i ciała, wplatając kobiece, intymne przeżycia oraz przemyślenia w nieskończoną przestrzeń twórczą”.

Kolejna autorka skupia się na portrecie. Obrazy Anny Zawalich nie unikają pokazania mieszanych różnorodnych emocji. Mocne pociągnięcia pędzla w ciemnym i dramatycznym portrecie kobiecym skonstrastowane z gładkimi, uśmiechniętymi twarzami wpatrzonych w siebie kobiet, być może przyjaciółek. Tak, jakby artystka sugerowała, że w tym siostrzanym wsparciu tkwi siła i nadzieja na przetrwanie trudnych chwil.

Ciekawym uzupełnieniem tego różnorodnego spojrzenia stały się fotografie Marty Karkosy, będące fragmentem większego cyklu pt. „Women Body Acceptance”, który powstał przez ponad 2 lata. Projekt ten wielokrotnie był nagradzany i zwieńczony publikacją o tym samym tytule. Podczas zbierania materiałów autorka sfotografowała wiele kobiet i jednocześnie przeprowadziła z nimi bardzo intymne wywiady o ich doświadczeniu kobiecości. Uczestniczki miały od 19 do 82 lat. Całość zebrana w album daje piękne świadectwo kobiecej autentyczności. Dodatkowo na wystawie pokazane zostały autoportrety samej autorki z najnowszego cyklu prac.

Autorka tego tekstu, będąc zarazem uczestniczką z cyklem obrazów przedstawiających postać kobiecą w niedopowiedzianej, na wpół abstrakcyjnej przestrzeni, opisuje swoje prace tak: „To moja intymna opowieść o kobiecie. Pretekst do rozważań nad uniwersalnymi zagadnieniami własnej, kobiecej

tożsamości, a także tego, co jest kobiece i tego, co za kobiece zwykło uchodzić. Poszukuję pełni w sferze sacrum i profanum. W bólu, brzydocie, fizjologii i w pięknie. Poszukuję idolki, madonny, bogini, nauczycielki w sobie i w innych kobietach. Nie chodzi tylko o warstwę intelektualną. Zależy mi, żeby obrazy mocno fizycznie wpływały na widza, żeby podskórnie czuł ich tkankę i energię. To energia jest nośnikiem mojej historii, związanej ze śmiertelną chorobą, którą przeszedłam, a także z niepełnosprawnością. Malowanie to moja medytacja i uwolnienie”.

W ten sposób artystki snują opowieść o kobiecości autentycznej, prawdziwej, pozbawionej upiększeń. Z odwagą pokazują ulotność, niepełnosprawność, ciała niekoniecznie spełniające kryteria współczesnego kanonu piękna. Z dużą wrażliwością, ale też odwagą sprzeciwiają się naciskom, jakie wywierają media na kobiety. Wprost pokazują niezgodę na narzucanie, jak mają wyglądać i jak mają myśleć. W to miejsce promują postawę akceptacji zarówno inności, jak i zmian związanych z upływem czasu. Nie chcą ukrywać ani poprawiać prawdziwego oblicza. Nie boją się rozpoznawać własnych emocji i uczuć, integrując w ten sposób ducha i ciało.

Zetknięcie postaw artystycznych tych sześciu kobiet nastraja do wielu przemyśleń i wzbudza emocje. Pod wpływem wspólnej prezentacji jesienią 2023 r. powstały kolejne prace. Tak wzbogacony pokaz zaprezentowany został na wystawie pt. „Kobiecość autentyczna II”, w styczniu 2024 r. w Galerii Arka w Krakowie w ramach współpracy z Klubem Akademickim ARKA.

Temat kobiecości jest żywy i autentyczny dla tych właśnie artystek, dlatego to nie koniec wspólnej drogi. Artystki planują kolejną wystawę, pt. „Kobiecość autentyczna 3”, na którą zapraszają 12 czerwca 2024 r. w Galerii AZ w Siedlcach, a następnie na debatę pod tytułem: „Czym jest kobiecość autentyczna?”, która odbędzie się 26 czerwca, jako klamra zamykająca wydarzenie. Wystawę wzbogaci również prezentacja projektu pt. „Zapomniane pisarki polskie – odkrywanie utraconej historii”¹.

1

<https://zapomnianepisarkipolskie.uws.edu.pl/>



Weronika Marszałewska

Pracownia Sztuki UwS

Z grafiką w stronę wschodzącego słońca

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024

Mazurska głusza, pensjonat otoczony jeziorami i uroczyskami. Rano oraz wieczorem rozlega się kląngor, przed północą zaczynają ryczeć jelenie, a zza poszarpanej linii lasu wyłania się wschodzący księżyc. Z każdą nocą go ubywa. W świetle dnia, w bajorze u stóp pensjonatu brodzi biała czapla. Hamaki i leżaki rozmieszczone w brzozowym zagajniku czy nad brzegiem jeziora, na równi z rozkosznie letnią pogodą zachęcają do beztróskiego wypoczynku. Dopiero wieczorny chłód przypomina, że zaczął się wrzesień...

Choć otoczenie pensjonatu Nad Rogalami (w miejscowości Rogale) skłania do błęgiego lenistwa, w dniach 3-9.09.2023 r. zebrała się w nim grupa około 10 osób z różnych stron Polski, nastawionych na intensywną pracę twórczą. Wszystko za sprawą V edycji Kursu techniki barwnego drzeworytu japońskiego mokuhanaga, organizowanego przez Jolantę Rejs – artystkę specjalizującą się w grafice artystycznej, przede wszystkim w technikach drzeworytniczych. W ramach zajęć umiejętnościami i wiedzą dzieli się również Tomasz Kawelczyk, drzeworytnik związany z ASP w Łodzi, który tajniki dalekowschodnich metod druku wypukłego poznawał podczas rezydencji artystycznej w Japonii w 2012 r. Ponadto każdej edycji kursu towarzyszą poranne ćwiczenia jogi (dla chętnych) oraz dodatkowy warsztat, poświęcony innej dziedzinie sztuki czy rzemiosła japońskiego. W minionym roku była to kaligrafia, której podstawy przekazała uczestnikom Joanna Zakrzewska, na



co dzień wykładająca na Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych w Gdańsku. Dzięki indywidualnemu podejściu i pracy w kameralnym gronie, na kursie jest miejsce zarówno dla stałych bywalców jak i nowicjuszy – których grono zasiliałam tym razem. Jako grafik biegły w zachodniej technologii druku wypukłego (w szczególności posługuję się techniką linorytu), początkowo byłam zaintrygowana sposobem wykonania drzeworytów ukiyo-e, jak również oddziaływał na mnie sposób obrazowania przestrzeni charakterystyczny dla dzieł takich mistrzów jak



Ando Hiroshige czy Katsushika Hokusai, co z kolei znalazło wyraz w tworzonych przeze mnie małych formach graficznych – abstrakcjach i symbolicznych pejzażach, wyrażających refleksje na temat życia wewnętrznego człowieka, środowiska i relacji. Eksperymenty z podłożem i materiałami do druku skierowały moją uwagę na washi oraz w stronę korzystania z farb drukarskich, które bazując na olejnej emulsji zarazem nie wymagają użycia rozpuszczalników w procesie druku. Kolejnym etapem jest dla mnie sięgnięcie po farby wodne, które z punktu widzenia historii i tradycji są domeną grafiki dalekowschodniej. Ponadto w przypadku drzeworytu mokuhan, gdzie farbę rozprowadza się po matrycy pędzlami, proces druku jest na swój sposób bliski malarstwu, czyli dziedzinie, ku której ciąży i moja grafika. Skorzystanie z alternatywy, jaką jest drzeworyt japoński (a co za tym idzie – udział w Kursie techniki barwnego drzeworytu japońskiego mokuhan) stało się więc naturalną konsekwencją wcześniejszych wyborów.

W dalszej perspektywie stawiam sobie za cel podjęcie eksperymentów ukierunkowanych na badanie potencjału łączenia zachodnich i wschodnich technologii druku wypukłego w obrębie pojedynczej grafiki.

Zanim jednak to nastąpi, niezbędne jest pogłębienie praktycznej znajomości drzeworytu japońskiego. W związku z zakwalifikowaniem się do udziału w programie Mokuhan Innovation Lab (MI-LAB) Artist-in-Residence na 2025 rok, będę miała możliwość zgłębienia się w tę technikę na jej rodzimym gruncie. Zarazem Echizen, gdzie odbywają się rezydencje, jest znaczącym ośrodkiem tradycyjnego papiernictwa, co dla grafika ma niebagatelne znaczenie.

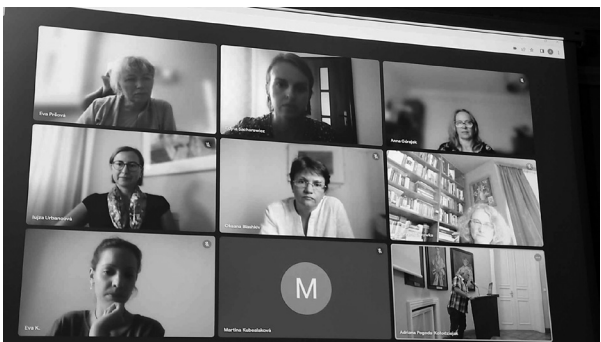
Dotychczas swoją obecność w Kraju Wschodzącego Słońca miałam okazję zaznaczać jedynie symbolicznie, za pośrednictwem odbitek wystawianych na międzynarodowych przeglądach małych form graficznych. Jednym z nich jest cykl 3 wystaw: The 3rd TKO International Miniprint Exhibition 2024 (Tokyo→Kyoto→Osaka), trwający od maja do września bieżącego roku. W ramach tego wydarzenia mam przyjemność wraz z dr Agnieszką Mazek poprzez prace graficzne reprezentować środowisko artystyczne związane z Uniwersytetem w Siedlcach.

Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Tyranii i tyranie w literaturze, kulturze i języku”

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024



7 września 2023 roku na Uniwersytecie w Siedlcach odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Tyranii i tyranie w literaturze, kulturze i języku”, której organizatorami byli Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa Uniwersytetu w Siedlcach, Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy oraz Instytut Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego. To już czwarta konferencja z cyklu „Conversatoria Litteraria”, której tematem przewodnim była postać mężczyzny.



Podczas obrad refleksji naukowej zostały poddane następujące kwestie:

- Tyran jako permanentny i zdemonizowany antybohater; jego wersje literackie, kulturowe i językowe;
- Despotyzm i tyrańskie uzurpacje władzy w wizjach literackich;
- Tyrańska władza „możnych” a „władza bezsilnych”;
- Demokratyczny egalitaryzm i hierarchia jako integralne składowe dziejów ludzkości;
- Język dominacji i język buntu w literaturze i kulturze;
- Bunt jako święto demokracji;
- Niechęć do podporządkowania się, jako jedna z uniwersalnych predyspozycji ideologicznych;
- Wywrotowość, obalanie mitów, radykalna ironia w języku, literaturze i kulturze oraz inne przejawy niechęci do podporządkowania się tyranii;
- Literatura, kultura i język jako „hamulce” zapobiegawcze wobec tyranii oraz gloryfikacji, symbolicznego umacniania pozycji władzy totalitarnej;
- Literackie i artystyczne prezentacje koalicji słabszych wobec aspiracji tyrana;
- Literatura, kultura i język jako „mediatorzy” i propagatorzy wartości „polis”;
- Działania antyautorytarne w kulturze, literaturze i języku;
- Literatura i kultura w służbie tyranów i tyranii.

Podczas konferencji zaprezentowano 18 referatów, w tym 7 z zagranicznych ośrodków naukowych

Ewa Kozak
Instytut Językoznawstwa
i Literaturoznawstwa UwS

Sprawozdanie z Krajowej Studencko-Doktoranckiej Konferencji Naukowej Koła Naukowego Polonistów oraz Instytutu Językoznawstwa i Literaturoznawstwa Uniwersytetu w Siedlcach

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024



W dniu 12 maja 2023 roku w Siedlcach na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego¹ odbyła się krajowa studencko-doktorancka konferencja naukowa, którą zorganizowali członkowie i zarząd Koła Naukowego Polonistów oraz pracownicy Instytutu Językoznawstwa i Literaturoznawstwa. Temat konferencji brzmiał następująco: *«Dziwna sprawa ta młodość»*. Paradygmat młodości w literaturze, języku i kulturze, a wystąpienia skupiały się wokół trzech dyscyplin: literaturoznawstwa, językoznawstwa i translatoryki. Przeprowadzono także dyskusje skoncentrowane na zagadnieniach kulturowych.

Rozpoczęcie naukowego spotkania poprzedziło uroczyste powitanie, które wygłosiła Dominika Cichosz, sekretarz Koła Naukowego Polonistów. Następnie głos zabrali Dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych UPH, dr hab. Beata Wałęciuk-Dejneka oraz Dyrektor Instytutu Językoznawstwa i Literaturoznawstwa, dr hab. Sławomir Sobieraj. Szczególnie podziękowania skierowano do opiekuna KNP, mgr Barbary Bandzarewicz, oraz wiceprzewodniczącej KNP, Violetty Filipenko.

Pierwszy panel konferencji dotyczył tego, w jaki sposób przedstawiana jest młodość w literaturze i został poprowadzony przez dr hab. Beatę Wałęciuk-



-Dejnekę. W tej części wystąpili: mgr Agnieszka Dębowska: *Bez wzajemności w człowieku tym się kocham...*” kreacje młodszej miłości w wybranych utworach Róży Ostrowskiej; lic. Julia Gontarz: *Młode koty i dżentelmeni metalu, czyli obrazy młodości w tekstach piosenek polskich i zagranicznych*; lic. Albert Michalak: *Zmienność młodszych priorytetów – obrazy młodości w utworze Artura Andrusa «Piłem w spale, spałem w Pile»* oraz lic. Julia Magdziak: *„Niektórzy powiedzieliby, że nie jestem dobry”. Młodsze ambicje i ich konsekwencje w dylogii „Złoczyńcy” Victorii Schwab*. Po tych wystąpieniach rozmawiano na temat emocjonalnych zachowań młodszych ludzi.

Następny panel konferencji poprowadził dr Marcin Pliszka. Niektórzy prelegenci uczestniczyli, korzystając z połączenia internetowego. W ten sposób referaty skupione wokół dyscypliny językoznawczej, wygłosili mgr Tatiana Utkina: *Młodość jako wartość w polskojęzycznych tekstach biblijnych* oraz mgr Kaja Makowska: *Ponadczasowość kontra moda – język młodszej w przekładach z języka angielskiego*. Tę część naukowego spotkania zamknęło stacjonarne wystąpienie lic. Dominiki Cichosz: *Językowo-kulturowy obraz młodości na przykładzie wybranych polskich kołysanek*. Dyskusja dotyczyła popularnego słownictwa wśród najmłodszych i tego, jaki wpływ mają teksty przeznaczone dla nastolatków.

W trzecim i jednocześnie ostatnim panelu spotkania, któremu przewodniczył dr hab. Sławomir Sobieraj znów przywołano zagadnienia literaturoznawcze. Swoje teksty zaprezentowali: lic. Aleksandra Szymoniak: *„...któż zdoła wyrazić urok tej istotności”? Młodość w „Nienasyceniu” Witkacego*; lic. Anna Maria Kobylńska: *Młodość w biografii i twórczości Juana Ramóna Jiméneza* oraz mgr Tomasz Ryrych: *„Zmory” Emila Zegadłowicza na tle innych środkowoeuropejskich powieści adolescencyjnych*. Przeprowadzono dyskusję przede wszystkim na temat kontekstów biograficznych oraz roli okresu młodości w dorosłym życiu.

Konferencję zakończono podziękowaniami wyrażonymi przez opiekuna Koła Naukowego Polonistów UPH, mgr Barbarę Bandzarewicz. Referaty zostały opublikowane w monografii zbiorowej pt. *Rozmaite oblicza młodości. Literatura – język – kultura*².

Paulina Laskowska

Studentka 2 roku 2 st. filologii polskiej UwS

Konferencje o inności

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024

W dniach 28-29 września 2023 roku w Uniwersytecie w Siedlcach odbyła się trzecia międzynarodowa naukowa konferencja o inności w literaturze współczesnej nt. *Dominanty tematyczne inności w dyskursach literackich (po 1989 roku)*. Konferencja została zorganizowana przez Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa i uroczyście otwarta przez Dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych dr hab. Beatę Wałęciuk-Dejnekę oraz Dyrektora Instytutu Językoznawstwa i Literaturoznawstwa dr hab. Sławomira Sobieraja. W tegorocznym spotkaniu wzięli udział badacze reprezentujący 19 ośrodków naukowych z dziesięciu krajów: Polski, Republiki Czeskiej, Słowacji, Litwy, Ukrainy, Rumunii, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Szwajcarii, USA.



Dwie poprzednie konferencje o inności odbyły się w latach 2021-22 w trybie zdalnym. Każde z tych spotkań cieszyło się zainteresowaniem badaczy z wielu ośrodków naukowych, zarówno krajowych, jak i zagranicznych. W roku 2021 tematem przewodnim była problematyka Innego i inności w lite-

raturze europejskiej po 1989 roku, rozważana i analizowana przez badaczy z pięciu krajów: Polski, Czech, Ukrainy, Białorusi oraz Rosji. I ta pierwsza konferencja zainicjowała cykl spotkań naukowych poświęconych problematyce inności w współczesnej literaturze europejskiej.

Kolejne spotkanie w międzynarodowym gronie naukowców z Polski, Czech, Słowacji, Łotwy, Litwy, Ukrainy oraz Kanady miało miejsce rok później i zostało poświęcone problemowi zawartemu w tytule konferencji: *Poznanie innego drogą do tożsamości: bohater utworu literackiego jako inny w literaturze europejskiej po 1989 roku*. Zostały wówczas poruszone następujące zagadnienia: bohater w drodze; podróż jako poszukiwanie inności; niepełnosprawny jako inny w utworze literackim; migrant jako inny w utworze literackim; Inny/inność w literaturze: problem granicy między swojskością a obcością oraz możliwości jej przekroczenia; poznanie Innego/dialog z Innym (Drugim, Obcym) jako składowa autorefleksji nad tożsamością oraz bohater utworu literackiego jako inny w kontekście badań post-humanistycznych.

Celem trzeciej konferencji było omówienie dominant tematycznych inności we współczesnych dyskursach literackich. Uczestnicy obradowali w kilku sekcjach tematycznych. W pierwszej sekcji Leonid Heller (Uniwersytet w Lozannie, Szwajcaria) przedstawił interpretację obrazu „moskowita” we współczesnej powieści rosyjskiej „Серце Пармы” („Сердце Пармы”) Aleksieja Iwanowa. Swój pogląd na zmiany w recepcji literatury rosyjskiej w kontekście wojny w Ukrainie zaproponował Roman Mních (Uniwersytet Warszawski). Dialog z Innym na podstawie zbioru wierszy Serhija Żadana „Життя Марії” stał się tematem badań Aliony Tyczyninej (Czerniowiecki Uniwersytet Narodowy im. Jurija Fedkowycza, Ukraina), a odsłony inności w poezji Wojciecha Ossolińskiego omawiał

Andrzej Borkowski (Uniwersytet w Siedlcach). Problematyką stale podejmowaną podczas obrad konferencyjnych jest spotkanie z Innym w podróży: Walentyna Krupowies (Uniwersytet w Siedlcach) skupiła się na postaci Moliwdy w powieści Olgi Tokarczuk „Księgi Jakubowe”, Ludmiła Mních (Uniwersytet w Siedlcach) przedstawiła postać Innego w krótkich formach prozatorskich Artema Czapaja z dwóch zbiorów „Podróż z Mamayotą w poszukiwaniu Ukrainy” oraz „The Ukraine”, Kristina Vrontsova (Uniwersytet Jagielloński) przeanalizowała obrazy Innych w zbiorze opowiadań „Bajki nowego Helheima” Maxa Freia (Swetlany Martynchik), autorki urodzonej w Ukrainie, żyjącej na Litwie i piszącej po rosyjsku. Natomiast Volodymyr Kemiń (Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franki w Drohobyczu, Ukraina) zanalizował motyw inności w twórczości współczesnych poetów zakarpackich.

Kolejną dominantą tematyczną wyodrębnioną w ramach tegorocznej konferencji była problematyka normatywnej i nienormatywnej cielesności. Switłana Hajduk (Uniwersytet w Siedlcach) analizowała dyskurs traumy i choroby w powieści „Słodka Dariusia” Marii Matios, Anna Gaidash (Uniwersytet Kijowski im. Borysa Hrinchenki) omówiła semantyczno-kompozycyjną specyfikę końcowej fazy starości na podstawie opowiadań Sofii Andruchowycz „Starzy ludzie”, a Bogdan Paramonov (Charkowski Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Karazina) przedstawił twórczość francuskiego pisarza, krytyka literatury oraz telewizyjnego prezentera Frédéric Beigbedera w kontekście „cancel culture”.



W drugim dniu konferencji wystąpienia uczestników dotyczyły trzech kolejnych tematów: obcości cudzoziemca, zjawiska emigracji oraz zawodowej inności profesorów-naukowców. Michaela Pešková (Uniwersytet Zachodnioczeski w Pilźnie, Czechy) wygłosiła referat nt. *System kategorii wartościowania innego na podstawie porównania współczesnej literatury czeskiej i rosyjskiej*. Olesya Veklych (Kijowski Uniwersytet Narodowy im. Tarasa Szewczenki, Ukraina) zaproponowała analizę ukraińskich oraz włoskich bohaterów w powieści Oleksandry Iwaniuk „Amor(t)e”. Marianna Fignedyová (Uniwersytet Świętych Cyryla i Metodego w Trnawie, Słowacja) skupiła się na obrazach inności w powieści Ludmiły Ulickiej „Wesoły pogrzeb”, a Svitlana Namestniuk (Czerniowiecki Państwowy Uniwersytet Medyczny, Ukraina) przedstawiła interpretację postaci głównej bohaterki powieści Amelie Nothomb „Antechrista”. Kryzys tożsamości przeżywany przez kobietę-emigrantkę w sztuce polsko-amerykańskiej autorki Martyny Majok „Ironbound” był tematem referatu Anny Bendrat (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), a Jurate Radaviciute (Uniwersytet Wileński, Litwa) skupiła się na problematyce tożsamości w kontekście rodzinnych więzi na podstawie powieści Salmana Rushdiego „Quichotte”.

Podczas tegorocznych obrad została wyodrębniona osobna sekcja z przewodnim tematem „profesora jako Innego”. Swoje badania zaprezentowali przedstawiciele kilku krajów i w ten sposób świat uniwersytecki został opisany przez pryzmat polskiej, ukraińskiej, słowackiej, rumuńskiej oraz szwedzkiej literatur. Merritt Moseley (Uniwersytet Karoliny Północnej w Asheville, USA) przedstawił powieść Oksany Zabuzhko „Badania terenowe nad ukraińskim seksem” jako odmienny wariant gatunkowy powieści akademickiej. Corina Selejan (Uniwersytet Luciana Blagi w Sibiu, Rumunia) w referacie nt. *Othering the Academic and Magical Realism in Three Romanian Post-Communist Novels* zaprezentowała rumuński realizm magiczny w powieści uniwersyteckiej po upadku komunizmu w Rumunii. Oksana Blashkiv (Uniwersytet w Siedlcach) skupiła się na obrazach outsiderów w uniwersyteckich powieściach Stanisława Rakusa, które odzwierciedlają życie akademickie od lat na Słowacji. Elżbieta Perkowska-Gawlik (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej) i Julie Hansen (Uniwersytet w Uppsali, Szwecja) zaprezentowały interpretacje utworów określanych jako kryminał akademicki, a mianowicie powieść Zofii Tarajło-Lipowskiej „Śmierć dziekana” oraz Johana Tralau „Höken sjunger om död” (The Hawk Sings of Death, 2023).

Zakończenie pierwszego dnia obrad nabrało charakteru interdyscyplinarnego: Marcin Sutryk (Uniwersytet w Siedlcach) wystąpił z referatem analizującym kulturowe zjawisko „selfie”. Referat Sutryka był swoistym wprowadzeniem do wystawy obrazów nt. „Autoportret z bananem. Ja jako INNY” w A. Galerii Uniwersytetu w Siedlcach, której otwarcie zgromadziło liczne grono gości, w tym wielu uczestników konferencji.

Konferencje, które odbyły się w ramach omówionego cyklu, pozwalają na sformułowanie wstępnych konstatacji o charakterze ogólnym, jak zróżnicowanie form inności w literaturze, istnienie sieci zależności między tożsamością podmiotu i innością, Inny/inność jako czynnik uruchamiający proces rozumienia siebie, jak i bardziej szczegółowych, na przykład dotyczących podróży jako czasoprzestrzeni spotkania Ja i Innego czy choroby zmieniającej ciało i ustanawiającej inność Ja. Powyższe konstatacje wynikają z analiz różnorodnych tekstów, przynależnych do wielu literatur narodowych, przeprowadzonych przez badaczy z różnych ośrodków i wygłoszonych podczas międzynarodowych konferencji, które wciąż stanowią ważną formę współpracy i wymiany myśli.

Fot. M. Sutryk

Oksana Blashkiv,
Walentyna Krupowies,
Ludmiła Mnich

Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa
UwS

Konkursy literackie w Instytucie Językoznawstwa i Literaturoznawstwa UwS

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024

W 2023 roku w Instytucie Językoznawstwa i Literaturoznawstwa UwS odbyły się dwa konkursy literackie: Konkurs na Esej dla uczniów szkół średnich oraz Konkurs Jednego Wiersza o Pióro Księżnej Aleksandry Ogińskiej dla uczniów szkół średnich i studentów uczelni. Obydwa konkursy zostały zorganizowane przy wsparciu Koła Naukowego Polonistów IJiL.

Motywnym przewodnim konkursu eseistycznego był cytat z wiersza „Życie na poczekaniu” Wisławy Szymborskiej: „Nie znam roli, którą gram. Wiem tylko, że jest moja, niewymienna”. Przygotowane eseje miały stanowić rozwinięcie i twórczą interpretację przywołanej frazy. Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem. Nadesłane licznie teksty różniły się w ocenie i odczytaniu intencji noblistki, a także poziomem językowym i konstrukcją wywodu. Komisja konkursowa po burzliwych dyskusjach wybrała cztery najlepsze eseje, decydując się jednocześnie na wyróżnienie jednej z prac.

Laureatami i laureatkami konkursu zostali:

1. **Piotr Mączyński** – I LO w Siedlcach
1. **Klaudia Gryz** – Zespół Szkół im. A. Mickiewicza w Mrozach
1. **Zofia Kurowska** – LO im. Polskiej Macierzy Szkolnej w Mińsku Mazowieckim
1. **Maria Ziolkowska** – LO im. Marii Sadowiczowej w Łochowie
1. **Anastazja Brzezińska** – Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Łochowie – wyróżnienie.

Nie mniejszym zainteresowaniem cieszył się zorganizowany w IJiL Konkurs Jednego Wiersza o Pióro Księżnej Aleksandry Ogińskiej. Tym razem uczniowie, ale też studenci UwS mieli okazję sprawdzić się w dziedzinie poezji. Zadaniem uczestników było napisanie jednego wiersza o dowolnej tematyce i formie. Jury konkursu oceniało oryginalność ujęcia tematu i poetyki, poziom językowy i stylistyczny zgłoszonych utworów. Nadesłane wiersze zdradzały przede wszystkim dużą wrażliwość społeczną autorów i auterek. Spośród studentów jury zdecydowało się wyróżnić jedną laureatkę – Emilię Kurpisz, studentkę filologii polskiej.

Jeśli chodzi o wiersze uczniów, nagrodami uhonorowani zostali:

1. **Natalia Markiewicz** – LO im. Polskiej Macierzy Szkolnej w Mińsku Mazowieckim
1. **Klaudia Gryz** – Zespół Szkół im. A. Mickiewicza w Mrozach
1. **Pola Kowalczyk** – LO im. Polskiej Macierzy Szkolnej w Mińsku Mazowieckim

Uroczystość ogłoszenia wyników i wręczenia nagród w obu konkursach odbyła się 20 czerwca 2023 roku. Wzięli w niej udział uczniowie i studenci, przedstawicielki Koła Naukowego Polonistów oraz członkowie obu komisji konkursowych: Dyrektor IJiL, dr. hab. Sławomir Sobieraj, prof. uczelni, dr. hab. Roman Bobryk, prof. uczelni, dr. hab. Krzysztof Ćwikliński oraz wiceprzewodnicząca KNP, Violetta Filipenko. Wydarzenie uświetnił występ muzyczny Tadeusza Goca.

PP

Sprawozdanie z finału Siedleckiego Konkursu Historycznego 2023

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024



Finał kolejnej edycji Siedleckiego Konkursu Historycznego, organizowanego przez Koło Naukowe Archiwistów i Historyków oraz Instytut Historii Uniwersytetu w Siedlcach, odbył się 7 marca 2024 r. na Wydziale Nauk Humanistycznych UwS, gdzie nastąpiło uroczyste wręczenie nagród. Konkurs skierowany jest do uczniów szkół średnich głównie zlokalizowanych w regionie, jednak, jak pokazuje ostatnia odsłona, cieszy się on coraz szerszym zainteresowaniem, bowiem prócz szkół z województw mazowieckiego i lubelskiego, do udziału zgłosiła się szkoła z Małopolski. Wśród finalistów znaleźli się uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Prusa w Siedlcach, Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 4 im. Kazimierza Wielkiego w Siedlcach, Zespołu Szkół w Stoczku Łukowskim, III Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Wyszkowie, Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim, I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim, I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Parczewie, IV Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej, V Liceum Ogólnokształcącego im. Augusta Witkowskiego w Krakowie oraz Zespołu Szkół nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie.

Komisja konkursowa w składzie: prof. Marcin Kruszyński jako przewodniczący, dr Artur Goszczyński – opiekun Koła Naukowego Archiwistów i Historyków UwS, oraz Krzysztof Kwiecień – Prezes KNAiH, zaprosiła do finału autorów 18 prac, spośród których wyłoniono 3 laureatów I, II i III nagrody, a 2 uhonorowano nagrodami specjalnymi – Dyrektora Instytutu Historii oraz Koła Naukowego Archiwistów i Historyków.

Jako pierwszy głos zabrał opiekun Koła dr Artur Goszczyński witając zgromadzonych i przedstawiając pokrótce wyniki prac komisji konkursowej. Przybliżył też wybrane dla uczestników zagadnienie. Problem, którego analizy mieli podjąć się uczniowie, brzmiał: „Bić się czy nie bić? Postawy Polaków wobec czynu niepodległościowego w okresie zaborów”. Punktem wyjścia do odpowiedzi na pytanie tegorocznej edycji była 160. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego.

Po krótkim uzasadnieniu problematyki esejów o zabranie głosu poproszono Panią Dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych prof. Beatę Wałęciuk-Dejnekę oraz przewodniczącego jury prof. Marcina Kruszyńskiego. Następnie rozpoczęło się rozdanie nagród, które finalistom oraz ich opiekunom wręczyła Pani Dziekan wraz z Dyrektorem Instytutu Historii prof. Dariuszem Magierem.



Nagrodę studencko-doktoranckiego Koła Naukowego Archiwistów i Historyków UwS jury przyznało uczniowi III Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Wyszkanie Oskarowi Chmielowi. Opiekunem pracy była p. Monika Lipka.

Nagrodę Dyrektora Instytutu otrzymała Aleksandra Karpińska (opiekun p. Mateusz Siudaj) z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim. Dyrektor IH podkreślił, że laureatka wykazała się wiedzą, która pozwoliła prawidłowo zarysować tło historyczne, odpowiednio przeanalizowała też literaturę tematu i zbudowała narrację historyczną. Trafnie dobrała argumenty i wysunęła na ich podstawie właściwe wnioski. Wykazała również umiejętność tworzenia bilansu wydarzeń dziejowych.

Następnie przystąpiono do ogłoszenia zwycięzców nagród głównych. III miejsce przyznano Wiktorii Walaszek (opiekun: p. Ewa Skrzypczak z I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim). Komisja doceniła rozległe przedstawienie postaw przybieranych przez polskie społeczeństwo w czasie zaborów, ponadto zwróciła uwagę na uwzględnienie istotnej roli Polek i ich wkładu w działalność niepodległościową w XIX w. oraz nawiązania do polskiej literatury epoki romantyzmu.

II nagrodę otrzymał Antoni Wyrwiński (opiekun dr Rafał Kobylec) z V Liceum Ogólnokształcącego im. Augusta Witkowskiego w Krakowie, który odpowiednio wykorzystał faktografię w przedstawieniu tematu, a także szerzej ujął problematykę, nie skupiając się wyłącznie na aspekcie zbrojnych wystąpień i martyrologicznej narracji, ale również podejmowanych w epoce pozytywizmu haseł pracy u podstaw i pracy organicznej. Prócz tego poddał też krytycznej analizie zachowania XIX-wiecznych elit.

I miejsce Komisja konkursowa zdecydowała przyznać uczennicy Zespołu Szkół w Stoczku Łukowskim Annie Brodzik (opiekun: dr Marcin Gomółka). Spośród wszystkich prac esej wyróżniał się gruntownym doбором faktografii, kompleksowym ujęciem podejmowanej problematyki i bardzo dobrym stylem pisania. W pracy

znalazła się też dogłębna analiza poszczególnych postaw przyjmowanych przez polskie społeczeństwo oraz empatyczne spojrzenie na kwestię lojalizmu wobec władz zaborczych. Po odebraniu nagrody zwyciężczyni miała okazję zaprezentować swój referat przed zgromadzonymi gośćmi.

Nagrody wyróżnienia otrzymali też wszyscy pozostali finaliści – Igor Hołubiec z I Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Prusa w Siedlcach (opiekun: p. Marcin Górzny), Kacper Kolasiński z I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Parczewie (opiekun: p. Iwona Pastor), Julia Kosowska i Karolina Majczyna z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim (opiekun: dr Agnieszka Gątarczyk), Aleksandra Nakonieczna i Paweł Palinowski z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim (opiekun: p. Katarzyna Mackiewicz), Filip Kulesza z III Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Wyszkanie (opiekun: p. Monika Lipka), Natalia Maksimiuk z IV Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej (opiekun: p. Renata Lenz), Jakub Pietrzak z Zespołu Szkół nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie (opiekun: p. Inga Bartosiewicz), Paulina Zacharczuk i Martyna Paprocka z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 4 im. Kazimierza Wielkiego w Siedlcach (opiekun: p. Agata Kowalczyk), Karol Krasny i Wojciech Dudek z V Liceum Ogólnokształcącego im. Augusta Witkowskiego w Krakowie (opiekun: dr Rafał Kobylec).

Na zakończenie głos zabrał Dyrektor Instytutu prof. Dariusz Magier gratulując nagrodzonym uczestnikom i ich opiekunom oraz dziękując za przygotowanie i udział w wydarzeniu. Po części oficjalnej nastąpiło wykonanie pamiątkowych zdjęć.

Fot. B. Tekely Skrętowicz

Aleksandra Gugala
Studentka 3 roku 1 st. historii UwS

Sprawozdanie ze Studencko-Doktoranckiej Konferencji Naukowej Kuchnia i kultura stołu na przestrzeni dziejów

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024

4 kwietnia 2024 r. na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu w Siedlcach odbyła się studencko-doktorancka konferencja naukowa, zorganizowana przez Koło Naukowe Archiwistów i Historyków działające przy Instytucie Historii. Była to już kolejna odsłona seminariów organizowanych przez siedleckich studentów, którzy co roku starają się przygotowywać zupełnie inne zagadnienia, wychodząc naprzeciw szerokiej grupie odbiorców zajmujących się różną tematyką badawczą. Tegoroczna edycja zatytułowana „Kuchnia i kultura stołu na przestrzeni dziejów” miała zachęcić do dyskusji nad rolą pożywienia w kontekście religijnym, kulturowym, ekonomicznym czy geograficznym, sposobami jego przyrządzania oraz symboliką i tradycją kulinarną w wielu regionach świata.

Konferencja cieszyła się dużym zainteresowaniem, oprócz prelegentów z siedleckiej uczelni wzięli w niej udział także goście z uniwersytetów w Kielcach, Lublinie, Łodzi, Białymstoku, Częstochowie i Poznaniu oraz z muzeów i archiwum. Obrady podzielone zostały na trzy chronologiczne sekcje tematyczne – od starożytności, przez średniowiecze i czasy nowożytne, po wiek XIX i XX, do współczesności – w których uczestnicy prezentowali wybrane przez siebie zagadnienia. Na zakończenie każdej części prowadzący oddawali głos zgromadzonym słuchaczom, którzy przez całą konferencję bardzo aktywnie odnosili się do wysłuchanych referatów, zadając liczne pytania, dzięki którym rozwinęły się dłuższe dyskusje prowadzone w kularach.

Obrady zainaugurował dyrektor Instytutu Historii UwS prof. Dariusz Magier, który serdecznie przywitał wszystkich uczestników i gości, i po kilku słowach wstępu, przekazał głos prof. Marcinowi Kruszyńskiemu, który wygłosił wykład wprowadzający. Odniósł się w nim do tematu przewodniego konferencji, który stał się punktem wyjścia do głębszych rozważań nad istotą badań historii społecznej, która znajduje się w kręgu zainteresowań badawczych profesora. Po wykładzie wśród zgromadzonych na sali nastąpiła ożywiona dyskusja na jego temat i na temat samej historii społecznej oraz jej miejsca w historiografii.

Po wykładzie rozpoczęto panel poświęcony zagadnieniu kuchni w starożytności. Jako pierwszy ze swoim tematem wystąpił Leszek Myśliński z UwS, wygłaszając referat pt. *Kuchnia biblijna na przykładzie*

Starego Testamentu. Odniósł się do bezpośrednich cytatów z Biblii, zwracając uwagę na pierwotny związek jedzenia i religii, pojawiający się już w momencie opisu stworzenia świata, jego symbolicznej, rytualnej roli w obrzędach i przewijającego się motywu krwi. Drugi prelegent, Marcin Żyła z Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie, omówił kulinarną kulturę Wschodu w pracy

Od starożytności do współczesności: rozwój chińskiej kuchni w kontekście różnorodnych dynastii, migracji i wymiany kulturowej. W interesującym wystąpieniu scharakteryzował liczne kuchnie regionalne, ich zasięg, typowe składniki i przyprawy, różnice zachodzące między nimi i wpływy cywilizacji Zachodu na tradycyjną kuchnię chińską. Następny referat poświęcony kuchni antyku pt. *Skorupiaki w antycznej gastronomii w świetle wybranych źródeł literackich* zaprezentował Patryk Grancow z Uniwersytetu Łódzkiego. Zebrani mogli wysłuchać i obejrzeć na przygotowanej prezentacji, jak wyglądały gatunki spożywanych owoców morza, gdzie i w jaki sposób je przyrządzano oraz zapoznać się z charakterystyką konkretnych dań opisanych w źródłach. Czwarty referat, przygotowany przez



Beatę Magier z UwS, zatytułowany *Ucztę Heliogabala a kuchnia starożytnego Rzymu na podstawie wybranych źródeł epoki* dotyczył ekscentrycznego stylu życia cesarza i organizowanych przez niego hucznych biesiad pełnych rozwiązłości moralnej i seksualnej, które autorka skonfrontowała z opisami rzymskiej sztuki kulinarnej. Pierwszy panel zakończył referat pt. *Znaczenie chleba w starożytności* opracowany przez Jakuba Wąsowskiego z UwS. Zebrani mogli dowiedzieć się, jak wyglądały początki rolnictwa i produkcja jednego z podstawowych pokarmów człowieka oraz jak od najdawniejszych czasów chleb stanowił ważny symbol w wierzeniach. Po zakończeniu nadszedł czas na dyskusję i krótką przerwę, po czym rozpoczęto obrady drugiego panelu.

Sekcję poświęconą kuchni wieków średnich i nowożytności otworzył Bartłomiej Kur z UwS z referatem pt. *Kuchnia i kultura stołu we Francji w średniowieczu*, w którym przybliżył tradycje dworskiego stołu państwa Franków i aktualne do dziś charakterystyczne elementy kuchni francuskiej takie jak sery i wina. Klaudia Czarnocka z UwS opowiedziała o tym, *Co jedli mieszkańcy polskiej stolicy, czyli kuchnia średniowiecznego Krakowa*, przedstawiając zebranym charakterystyczne dania i składniki kuchni mieszczan, zwracając uwagę na wykorzystanie przypraw i związany z nimi handel prowadzony przez krakowskich kupców. Trzecią prelegentką była Beata Sawicka z Uniwersytetu w Białymstoku występująca z pracą *„Zbożna biesiada” Erazma z Rotterdamu*, w której ukazała humanistyczne zasady korzystania z dobrodziejstw jedzenia i picia. Referat pt. *Kuchnia, piwnica i cukiernia na dworze Stanisława Augusta Poniatowskiego w świetle źródeł przechowywanych w Archiwum Kameralnym* wygłosiła Urszula Kacperczyk z Archiwum Głównego Akt Dawnych. Na podstawie kwitów i zestawień rachunków zapoznała słuchaczy z podstawowymi wydatkami dworu króla Stanisława Poniatowskiego, jego personelem, zaopatrzeniem i organizacją „od kuchni”. O XIX-wiecznych poradach dla chłopstwa w kwestii przyrządzania posiłków, uprawy roślin i hodowli zwierząt, publikowanych na łamach galicyjskiej prasy opowiedziała Magdalena Berg z Uniwersytetu im. Jana Długosza w Częstochowie w referacie *Kuchnia i kultura stołu w świetle XIX-wiecznego czasopisma dla ludu „Dzwonek”*. Ciekawy temat pt. *Kuchnia Niemców rosyjskich sto lat temu* poruszyła też Svetlana Goreva z UwS, przybliżając charakterystykę tradycyjnych potraw niemieckich przeniesionych na grunt Syberii i zaadaptowanych przez kulturę rosyjską. Tą prezentacją zakończono

druga część konferencji. Jak wcześniej, w trakcie przerwy toczyły się żywe dyskusje, a po nich rozpoczęto obrady ostatniego panelu.

Trzecią sekcję zdominowały tematy kuchni w czasie wojny, choć nie zabrakło też problematyki ludowej. Panel zainicjował Wojciech Jarosławski z Muzeum Wojskowości w Starej Miłośnicy z referatem pt. *Armia maszeruje na brzuchach*

– wyżywienie Wojska Polskiego z lat 1918-1939, opisującym zaplecze kuchni polowych i kozszarowych, podstawowe racje żywnościowe i sposoby pozyskiwania zaopatrzenia. Jako druga głos zabrała Marta Kuchta z Muzeum Kultury Ludowej w Osieku n. Notecią, z wystąpieniem pt. *Kuchnia chłopska w okresie XX-lecia międzywojennego w świetle*

wspomnień chłopów, gdzie na podstawie pamiętników przedstawiła trudną sytuację z pozyskiwaniem pożywienia i powszechnym na międzywojennej polskiej wsi problemem głodu. Idalia Puzdrakiewicz z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zaprezentowała temat pt. *Ziemniaki na pierwsze... na drugie... na trzecie, czyli historia okupacji od kuchni*, którym ukazała trudności w pozyskiwaniu zaopatrzenia, z jakimi mierzyli się mieszkańcy polskich miast w czasie II wojny światowej i jak w kreatywny sposób starali się wypełniać te braki. Dodatkowo zwróciła uwagę na ważną rolę kobiet i ich pomysłowość i zaradność, które przejawiały się w literaturze kucharskiej tamtego okresu. O wyżywieniu na froncie II wojny światowej opowiedzieli Andrzej Waszczuk i Marcin Barej z UwS w referacie *Kulinaria frontu wschodniego oczami Wehrmachtu i Armii Czerwonej*, konfrontując ze sobą organizację zaplecza frontowego obu armii, na podstawie przykładowych jadłospisów i racji żywnościowych. Konferencję zwieńczył referat przygotowany przez Ninę Izdebską-Kanteluk i Joannę Borkowską z UwS, pt. *Coś z niczego, czyli kulinaria ostatniej dekady PRL-u na podstawie zaleceń SPOŁEM oraz wybranych dokumentów filmowych*, w którym przedstawiły trudny czas kryzysu gospodarczego lat 80. i zmagania z brakami zaopatrzenia w sklepach oraz przypomniały typowe dla tamtego okresu potrawy domowe.

Po raz ostatni zgromadzeni zabrali głos w dyskusji, dzieląc się spostrzeżeniami na temat wygłoszonych prac. Obrady zakończył prowadzący ostatniego panelu doktorant Szkoły Doktorskiej UwS mgr Rafał Borychowski, dziękując prelegentom za udział i czynne uczestnictwo słuchaczy.

Aleksandra Gugała
Studentka 3 roku 1 st. historii UwS

Spišský archív v Levoči oczami stażysty

Raport z wyjazdu na staż zagraniczny

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024

Raport dotyczy archiwum na Słowacji Spišský archív v Levoči, gdzie odbywałam staż w 2023 r. Głównym założeniem wyjazdu była wymiana doświadczeń w zakresie dziedziny archiwalnej. Podczas pobytu uzupełniłam informacje i dane niezbędne do przygotowania rozprawy doktorskiej. Zapoznałam się ze strukturą organizacyjną i zasadami funkcjonowania archiwów słowackich. Zaznajomiłam się ze środowiskiem pracy opiekuna stażu, narzędziami i oprogramowaniem niezbędnym do realizowania bieżących zadań w archiwum. Opanowałam umiejętności z zakresu opracowania materiałów archiwalnych i obiegu informacji w archiwum słowackim. Uzyskałam wiedzę na temat gromadzenia i struktury zasobu archiwalnego, pozyskiwania materiałów archiwalnych oraz rodzajów środków ewidencji szczegółowej i sposobu ich prowadzenia. Zdobyłam wiedzę na temat sposobu udostępniania materiałów archiwalnych, zakresu obowiązków archiwistów obsługujących interesantów oraz informacji najczęściej poszukiwanych w archiwach. Pozyskałam informacje na temat archiwalnych i bibliotecznych baz danych używanych podczas realizowania zadań w archiwum. Nie przytaczam wszystkich efektów, które udało mi się uzyskać podczas stażu, wybrałam te, które moim zdaniem są najważniejsze na potrzeby tej publikacji.

Spišský archív v Levoči to oddział Archiwum Państwowego w Preszowie. Jednostka gromadzi głównie archiwalia historyczne dotyczące Spišskej župy. Archiwum w Lewoczy usytuowane jest w centrum miasta, przy rynku. Mieści się w trzech budynkach, z których najstarszy datowany jest na XV wiek. Thurzov dom, gdzie znajduje się kancelaria dyrektora archiwum, wyróżnia się najbardziej z uwagi na walory estetyczne budynku. Jest to mieszczkańska kamienica z zachowaną sgrafitową renesansową attyką. Budynek ten skrywa wiele tajemnic, nie tylko w postaci archiwaliów. W jego wnętrzu znajdują się freski, jeden usytuowany pod kopułą budynku świetnie obrazuje dzisiejszy klimat miejsca, przedstawia bowiem alegorię nauki i sztuki.

Na Słowacji metodyka obchodzenia się z archiwaliami była budowana na wzorcach europejskich, legistycznie jest podobna do modelu polskiego. Podczas oględzin instytucji zauważyłam, że choć wy-

pracowano standardy, w rzeczywistości nie zawsze są stosowane. Archiwum powstało w historycznych budynkach z wysokimi stropami, adaptowanych na potrzeby archiwum, aczkolwiek drewniane regały sięgające powyżej 3 metrów, w mojej ocenie, są niebezpieczne dla personelu. Naturalnie nie wszystkie magazyny tak wyglądają, część z nich wyposażono w standardowe regały zarówno kompaktowe, jak i stacjonarne. Wszystkie pomieszczenia magazynowe wyposażono w higrometr i termometr, jednak nie zapewniono odpowiedniej ilości osuszaczy bądź klimatyzatorów. Zaobserwowałam niewłaściwe warunki jakości powietrza, wilgotność względna przekraczająca 70% była normą w pomieszczeniach znajdujących się w adaptowanych na potrzeby magazynowe piwnicach. Dodając do zestawu niekompatybilne programy, niedziałające bazy łatwo byłoby dojść do wniosku, że archiwistyka na Słowacji zatrzymała się w latach 90.

Transformacje archiwalne u naszych sąsiadów przebiegają pomału, co dało się zaobserwować w czasie stażu. Sfera digitalizacji i udostępniania zasobu on-line jest zaniedbana, choć na stronach niektórych archiwów dostępne są inwentarze zespołów. Niestety Słowackie Archiwum Cyfrowe, przynajmniej na portalu www dostępnym dla użytkowników, nie szczyli się dużą ilością zdigitalizowanych dokumentów. Sami archiwiści słowaccy dostrzegają, iż informatyzacja społeczeństwa jest niska, informacje na ten temat są dostępne w publikacjach naukowych. Niewłaściwe w mojej ocenie było obciążenie archiwistów wynikające z obsługi dokumentacji zarówno bieżącej (co w przypadku archiwum historycznego nie powinno mieć miejsca), jak i tej o znaczeniu dziejowym. Przykładem dokumentacji bieżącej są świadectwa szkolne, po których odpisy codziennie przychodzi od kilku do kilkunastu osób. Dokumenty te przekazywane były archiwom zbyt szybko, chyba nie przemyślano, jak często petenci będą zwracać się po kopie. Świadectwa szkolne wymagane są przez jednostki wydające świadczenia socjalne, dlatego do archiwum trafiają liczni interesanci. Ludzie ci nie wiedzą, jak korzystać z archiwum, często wymagają pomocy nawet podczas prostych czynności, jak wypełnienie podania o wydanie kopii. Znacząco utrudnia to archiwistom podejmowanie się zajęć, które powinni realizować z uwagą na plan pracy archiwum.

Podczas stażu między innymi wykonywałam działania związane z ewidencją mikrofilmów, co pozwoliło mi zapoznać się ze środkami ewidencji szczegółowej w archiwum zagranicznym. Obserwując i pomagając w pracach w każdym dziale archiwum, miałam okazję pozyskać doświadczenie i wiedzę, które są niezbędne dla napisania rozprawy doktorskiej. Przez miesiąc zauważyłam, iż pracownicy wykonują swoje obowiązki z olbrzymim zaangażowaniem i starannością. Brak kompatybilnych programów zmusza pracowników do wykonywania niektórych czynności kilkakrotnie w różnych systemach, co znacząco wydłuża czas pracy. Problem ten widoczny był zarówno w dziale zajmującym się przedpolem archiwalnym, jak i w całym archiwum. Archiwum w Lewoczy jest jednym z dwóch archiwów zajmujących się konser-

wacją dokumentów, kolejna jednostka z pracownią do renowacji znajduje się w Bratysławie. Zaobserwowałam, że pracownicy, nawet przy skromnym wyposażeniu, dzięki ciężkiej i żmudnej pracy osiągają zadowalające rezultaty. W tej części archiwum zatrudnionych jest dwóch pracowników wykonujących obowiązki konserwatora i jeden introligator. Archiwalia poddawane są procesowi renowacji historycznej, miałam okazję widzieć kilka raportów w stanie przed i po renowacji. Niewątpliwie największe wrażenie wywierają walory estetyczne materiału po konserwacji, jednak najistotniejszym z punktu widzenia badacza czynnikiem było umożliwienie odczytania zachowanych części archiwaliów oraz wydłużenie ich bytu poprzez np. fumigację. W Lewoczy komora fumigacyjna ma niewielką moc przerobową, niektóre narzędzia stosowane w pracowni są przestarzałe, ma to wpływ na ilość restaurowanych obiektów.

Na stażu nie gromadziłam materiałów badawczych, uniemożliwiłoby to realizację mojego założenia – zostania trybikiem maszyny archiwalnej, a w konsekwencji dokładnego jej poznania. Podczas wyjazdu zwróciłam szczególną uwagę na fakt, iż pracownicy poświęcają wiele czasu, aby wyjść naprzeciw potrzebom badacza, interesanta. Pomoc, jaką oferują i podejście do petenta pokazują w mojej ocenie największą wartość działania archiwum jako miejsca pamięci. Podczas stażu zrealizowałam założenia zawarte w planie. Rezultaty wyjazdu będą miały znaczący wpływ na przygotowanie rozprawy doktorskiej. Praca w archiwum zagranicznym była niepowtarzalną szansą na porównanie realiów panujących w archiwach polskich i słowackich.

Barbara Tekely Skrętowicz

Doktorantka historii Szkoły Doktorskiej UwS

Zofia Frydel-Kośmider, Beata Zacharuk

Mieszkańcy Białej i powiatu bialskiego w XIX wieku

Biała Podlaska 2023

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024

BIALSKIE ZESZYTY GENEALOGICZNE

Zeszyt nr 1



BIAŁA PODLASKA 2023

W 2023 roku nakładem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej w Bialskich Zeszytach Genealogicznych zeszyt nr 1 ukazała się publikacja autorstwa Zofii Frydel-Kośmider i Beaty Zacharuk zatytułowana *Mieszkańcy Białej i powiatu bialskiego w XIX wieku*. Pozycja ta jest wynikiem pracy Auterek, członkiń Bialskiego Klubu Genealogicznego „W poszukiwaniu korzeni”, który od 2013 roku zajmuje się promowaniem historii regionalnej i badań genealogicznych.

Autorki we wstępie zaznaczyły, iż publikacja ma na celu przybliżenie mieszkańcom Białej Podlaskiej i powiatu bialskiego ich przodków mieszkających na tych terenach w XIX wieku. Spisy zostały opracowane na podstawie ksiąg metrykalnych najstarszej parafii św. Anny w Białej. W spisach lub biogramach (takich określeń używają Autorki) brakuje danych dotyczących mieszczan-rolników i szlachty, lecz to było celowe działanie, ponieważ na ich temat powstała oddzielne publikacje. Na końcu publikacji zostało umieszczonych 1128 nazwisk i imion osób występujących w książce ułożonych alfabetycznie oraz 37 skanów własnoręcznych podpisów z akt metrykalnych.

Autorki od dawna zajmują się społecznie historią regionalną, dlatego napisały we wstępie:

Zdajemy sobie sprawę z niedoskonałości spisu. Temat jest niezmiernie obszerny i... niewyczerpany. Jest to szansa dla miłośników historii regionu. Być może naszą inicjatywą zachęcimy innych do zajęcia się tematami regionalnymi.

Publikacja ma nie tylko zachęcić historyków do prowadzenia dalszych badań, ale także pokazać lokalnej społeczności, że każdy miłośnik historii może promować środowisko, w którym żyje.

Z uwagi na to, iż tom powstał, aby pomóc lokalnej społeczności w poszukiwaniach przodków, powinna w niej znaleźć się bibliografia wraz z wykorzystanymi źródłami, co ułatwiłoby korzystającym dalsze poszukiwania.

Anna Kłóś

Doktorantka historii Szkoły Doktorskiej UwS

Paweł Orłowski

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie białkopodlaskim w latach 1975-1990. Struktura, kadry, działalność. Wybrane aspekty funkcjonowania prowincjonalnej organizacji partyjnej

Wydawnictwo Lotniczej Akademii Wojskowej, Dęblin 2022

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024



Mimo już przeszło 30 lat od rozwiązania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej polska historiografia wciąż nie uporała się z opracowaniem jej lokalnych struktur na poziomie wojewódzkim, co jest z pewnością nieodzownym krokiem w stronę napisania całościowej monografii PZPR (dotychczas powstały monografie dotyczące komitetów PZPR w Białymstoku, Krakowie, Lublinie, Olsztynie, Opolu i Warszawie). Uzupełnienia luki na obszarze województwa białkopodlaskiego podjął się ppłk dr Paweł Orłowski, obecnie związany z Lotniczą Akademią Wojskową w Dęblinie, którego doktorat napisany pod opieką prof. Dariusza Magiera i obroniony w Instytucie Historii ówczesnego Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach stał się podstawą do napisania recenzowanej książki.

Ramy czasowe pracy są słuszne i wynikają bezpośrednio z wyboru obszaru badawczego. W 1975 r. Sejm przyjął bowiem ustawę wprowadzającą dwustopniowy podział administracyjny, w której wyniku powołano omawiane województwo białkopodlaskie (obejmujące miasta: Biała Podlaska, Łosice, Międzyrzec Podlaski, Parczew, Radzyń Podlaski i Terespol) i rozpoczęto organizację tutejszego KW PZPR; w roku 1990 zaś nastąpił ostatni XI zjazd PZPR, na którym przyjęto uchwałę o rozwiązaniu partii. Nie znaczy to jednak, że tą samą uwagą zostały obdarzone wszystkie badane przedziały czasowe. Jak zresztą skonstatowano we wstępie: „brak materiału źródłowego nie pozwolił właściwie zobrazować okresu wyborów czerwcowych oraz finalnego etapu funkcjonowania wojewódzkiej organizacji partyjnej” (s. 9). Sama praca nie ma jednak układu chronologicznego, a problemowa kompozycja nie miała na celu uchwycenie zmian i oboczności w działaniu KW PZPR. Choćby w perspektywie kryzysów 1980-1, lecz sportretowanej jej struktury i jej mechanizmów, a także wpływu na społeczność w ujęciu lokalnym, będąc jednocześnie ciekawym studium przypadku prowincjonalnego komitetu ze słabo zindustrializowanego obszaru, szczególnie w przeciwieństwie do powstałych monografii (choćby dotyczących Krakowa lub Warszawy).

Praca liczy łącznie 307 stron i jest podzielona na cztery rozdziały: „Społeczno-polityczne uwarunkowania funkcjonowania PZPR w Białej Podlaskiej”, „Ludzie białkopodlaskiej PZPR”, „Wybrane aspekty funkcjonowania PZPR w województwie białkopodlaskim” i „Główne kierunki polityki KW PZPR w Białej Podlaskiej”. Rozdziały składają się z kolei na podrozdziały, co z pewnością ułatwia lekturę i nawigację w tekście. Cennym dodatkiem są dane statystyczne (9 tabel i 28 wykresów, a także 2 schematy oraz 23 fotografie). Nie brakuje też niezbędnego indeksu geograficznego i imiennego. Zaznaczyć tu trzeba, że trzon źródłowy rozważań stanowią źródła wytworzone przez samą PZPR w Białej Podlaskiej: zarówno same akta, jak i podległy partii tygodnik „Słowo Podlasia”.

W pierwszym rozdziale Autor wprowadza czytelnika w ekonomiczne, polityczne i społeczne konteksty funkcjonowania województwa białkopodlaskiego. Krytyce podlega reforma administracyjna z 1975 r., jako odwrócenie się od zachodnioeuropejskich trendów, w której wyniku w skali kraju zostały jedynie pogłębione nierówności ekonomiczne. W perspektywie regionu wyraźne różnice zarysowały się między dynamicznie rozwijającą się stolicą a resztą miast, co prowadziło do dużego niezadowolenia społecznego. Autor uczciwie nie pomija pozytywów: rozwój życia kulturalnego czy przeniesienie 61. Lotniczego Pułku Szkolno-Bojowego z Nowego Miasta nad Pilicą do Białej Podlaskiej. W dalszej części rozdziału opisywane są struktury PZPR na terenie województwa, w tym

dokonując przeglądu 10 wojewódzkich konferencji partyjnych, formalnie najwyższej władzy partii (de facto rola ta przypadła egzekutywie KW), zwoływanych dla omówienia szczegółowych aspektów codziennej pracy czy wyboru składu KW. Sama struktura KW w Białej Podlaskiej w zasadzie nie różniła się od innych krajowych urzędów tego typu i funkcjonowała na zasadzie realizacji płynących z centrali dyrektyw.

W drugim rozdziale pracy Autor podjął się charakterystyki składu osobowego KW w Białej Podlaskiej. W tym portrecie zbiorowym nie zabrakło nawiązania do zasad członkostwa w PZPR i zastanowienia się nad profitami z tym związanymi – bądź co bądź w początkowym okresie działalności partii po reformie z 1975 r. liczba członków wzrosła o około 30%, dochodząc w 1980 r. do 20 996. Ostatnia dekada PRL była jednak, jak zauważa Orłowski, czasem topnienia szeregów partii, gdy rezygnacja z członkostwa stała się manifestacją polityczną.

W przedostatnim rozdziale Autor traktuje o finansowaniu działalności partii, szkoleniach, nomenklaturze, a także dokonuje porównania białkopodlaskiej PZPR do komitetów z Gdańska, Olsztyna i Warszawy. Szczególnie ciekawy jest ostatni z wymienionych aspektów. Paweł Orłowski zauważa m.in., że reforma z 1975 r. lepiej oddziaływała na mniejsze ośrodki, takie jak Biała Podlaska, gdzie tworzono nowe komitety, zaś gorzej na większe, gdzie dochodziło do redukcji etatów.

W ostatnim rozdziale Autor przeanalizował główne kierunki polityki KW PZPR w Białej Podlaskiej, do których zaliczył współpracę ze stronnictwami sojuszniczymi, wieś i gospodarkę, kobiety i młodzież, a także stosunek do kościoła katolickiego.

Podsumowując należy stwierdzić, że Autor z powodzeniem wywiązał się z postawionych przez siebie celów i dostarczył na rynek wydawniczy wartościową pracę z zakresu historii PZPR. Jej wartość jest tym większa, że mimo skupienia się na peryferyjnym obszarze Polski Ludowej, jakim było województwo białkopodlaskie, zagadnienia zostały opisane i przeanalizowane problemowo, co z pewnością ułatwi badania nad innymi Komitetami Wojewódzkimi PZPR. Warto również wspomnieć, że swoje pozytywne opinie o tej pracy wygłosili uznani badacze historii PRL jak Antoni Dudek, Janusz Wrona, Mirosław Golon czy Mirosław Szumiło.

Dawid Chomej
Doktorant historii Szkoły
Doktorskiej UwS

Andrzej Chojnacki

Adiutant księcia Józefa. General Teodor Karol Szydłowski i jego Patrykozy

Wydawnictwo DiG, Warszawa 2023

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024

Publikacja liczy 167 stron, ma twardą, lakierowaną okładkę opatrzoną nieokreślonym portretem tytułowego bohatera oraz współczesną fotografią pałacu w Patrykozach. Na tylnej okładce, poniżej rysunku tegoż pałacu z lat 80. XX w., zamieszczono wyimki z recenzji wydawniczych prof. dr hab. Jarosława Czubatego oraz dr hab., prof. Uniwersytetu Łódzkiego Rafała Kowalczyka. Praca składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów, aneksów, bibliografii, indeksu geograficznego i osobowego oraz streszczenia w języku angielskim. Na początku Autor, na co dzień pracownik Muzeum Regionalnego w Siedlcach, wyjaśnił powody zainteresowania omawianym tematem. Przyznał, że jego intencją było przedstawienie szerszej publiczności neogotyckiego pałacu w Patrykozach (woj. mazowieckie, gm. Bielany), który jest bardzo słabo rozpoznawalny na mapie zabytków kultury polskiej. Dzieje tego majątku ziemskiego są jednocześnie punktem wyjścia do opowiedzenia czytelnikowi o budowniczym pałacu – Teodorze Karolu Szydłowskim, ale także o innych osobach rozmaicie powiązanych z nim i z Patrykozami.

Autor rzetelnie przygotował się do podjętego tematu, przeprowadzając szeroką kwerendę w archiwach i bibliotekach. Zagadnienia opracowano na podstawie źródeł rękopiśmienniczych oraz drukowanych, pamiętników, wspomnień oraz prasy dawnej i współczesnej. Uzupełniają je różnorodne opracowania, zasoby internetowe, a nawet fragmenty literatury pięknej. Wszystkie materiały wymienione są w imponującej części bibliograficznej. Służyć może ona także zainteresowanym badaczom czy też pasjonatom, zgłębiającym tematykę regionów: Mazowsza, Podlasia, a nawet Lubelszczyzny.

Zawartość merytoryczna publikacji jest niezwykle ciekawa. Autor omówił dzieje dóbr ziemskich Patrykozy od czasów staropolskich po współczesne. Najważniejszą część pracy poświęcił pomysłodawcy budowy pałacu – Teodorowi Karolowi Szydłowskiemu, urodzonemu w roku 1792 lub 1793, synowi Adama

Jakuba Szydłowskiego. Poznajemy jego zawile losy wraz z barwnie nakreślonym środowiskiem rodzinnym, towarzyskim i wojskowym. Niezwykle istotne jest przedstawienie postaci na tle ważnych wydarzeń historycznych. Oto dowiadujemy się m.in., że Szydłowski, jako adiutant księcia Józefa Poniatowskiego był przy nim w chwili śmierci, podczas dramatycznego odwrotu spod Lipska w 1813 roku. Zapisał się też jako czynny uczestnik powstania listopadowego z 1830 roku, operujący przy Wodzach Naczelnych: gen. Józefie Chłopickim, gen. Michale Radziwille i gen. Janie Skrzyneckim. Wraz z upadkiem insurekcji zakończył karierę wojskową w stopniu generała brygady. Osobny rozdział Autor poświęcił „gospodarczej” działalności Szydłowskiego w swych majątkach, nazywając go „romantykiem w formie, pozytywistą w treści” i opisując szczegółowo jego życie na ziemi siedleckiej. W tym też kontekście nakreślił tło powsta-

nia pałacu w Patrykozach, zaznaczając że od początku budowla ta wzbudzała ogromny „podziw oraz swego rodzaju sensację, i stan ten trwa po dzień dzisiejszy”. Interesująco opisano także postać jej architekta – Franciszka Witolda Jaszczolda.

Następnie poznajemy losy majątku po śmierci Szydłowskiego w 1863 roku oraz dość szczegółowe informacje o kolejnych właścicielach Patrykoz. Odnutowano tu najciekawsze zagadnienia związane z majątkiem i jego okolicą, jak np. pobyt ostatniego przywódcy powstania styczniowego księdza Stanisława Brzóska czy skutki kryzysu finansowego w latach 30. XX w. Wiele miejsca poświęcono dramatycznym wydarzeniom okresu II wojny światowej i działalności ostatniego z właścicieli – Mariana Solnickiego, żołnierza Armii Krajowej (ps. „Dzik” oraz „Ponury”). Autor opisuje również, w jaki sposób pałac, jak wiele podobnych miejsc, uległ dewastacji i zniszczeniom po realizacji w majątku reformy rolnej z 1944 roku i przeznaczeniu go do użytku publicznego.

Na szczęście ta historia kończy się szczęśliwie: po zakupie majątku w 2003 roku przez Maurycego i Grażynę Zająców, główny budynek przeszedł gruntowną restaurację. Nowi właściciele starali się jak najwierniej odtworzyć styl i architekturę unikatowego pałacu. Wg wielu opinii udało się to doskonale. Obecnie miejsce nie jest placówką muzealną, jednak gospodarze życzliwie przyjmują wszystkich zainteresowanych zabytkiem gości.

Niewątpliwie omawiana publikacja jest bardzo wartościową pozycją, obowiązkową dla regionalistów i pasjonatów historii regionu siedleckiego. Nie-

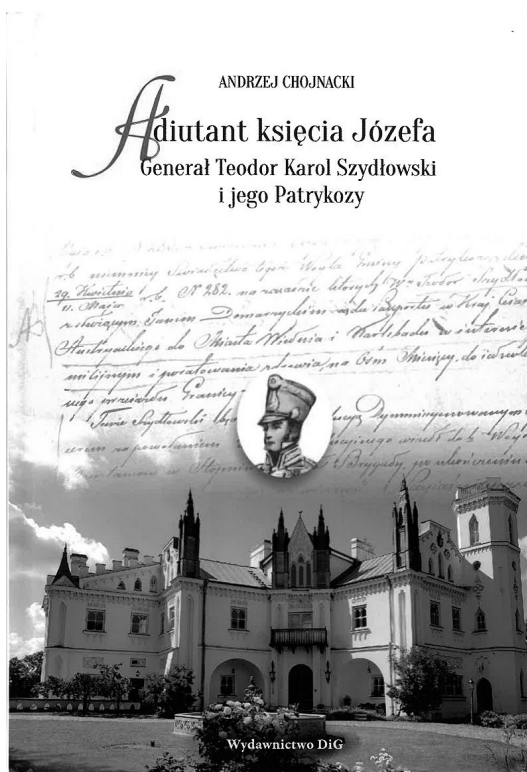
stety w publikacji zamieszczono tylko kilka współczesnych fotografii pałacu w Patrykozach. Wydaje się, że Czytelnik może odczuwać tu przynajmniej niedosyt. Szczególnie interesujące byłyby ilustracje, pokazujące budynek na przestrzeni całej jego historii oraz dokumentujące renowację.

Jako wieloletni pracownik Muzeum Zamoyskich w Kozłówce – muzeum rezydencjonalnego, słynącego z autentycznych wnętrz pałacowych, po lekturze

książki Andrzeja Chojnackiego jestem żywo zainteresowana wizytą w Patrykozach. Wyrazy uznania należą się obecnym właścicielom, którzy tak skutecznie zadbali o odbudowę zdewastowanego pałacu i przywrócenie użyteczności miejsca. Jestem przekonana, że będzie służył nie tylko tej rodzinie, ale także, a może przede wszystkim, lokalnej społeczności. Tego typu zabytki są zawsze niezwykle ważne – pozwalają szerzej poznawać i lepiej rozumieć regionalną tożsamość kulturową. Swoiste poczucie jedności powstaje zwykle tam, gdzie jest namacalny ślad dawnej historii i gdzie, świadomie lub nie, buduje się patriotyzm „małych ojczyzn”. Dla mieszkańców omawianej okolicy bohaterem i wzorem do naśladowania może być również Teodor Karol Szydłowski.

Katarzyna Kot

Doktorantka historii Szkoły Doktorskiej UwS



Mateusz Pachucki

Popiół i szkło czyli jak powstała wieś Nadzieja

Nadzieja 2023

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024

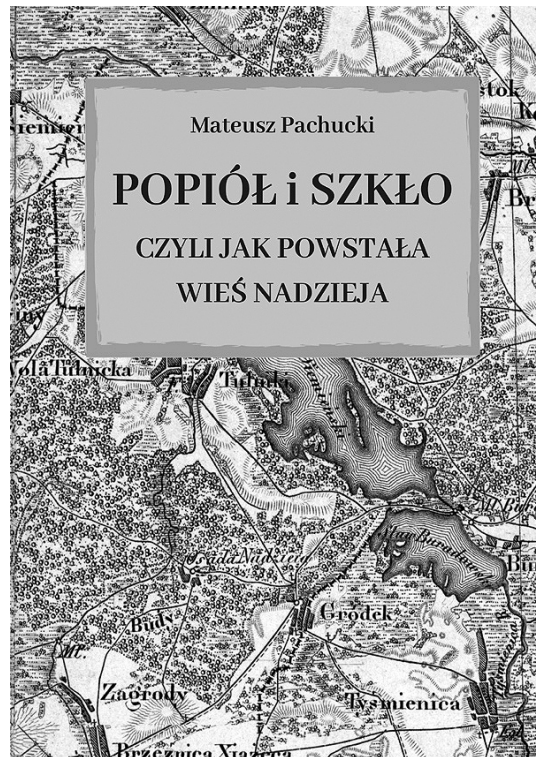
W 2023 roku nakładem Instytutu Dziedzictwa Historycznego Ziemi Siemieńskiej, przy dofinansowaniu ze strony Koła Gospodyń Wiejskich w Nadziei ukazała się publikacja autorstwa Mateusza Pachuckiego *Popiół i szkło czyli jak powstała wieś Nadzieja*. Ta nieco ponad stustronicowa książka powstała w celu upamiętnienia 205. rocznicy powstania wsi Nadzieja i jest znakomitym przykładem lokalnej inicjatywy mającej na celu zachowanie w pamięci przeszłości tej najbliższej „małej ojczyzny” oraz przekazanie jej dla potomnych.

Mateusz Pachucki jest aktywnym członkiem lokalnej społeczności biorąc czynny udział między innymi w promowaniu historii swojego regionu. Jest nie tylko nauczycielem historii w Szkole Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Świerklańcu, ale też prezesem zarządu Instytutu Dziedzictwa Historycznego Ziemi Siemieńskiej. We wcześniejszych latach badania poświęcał przede wszystkim genealogii. Od 2016 roku głównym punktem jego zainteresowań badawczych jest ziemia siemieńska. Jest autorem opublikowanego w „Radzyńskim Roczniku Humanistycznym” (20/2022) artykułu naukowego *Rekruci z gminy Suchowola w armii rosyjskiej podczas I wojny światowej (1914-1918) w świetle rosyjskiego projektu „Памяти героев Великой войны 1914-1918 годов”*.

Książka *Popiół i szkło czyli jak powstała wieś Nadzieja* składa się z dwóch części, dodatkowo zaopatrzona

jest w aneksy i bibliografię. Część pierwsza zatytułowana „Popiół i szkło” składa się z dwunastu rozdziałów opowiadających historię wsi Nadzieja. Na szczególną uwagę zasługuje rozdział „Legenda o trzech siostrach”, w którym Autor przytoczył tekst Apolinarego Nosalskiego, ukazujący zachowane w legendzie początki osadnictwa na opisywanych ziemiach. W następnym rozdziale, „Zanim powstała wieś”, Pachucki odwołując się do materiałów źródłowych przedstawił zarys historyczny powstania pierwszych osad. Kolejnym niezwykle interesującym elementem jest wyjaśnienie przez Autora, czym jest i jak pozyskiwano *potaż*, składnik niezbędny do produkcji szkła. Część pierwsza książki przedstawia dzieje trzech wsi: Budy Siemieńskie, Huta

Siemieńska zwana Nadzieją oraz Przymus, które weszły w skład Nadziei, jak również relacje pomiędzy



ich mieszkańcami i rodzinami szlacheckimi. Zawarte w niej informacje, zaczerpnięte z Archiwum Państwowego w Lublinie czy Archiwum parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Parczewie, ukazują solidnie zebrany materiał na temat historii wsi Nadzieja i zamieszkujących ją ludzi. Część pierwsza jest też ilustrowana fragmentami tekstów źródłowych dokumentujących przytoczone przez Autora fakty oraz mapami ukazującymi zmiany zachodzące na opisywanych ziemiach.

Część druga książki nosi tytuł „Zatrzymane w czasie”. Autor umieścił w niej zbiór zdjęć przedstawiających mieszkańców wsi Nadzieja i ważnych wydarzeń z ich życia świeckiego i religijnego. Stanowi ona świadectwo istnienia ludzi, którzy tworzyli i wciąż tworzą wspólnotę Nadziei. Część druga składa się z czterech rozdziałów: „Mieszkańcy”, „Życie religijne”, „Szkoła w Nadziei” oraz „Kółko gospodyń wiejskich w Nadziei”. Część ta pozostawia jednak niedosyt. Pachucki przedstawia tu wyłącznie fotografie oraz krótkie ich opisy, ale w opisach tych brakuje nakreślenia tak istotnych informacji, jak czas ich powstania. Przy wykonaniu tak dużej pracy badawczej w archiwach, co widoczne jest w części pierwszej, Autor mógł dodać na ich podstawie krótkie informacje ułatwiające czytelnikowi nawigację wśród zdjęć. Na podstawie archiwum parafialnego Autor mógł podać datę ślubu ukazanej na drugiej fotografii pary lub wyliczyć przybliżony czas zrobienia zdjęć przedstawiających rodziny. Przybliżone daty pojawiają się dopiero przy niektórych fotografiach z lat 50. XX w. i późniejszych, a dokładne niekoniecznie w miejscach, gdzie weryfikacja daty powinna być łatwa. Takie informacje nie tylko pomogłyby w odbiorze książki, ale również

sprawiłyby, iż stałaby się lepszym źródłem dla potencjalnych przyszłych badaczy wsi Nadzieja.

Publikacja posiada wspomniany wcześniej aneks zawierający „Spis pracowników Huty Siemieńskiej” oraz tabele likwidacyjne wsi Nadzieja i Przymus. Książkę kończy bibliografia ukazująca źródła badawcze oraz opracowania.

Pomimo niedosytu, jaki zostawia część druga książki, *Popiół i szkło czyli jak powstała wieś Nadzieja* jest publikacją wartościową. Język jakim została napisana czyni ją przystępną dla każdego. Z jednej strony książka ta upamiętnia lokalną historię, z drugiej stanowi doskonały punkt wyjścia dla dalszych badań obejmujących swoim zakresem nieco szersze pole, jak życie społeczne, edukację czy rozwój gospodarczy wsi, także w późniejszym okresie. Inicjatywa podjęta dla uczczenia 205. rocznicy powstania Nadziei zaowocowała interesującą publikacją, szczególnie ważną dla badaczy historii regionalnej i miłośników historii „małych ojczyzn”.

Joanna Szklarz

Doktorantka historii Szkoły Doktorskiej UwS

Jakub Hapka

Władysław Szaniawski – astronom z Przegalin Dużych. Dzieje rodu Szaniawskich i historia miejscowości

Stowarzyszenie Przyjaciół Gminy Komarówka Podlaska, Komarówka Podlaska-Przegaliny-Radzyń Podlaski, 2024 ss. 193.

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024

Jakub Hapka jest absolwentem polonistyki na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, aktywnie uczestniczącym w życiu kulturalnym Radzyna Podlaskiego i okolic, m.in. jako redaktor naczelny w latach 2015-2018 prowadził portal radzyninfo, dziennikarz „Wspólnoty Radzyńskiej”, kierownik portalu kozirynek.online czy współpracownik „Dziennika Wschodniego”. Autor książki działa również na polu naukowym, będąc członkiem Instytutu Bronisława Szlubowskiego.

Książka Jakuba Hapki jest próbą ocalenia pamięci po rodzinie Szaniawskich – właścicielach majątku Przegaliny Duże. Jest to utwór dedykowany przede wszystkim mieszkańcom gminy i okolic. Jednakże, ze względu na wartość informacji w nim zawartych, może być interesujący dla miłośników historii, w szczególności zajmujących się dziejami Podlasia i polskim ziemiaństwem. Jednym z celów przyświecających wydawnictwu było, jak wskazali autorzy wprowadzenia, pokazanie współczesnym postaw patriotycznych rodu Szaniawskich i budowanie tożsamości „małej Ojczyzny”.

Jak już wspomniano, na początku publikacji zamieszczono krótkie teksty wprowadzające napisane przez przedstawicieli Stowarzyszenia Przyjaciół Gminy Komarówka Podlaska „W Komarówce”, m.in. Prezes Dorotę Korszeń. Podstawą do napisania dzieła były materiały zgromadzone przez członków Koła Historycznego z Komarówki Podlaskiej. Wśród źródeł, z których skorzystał autor, znalazły się archiwalia z Oddziału w Radzynie Podlaskim Archiwum Państwowego w Lublinie i teksty pochodzące ze zbiorów Biblioteki Narodowej.

Publikację tworzy pięć rozdziałów. Pierwszy z nich przedstawia historię Przegalin, jej wcześniejszych właścicieli i mieszkańców od XV w. W kolejnej części autor opisał historię rodu Szaniawskich. Głównemu bohaterowi książki poświęcono trzeci – najbardziej obszerny rozdział. W nim autor opisał działalność wybitnego inżyniera Władysława Szaniawskiego, który, jak podkreślano wielokrotnie, był osobą o wszechstronnych zainteresowaniach. O jego profesjonalnym podejściu do pasji świadczył m.in. najnowocześniejszy sprzęt astronomiczny, który sprowadził do wybudowanego przy pałacu obserwatorium. Czwarty rozdział J. Hapka przeznaczył na dzieje potomków tytułowej postaci, a ostatnią część na przybliżenie czytelnikom faktów dotyczących majątku właścicieli Przegalin.

W spisie bibliograficznym autor wymienił 76 pozycji, wśród nich dokumenty archiwalne, artykuły z czasopism naukowych, publikacji naukowych i stron internetowych. Ciekawą częścią opisywanej pracy jest suplement zawierający m.in. dokumenty urzędowe i oryginalny przepis na słynny miód W. Szaniawskiego.

Książka J. Hapki jest inspirującym przykładem dbania o zachowanie pamięci. Autor skorzystał w swej publikacji z wielu źródeł. Dzięki zastosowaniu licznych cytatów, w tym wypowiedzi potomków W. Szaniawskiego, opowieść o przegalińskim rodzie jest żywa. Ponadto cennym elementem pracy jest wykorzystanie licznych fotografii.

Warto zwrócić uwagę na to, że w publikacji Autor starał się przybliżyć nie tylko aspekty historyczne, ale i wytłumaczyć zagadnienia techniczne. Przykładem tego był opis działania używanych w obserwatorium astronomicznym sprzętów – wychwyty Riefflera, czy okularów mikroskopowych. Dzięki temu czytelnik otrzymuje szeroką wiedzę również z zakresu techniki.

Książka napisana jest przystępnym językiem, dlatego może stanowić źródło informacji dla każdego czytelnika. W posumowaniu Autor zaznaczył, że jednym z celów publikacji jest niesienie nadziei. Jak napisał J. Hapka, historia Szaniawskich uczy, że „z Bożą pomocą i wśród ludzi dobrej woli jesteśmy w stanie przezwyciężyć wszelkie trudności losu”. Przeczytawszy opowieść o właścicielach przegalińskiego pałacu można stwierdzić, że dzieje opisanej rodziny stanowią inspirację, wokół której mogą skupiać się działania społeczności lokalnej.

Alicja Szumowiecka
*Doktoranta historii Szkoły
Doktorskiej UwS*

Akademicka lekcja historii



Lekcja akademicka to program edukacyjny Instytutu Historii skierowany do szkół średnich. Jego celem jest wsparcie wysiłku szkół w rozwoju humanistycznym uczniów, ukazanie historii jako interesującej sfery wiedzy rozszerzającej horyzonty człowieka i osvajanie uczniów z formułą wykładu akademickiego. W ramach projektu Instytut Historii zaprasza do siebie lub oferuje możliwość przybycia nauczyciela akademickiego do szkoły w celu wygłoszenia 45-minutowego wykładu z zakresu historii i jej nauk pomocniczych.

**Udział w projekcie nie niesie dla szkół żadnych obciążeń finansowych. Placówki szkolne, które zainteresowane są wizytą na UwS lub zorganizowaniem u siebie wykładu akademickiego (lub serii wykładów) prosimy o kontakt z Sekretariatem Instytutu Historii UwS:
tel. 25 643 18 47,
e-mail: historia@uws.edu.pl**

Studencki Klub Teatralny w Instytucie Językoznawstwa i Literaturoznawstwa

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024

Choć klub teatralny nie należy do najliczniejszych organizacji studenckich Uniwersytetu w Siedlcach, na pewno warto poświęcić mu chwilę uwagi. Ćwiczenia aktorskie niosą ze sobą wiele korzyści, które wykraczają poza scenę. Pomagają one doskonalić umiejętności występów publicznych, budują pewność siebie na scenie i poza nią, rozwijają wyobraźnię i kreatywność. Uczestnictwo w klubie teatralnym daje również szansę na poznanie wielu ciekawych osób i zapoczątkowanie długoletnich przyjaźni na gruncie wspólnej pasji.



Studencki Klub Teatralny w Instytucie Językoznawstwa i Literaturoznawstwa Uniwersytetu w Siedlcach istnieje od kilku lat. Jest prowadzony przez miłośnika literatury i teatru, profesora Edwarda Colericka, którego pasja i doświadczenie sprawiają, że to miejsce ma swój wyjątkowy i niepowtarzalny klimat. Profesor Colerick, czerpiąc ze swojego doświadczenia jako naukowiec i były aktor chętnie przekazuje członkom klubu bezcenną wiedzę, którą sam zdobył podczas

występów na scenie teatru. Pod okiem profesora Colericka i dzięki jego zaangażowaniu uczestnicy mają szansę naprawdę rozwinąć skrzydła i odkryć swoje ukryte talenty.

Główne cele, które przyświecają działalności klubu, to: dobra zabawa, nabieranie pewności siebie, rozwijanie wyobraźni i kreatywności. Są to dążenia niezależne od tego, czy uczestnicy marzą o występach na wielkiej scenie, czy po prostu szukają miejsca, w któ-



rym będą mogli realizować swoje pasje. Studenci decydują się dołączyć do klubu teatralnego, aby wzmocnić swoją pewność siebie, niektórzy z nich chcą w przyszłości pracować w branży związanej z aktorstwem np. w dubbingu czy w charakterze lektora. Studenci mają okazję wcielić się w role postaci ze scenariuszy napisanych przez różnych autorów, na przykład Alexandra Lee-Rekera. Spotkania klubu teatralnego nie sprowadzają się jednak tylko do odtwarzania wcześniej przygotowanych scen. Ich ważną częścią są improwizacje odgrywane przez uczestników, którzy na chwilę mogą porzucić wszelkie ograniczenia i dać się porwać spontaniczności. Jak mówi profesor Colerick, improwizacje bywają naprawdę zdumiewające i warte zapamiętania. W tych jakże niedługich wystąpieniach studenci mogą wyrwać się z ograniczeń życia codziennego wprost w światło reflektorów, by na krótko stać się zupełnie innymi postaciami. Klub teatralny planuje odegrać sztukę pod koniec semestru letniego, lecz decyzja w sprawie wyboru odpowiedniego tytułu jeszcze nie została podjęta.

Największą przeszkodą, z którą boryka się klub, jest bardzo mała liczba uczestników. W chwili obecnej jest to zaledwie sześć osób. W życiu akademickim, w którym presja codziennych obowiązków przyćmiewa realizację pasji, studenci często zmagają się z obawami, które powstrzymują ich przed dołączeniem do klubu. Uważają, że są zbyt nieśmiali, żeby wystąpić na scenie. Jednak, jak zapewnijają uczestnicy: klub teatralny

jest miejscem, w którym każdy może czuć się bezpiecznie i nieskrępowanie wyrażać swoje emocje.

Jak podkreśla profesor Colerick, klub teatralny to inicjatywa, do której może dołączyć każdy, kto jest w stanie przyjść na spotkanie w piątek po południu o godz. 15.15, niezależnie od kierunku studiów. Jednak z uwagi na to, że spotkania odbywają się w języku angielskim, znaczną część ich uczestników stanowią studenci filologii. Bariera językowa może zniechęcać studentów innych kierunków, ale trzeba przecież pamiętać, że języka najlepiej uczyć się w praktyce, a uczestnictwo w klubie może być do tego wspaniałą okazją. Biorąc udział w spotkaniach i wystawianych przez siebie spektaklach, studenci otrzymują wyjątkową platformę do doskonalenia swoich umiejętności językowych we wspierającym ich środowisku. Klub teatralny jest przyjaznym miejscem, w którym żadne błędy nie są wyśmiewane, a pomoc pozostałych uczestników i znakomitego instruktora przyczynia się do budowania pewności siebie w życiu, na scenie, jak i w komunikacji w języku obcym.

Julia Borkowska

Studentka 2 roku 2 st. filologii UwS

Kierunek: sztuki plastyczne. Studiuj w Siedlcach!

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024



Wiosna, lato - nie tylko za oknem czas rozkwitu, wzrostu i dojrzewania trwa w najlepsze. Dotyczy to również decyzji tegorocznych maturzystów oraz kandydatów na studia, w tym młodych adeptów sztuki. Właśnie dla nich Uniwersytet w Siedlcach przygotował propozycję w postaci studiów I i II stopnia na kierunku sztuki plastyczne. Zapraszamy nie tylko absolwentów liceów plastycznych i kursów przygotowawczych. U nas mile widziana jest każda twórcza osoba, niezależnie od dotychczasowych doświadczeń.

Tym, co nas wyróżnia na tle innych kierunków artystycznych jest wszechstronność. Nasi studenci poznają w praktyce zarówno tradycyjne techniki rysunku, malarstwa, rzeźby oraz grafiki warsztatowej, jak i fotografii czy nowych mediów. Zdobywają przydatne w branżach kreatywnych umiejętności z zakresu projektowania graficznego, projektów audiowizualnych oraz intermedialnych. Nabywają również doświadczenia w organizacji wystaw i wiedzę z zakresu teorii sztuki, a pomysły wykraczające poza ramy zajęć mogą realizować w ramach działalności koła naukowego. W procesie rekrutacji nie prowadzimy selekcji w postaci egzaminów wstępnych. W toku studiów uczymy od podstaw. Dotyczy to również rysunku i malarstwa, dlatego od kandydatów, a następnie studentów pierwszego roku, oczekujemy przede wszystkim pasji i zaangażowania. Większość zajęć odbywa się w grupach liczących od kilku do kilkunastu osób, co umożliwia indywidualne podejście do każdego studenta.

Zajęcia odbywają się w nowoczesnych pracowniach, w obiektach przystosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Na terenie kampusu mieści się biblioteka oraz akademiki. W budynku Wydziału Nauk Humanistycznych, gdzie swoją siedzibę ma Pracownia Sztuki, znajduje się bistro. Dysponujemy trzema przestrzeniami wystawienniczymi, gdzie prezentowane są zarówno prace studentów, jak i zaproszonych gości - artystów o uznanym dorobku. W otoczeniu Wydziału nie brakuje zieleni, więc przy ładnej pogodzie między zajęciami można odpocząć na świeżym powietrzu.





Co warto podkreślić - Pracownia Sztuki jest jednostką, która ciągle się rozwija. Aby zapewnić studentom coraz lepsze warunki i większe możliwości, sukcesywnie doposażamy sale zajęciowe. Obecnie trwają prace nad uruchomieniem studia sitodruku. Wśród wykładowców mamy osoby mocno związane ze środowiskiem lokalnym, jak i wywodzące się z innych ośrodków akademickich, takich jak: Warszawa, Lublin czy Toruń. Ta różnorodność jest nieoceniona, jeśli chodzi o wymianę doświadczeń, poszerzanie perspektyw. Nasza kadra to zarazem aktywni artyści, zaznaczający swoją obecność nie tylko na salonach lokalnych, czy ogólnopolskich, ale również odnoszący sukcesy międzynarodowe.

Niezbędne informacje na temat studiów I i II stopnia oraz rekrutacji dostępne są na stronie www.sztuka.uph.edu.pl. Pod wskazanym adresem oraz w mediach społecznościowych można również zapoznać się z efektami twórczej aktywności studentów i pracowników: www.facebook.com/SztukiPlastyczneUPH.

Zapraszamy!

Weronika Marszelewska
Pracownia Sztuki UwS

Wystawy studentów 2022/23

W budynku Wydziału Nauk Humanistycznych zaprezentowane są dwie wystawy autorstwa studentów kierunku Edukacja Artystyczna w zakresie Sztuk Plastycznych.

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024

1. Pierwsza wystawa prezentuje prace studentów powstałe podczas zajęć rysunku pod kierunkiem dr. hab. Mikołaja Bielugi, prof. uczelni, w roku 2022/2023. Prace zostały wykonane przy pomocy węgla prasowanego, ołówka, kredki, tuszu i farby lawowanej. Studenci pierwszy raz mieli do czynienia z rysowaniem modelu na żywo. Z pomocą przyszła im podstawowa wiedza z anatomii zdobyta na zajęciach, w wyniku której powstały liczne szkice przedstawiające ludzkie ciało w różnych pozycjach. Wszystkie prace powstały w formacie B1 na szarym i białym papierze. W swoich pracach studenci stosowali również walor, który pozwolił im nadać głębi rysowanym postaciom. W każdej z prac widać indywidualny styl rysowania. Przejawia się to odmiennym sposobem cieniowania, szrafowania i sposobie przedstawienia modelu z różnej perspektywy.

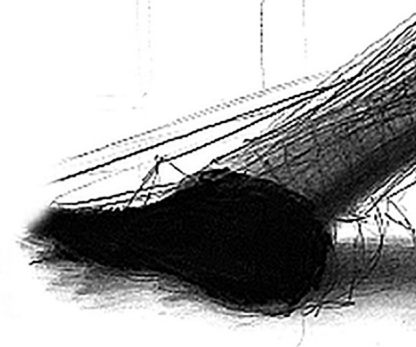


2. Druga wystawa pn. *Akt trzeci* prezentuje prace studentów powstałe podczas zajęć malarstwa pod kierunkiem dr. hab. Mikołaja Bielugi, prof. uczelni, w roku akademickim 2022/2023. Prace zostały wykonane w technice malarskiej z wykorzystaniem farb akrylowych lub tempery. Studenci dysponowali barwami podstawowymi z bielą i czernią. Głównym założeniem było przedstawienie modelu, ukazaniu jego charakteru, czasem w żartobliwy sposób z wykorzystywaniem przebrań i urozmaiconej inscenizacji. Wszystkie prace powstały na formacie B2 na białym lub kolorowym brystolu.

Martyna Kurenda

Studentka kierunku

edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych UwS



Recenzje i omówienia



Wystawa malarstwa studentów II roku sztuk plastycznych 2023/24

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024

Wystawa prezentuje prace wykonane przez studentów II roku sztuk plastycznych na zajęciach z malarstwa w semestrze 3 pod opieką profesora Mikołaja Bielugi w roku akademickim 2023/2024.



Zebrane obrazy ukazują zmagania adeptów sztuki, ich poszukiwanie własnego „ja”, progres, który dokonał się na przestrzeni ostatnich miesięcy. Większość prac skupia się na temacie postaci, ale nie brak też martwej natury i elementów wnętrza architektury. W prezentowanej twórczości można zauważyć, że główną rolę odgrywa tu gra światła oraz wzajemne relacje między różnymi, często kontrastującymi ze sobą barwami. Otaczająca nas rzeczywistość została tu ukazana za pomocą plam, na rzecz których zmniejszono nacisk kładziony na posługiwanie się charakterystyczną dla technik rysunkowych linią oraz rzeczywiste odwzorowanie kształtów. Dzięki temu, że wystawa gromadzi wiele osób, można zobaczyć ciekawy przekrój prac, które mimo powtarzających się tematów i wykorzystywanej we wszystkich obrazach farbie akrylowej, cechują się pewną indywidualnością, która sprawia, że nawet na jeden i ten sam temat powstają całkiem odmienne interpretacje.

Kamila Rucińska
Studentka kierunku
edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych UwS



Ale historia!

Te ostatnie wakacje (1939)

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024

Dzisiaj wiemy, co oznaczał wrzesień 1939 r. Czy wówczas również wiedziano, co będzie oznaczał? Jak przygotowywano się do wojny? W wymiarze mentalnym, psychologicznym i często też praktycznym właśnie nie przygotowywano się do niej, albo - bardziej precyzyjnie - uciekano przed przeczuciami, mimo ewidentnych dowodów wskazujących na zbliżający się konflikt. Jakieś napięcie wisiało w powietrzu. Niemniej rzeczywistość usiłowano zepchnąć na dalszy plan. Chciano odczarować ją wakacyjną codziennością wyjątkowo upalnego lata 1939 r. Młoda kobieta z Lubelszczyzny wspominała później:

Kilka dni przed wybuchem wojny wracaliśmy z kąpeli w Bystrzycy z Andzią Borensztajn. Ludzie stali i czytali ogłoszenie o mobilizacji. To, że wojna wybuchnie już się czuło. Stanęliśmy przed tym ogłoszeniem i ja ją wtedy spytałam: »No, Andzia, jak ty powiesz, przeżyjesz wojnę, czy nie?«, ona mówi: »Nie, ja wojny nie przeżyję«, ja mówię: »A ja przeżyję«. Przeżyłam, a ona zginęła.

Bez wątpienia widać w tym rezultat propagandy państwowej dotyczącej powszechnej zwartości czy gotowości. Zadziałała tutaj ponadto swoista reguła dystansu: realia nabrały wymiaru subiektywnego przy hiperbolicznej funkcji czasu. „Jeszcze żyjemy” – taki podtytuł nadał autor jednej z monografii na temat urlopów w opisywanym czasie. To hasło dobrze oddaje opisywany problem. Należało korzystać z życia. Rządzący zaś pogłębiali asymetrię pomiędzy nastrojami a zagrożeniami, realnym stanem Drugiej Rzeczypospolitej i faktami.

Odpozywali - rzecz jasna - ci, których było na to stać. Sezon - jak zwykle - zaczynał się jeszcze późną wiosną. Już pod koniec maja jeziora zapełniły się żaglówkami:

W Zielone Święta wody polskich rzek, jezior i kanałów roją się tysiącami żaglówek, łodzi i kajaków. Wolniacy wykorzystują wolne dni, aby w słońcu na łonie natury zapomnieć o kłopotach dnia powszedniego.

„Zapomnieć o kłopotach dnia powszedniego” – powyższe sformułowanie także staje się dobrym wytrychem interpretacyjnym. Zaczarowywano ów dzień powszedni, nasilając dobrostan przez specyficzną mistyfikację w postaci udawania normalności. Stąd letnicy, jak zwykle, „odbyli poranną gimnastykę w Jastrzębiej Górze”. Zwyczajowo Józef Beck odpozywał w czerwcu. W 1939 r. ministra spraw zagranicznych widziano w Juracie. Turystyczny prym wiodły niezmiennie takie kurorty, jak wspomniana Jurata, dalej Chałupy, Rozewie, Cetniewo, Rewa, Mechelinki i Hel. Na Półwyspie Helskim latem tamtego roku miało być najmniej tłoczno i głośno. Będący blisko tych spraw „Dziennik Bydgoski” informował czytelników:



Nie ma tu [tj. na Helu – M.K.] pokus letniskowych w postaci marnowania nocy przy jazzowym jazgocie. I w karciecia ludzie jakoś nie lupią. I pijanego próżno być spotkał. [...] Tu się wstaje raniutko, kąpie, je, przechadza po pięknym lesie i zatracając rachubę czasu, przykładowo idzie do łóżka zaraz po zachodzie słońca.

Ceny nad morzem dorównywały tym w Zakopanem, a odkryciem turystycznym sezonu okazały się malownicze tereny Wileńszczyzny. Wakacyjny chocholi taniec usypiał więc emocje. Jedynie nieliczni przeczuwali nadchodzący kataklizm. Rozterkom wewnętrznym osób, takich jak Witkacy, w drobnych wypadkach towarzyszył chłodny realizm. W przedstawianych zdarzeniach nie uczestniczyła np. część finansjery. Król polskiej prasy, wydawca m.in. „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” Marian Dąbrowski, latem 1939 r. udał się na wycieczkę do Stanów Zjednoczonych, prawdopodobnie bez zamiaru powrotu, zabierając ze sobą dokumenty poświadczające posiadanie nieruchomości za granicą. Była to jednak raczej sytuacja odosobniona niż standard, nawet wśród najlepiej sytuowanych Polaków. Pogoda dopisywała. Ostatni sierpniowy dzień przed wybuchem wojny również okazał się nadzwyczaj upalny.

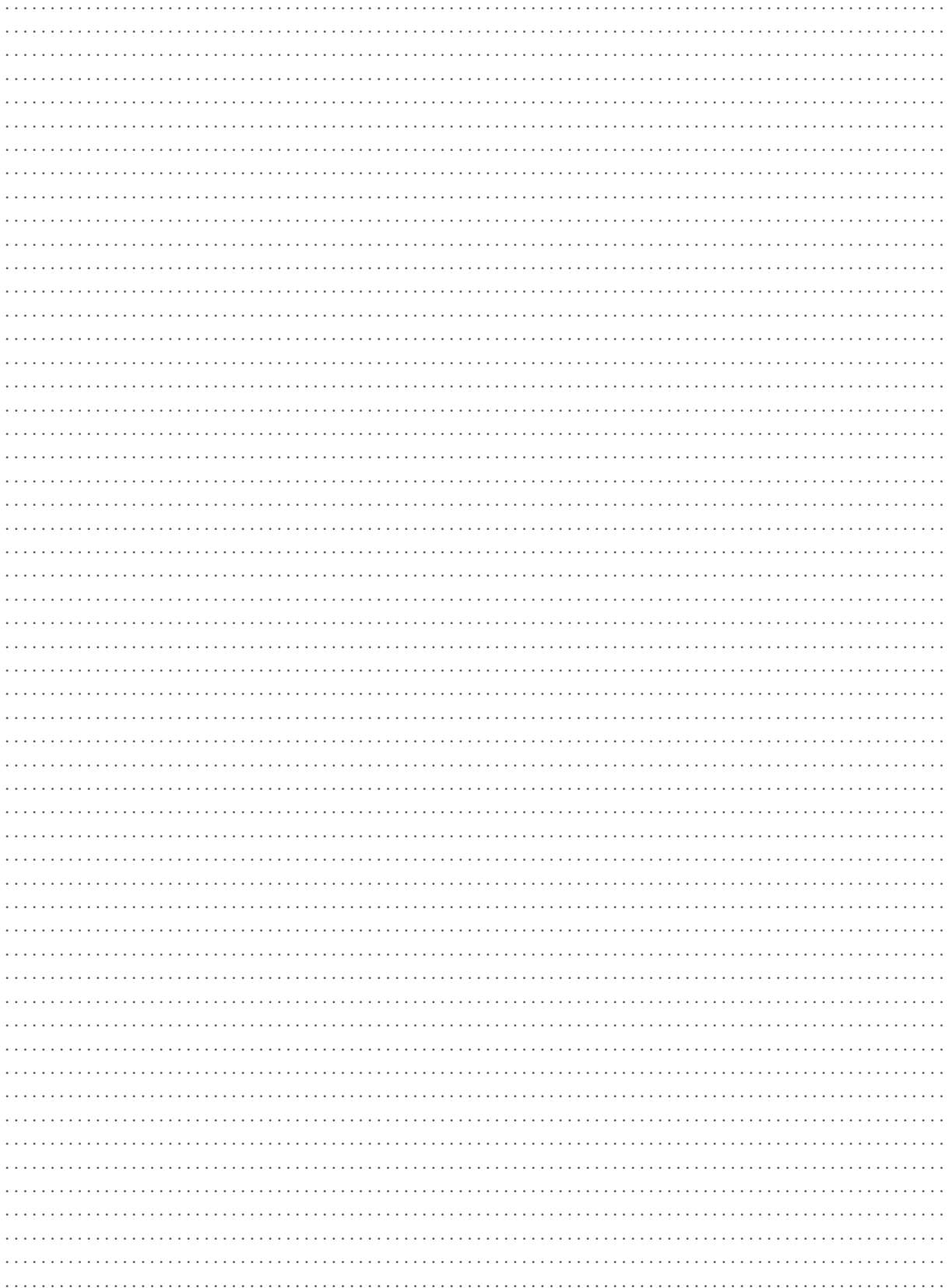
Marcin Kruszyński

*Profesor uczelni w Instytucie
Historii UwS*

Notatki (a raczej szkice)

A series of horizontal dotted lines for writing notes or sketches.

Notatki (a raczej szkice)

A series of horizontal dotted lines for writing, consisting of 28 rows of evenly spaced dots.

